

I. XXX POSIEDZENIE KRAJOWEJ RADY PZD

1. Informacja

25 czerwca 2015 r. w Warszawie pod przewodnictwem Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego odbyło się ostatnie w kadencji 2012–2015, XXX posiedzenie Krajowej Rady PZD. W obradach wzięli udział także członkowie Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD wraz z Przewodniczącą Marią Fojt oraz nowo wybrani prezesi okręgowych zarządów PZD: w Elblągu – Antoni Dalak, Opolskiego – Bartłomiej Kozera oraz Sudeckiego – Henryk Malik.

Na początku posiedzenia Radca Prawny KR PZD Tomasz Terlecki omówił ostatnie zmiany, jakie po konsultacjach z działkowcami z całego kraju oraz organem nadzoru wniesiono do projektu statutu PZD. Zostały one zaakceptowane przez Krajową Radę, która postanowiła przedłożyć projekt statutu XII Krajowemu Zjazdowi Delegatów PZD z wnioskiem o jego uchwalenie.

Prezes PZD omówił bardzo aktualny i pilny do zrealizowania temat dotyczący stworzenia w Związku systemu pozyskiwania środków unijnych na potrzeby ROD i PZD. Podczas dyskusji członkowie Krajowej Rady uznali za konieczne przystąpienie wszystkich struktur PZD do programów unijnych, w celu pozyskiwania środ-

ków na budowę nowej infrastruktury w ROD i wszechstronne działania, które przyniosą pożytek działkowcom, ich rodzinom oraz społeczności miast. Stwierdzono również, że ważnym źródłem finansowania przedsięwzięć ekologicznych w ROD mogą być także programy oferowane przez Narodowy i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Krajowa Rada PZD, na wniosek Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD, zatwierdziła sprawozdanie finansowe PZD za rok 2014.

Podczas tego ostatniego w kadencji posiedzenia Krajowej Rady, Prezes Związku podziękował członkom Krajowej Rady i Krajowej Komisji Rewizyjnej za solidarność i jedność, za rzetelne wypełnianie społecznych obowiązków, jak również za zaangażowanie i obronę ogrodów oraz Związku.

Członkowie KR również dali wyraz swojego uznania dla determinacji w podejmowaniu skutecznych działań przez Prezesa PZD dziękując za Jego optymizm, trwanie w jedności oraz pełną sukcesów walkę o dobro działkowców, ogrodów i Związku.

2. Porządek obrad

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Wybór komisji uchwał i wniosków.
4. Stwierdzenie prawomocności obrad.
5. Sprawozdanie finansowe PZD za 2014
 - 1) Przedstawienie sprawozdania;
 - 2) Ocena sprawozdania i wnioski Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD;
 - 3) Opinia Komisji Polityki Finansowej KR PZD;
 - 4) Dyskusja.
6. Projekt statutu PZD.
7. Dyskusja dotycząca statutu PZD.
8. Informacje i wnioski z okręgowych zjazdów.
9. Projekt programu Związku na następną kadencję.
10. System pozyskiwania środków unijnych na potrzeby ROD i PZD.
11. Informacja w sprawie przygotowań do XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD.
12. Dyskusja.
13. Podjęcie uchwał.
14. Sprawy różne.
15. Zakończenie obrad.

3. Komisja Uchwał i Wniosków

- | | | | |
|---------------------|----------------|----------------------|-----------|
| 1. Tadeusz Jarzębak | – Szczecin | 4. Janusz Moszkowski | – Wrocław |
| Przewodniczący | | 5. Józef Noski | – Śląski |
| 2. Marian Pasiński | – Zielona Góra | 6. Izabela Ożegalska | – Łódzki |
| 3. Zdzisław Śliwa | – Poznań | 7. Marian Praczyk | – Piła |

4. Uchwały

UCHWAŁA NR 3/XXX/2015

Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 25 czerwca 2015 r.

w sprawie przyjęcia założeń dla struktur PZD w zakresie pozyskiwania środków unijnych na potrzeby PZD i ROD

Rodzinne ogrody działkowe spełniają szereg ważnych funkcji ekologicznych, ochronnych i estetycznych niezbędnych każdemu człowiekowi. Pozwalają obcować na co dzień z przyrodą i odpoczywać na łonie natury. Mają także duży wpływ na poprawę warunków socjalnych społeczności lokalnej. Dlatego też słuszne, a nawet konieczne, jest podjęcie przez jednostki organizacyjne PZD działań zmierzających do uzyskania pomocy ze środków unijnych. Biorąc pod uwagę powyższe, Krajowa Rada PZD postanawia:

§ 1

Uznać za konieczne przystąpienie wszystkich struktur PZD do programów unijnych, w celu pozyskiwania środków na budowę nowej infrastruktury i rozwój wszechstronnych działań, z pożytkiem dla działkowych rodzin i społeczności miast.

§ 2

Stwierdzić, iż niezbędne jest stworzenie w PZD wspólnego systemu pozyskiwania środków unijnych począwszy od Krajowej Rady PZD, po okręgowe zarządy PZD i zarządy ROD.

§ 3

Zobowiązać okręgowe zarządy PZD do przygotowania własnych programów w zakresie pozyskiwania środków unijnych, przyjęcie ich przez Prezydium OZ PZD oraz ich wdrażania wśród zarządów ROD.

§ 4

Zobowiązać Prezydium KR PZD i okręgowe zarządy

PZD do podjęcia stosownych decyzji w sprawach kadrowych, zapewniających merytoryczną obsługę w zakresie korzystania z programów unijnych, upowszechniania w tym zakresie wiedzy w Związku, przygotowania odpowiednich projektów, w celu złożenia wniosków, realizacji celów i rozliczenia zadania.

§ 5

Zobowiązać Prezydium KR PZD do opracowania uchwały w sprawie skanalizowania komórek i stanowisk w strukturach Związku zajmujących się pozyskiwaniem środków unijnych, w taki sposób, aby każda jednostka mogła korzystać z pomocy i porady kompetentnej komórki. Przyjęty system prawny winien pozostawać w zgodzie z ustawą o ROD oraz statutem PZD.

§ 6

Uznać powyższe działania za priorytetowe dla wszystkich struktur Związku, gdyż pozyskiwanie środków unijnych to ogromna możliwość zagospodarowania i modernizacji ogrodów działkowych, a także włączenie ogrodów w system funkcjonowania miast.

§ 7

Przyjąć wytyczne do niniejszej uchwały w zakresie: proponowanych obszarów wsparcia – załącznik nr 1; etapów działania przy pozyskiwaniu funduszy unijnych dla ROD – załącznik nr 2.

§ 8

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia

PREZES

/-/ Eugeniusz KONDRACKI

WICEPREZES

/-/ Tadeusz JARZĘBAK

Warszawa, dnia 25 czerwca 2015 r.

*Załącznik nr 1 do uchwały nr 3/XXX/2015
KR PZD z dnia 25.06.2015 r.*

Ogrody mogą przygotować się do realizacji projektów dofinansowania ze środków unijnych na lata 2014–2020. Wsparcie można uzyskać w programach o charak-

terze ogólnokrajowym i regionalnym. Przy niektórych projektach można dostać nawet do 80% kosztów całego projektu.

Proponowane obszary wsparcia:

- dotacje na rozwój i finansowanie infrastruktury służącej do pozyskiwania odnawialnych źródeł energii na potrzeby indywidualne wszystkich użytkowników danego ogrodu. Instalacje wybudowane na terenach wspólnych lub nieużytkach pozwolą produkować energię na własne potrzeby i uniezależnić się od dostawców zewnętrznych. Ewentualne nadwyżki energii ogrody mogłyby również sprzedawać. Środki na ten cel można uzyskać z **Regionalnych Programów Operacyjnych** oraz z **Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich**.
- dofinansowanie na **rozwój edukacyjnej ekologicznej**. Celem jest podnoszenie poziomu świadomości ekologicznej i kształtowanie postaw ekologicznych poprzez promowanie zasad zrównoważonego rozwoju, upowszechnianie wiedzy z zakresu ochrony środowiska, kształtowanie zachowań pro środowiskowych ogółu społeczeństwa, w tym dzieci i młodzieży; aktywizacja społeczna – budowanie społeczeństwa obywatelskiego w obszarze ochrony środowiska. Polega on głównie na prowadzeniu cyklicznych szkoleń dla wszystkich członków PZD, a także osób spoza Związku, w tym dzieci i młodzieży szkolnej. Zajęcia dotyczą przede wszystkim edukacji ekologicznej, zasad funkcjonowania ekosystemów, wykorzystywania odnawialnych źródeł energii, itp. Finansowanie działalności edukacyjnej pochodzi z **programu rządowego Wiedza Edukacja Rozwój**. Wsparcia na tę działalność można szukać także w **Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej**.
- dofinansowanie rozwoju infrastruktury terenów wspólnych ROD. Dotyczy to głównie zagospodarowania i uporządkowania przestrzeni, budowy alejek, ławek, urządzeń tzw. małej architektury, plenerowych siłowni, oświetlenia, placów zabaw,

stałych i czasowych ekspozycji obrazujących specyfikę pracy w ogrodzie. Założeniem projektu, który pozwoli to sfinansować, jest docelowo otwarcie części wspólnej ogrodów dla osób zamieszkujących otaczające tereny, partnerstwo i współpraca z gminami, organizacja małych imprez integracyjnych na terenach wspólnych przy współpracy z władzami samorządowymi, a także prowadzenie lekcji ekologicznych dla dzieci i młodzieży przy wykorzystaniu specjalnych ekspozycji przygotowanych w ogrodach. Środki na ten cel można uzyskać z **Regionalnych Programów Operacyjnych**.

- dofinansowanie działań zmierzających do podnoszenia standardów ekologicznych otoczenia, ochrony środowiska przyrodniczego i składników przyrody, przywracanie społeczności i przyrodzie terenów zdegradowanych. Środki na ten cel można uzyskać z **Regionalnych Programów Operacyjnych**.
- aktywizacja osób starszych na utworzenie dziennych domów i klubów dla seniorów, który mógłby jednocześnie spełniać też funkcję uniwersytetu trzeciego wieku, biblioteki itp. Środki na ten cel można uzyskać z Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych „Senior-WIGOR”.
- dotacje unijne dla pszczelarzy – na sfinansowanie produkcji miodu. Starać się można między innymi o pieniądze na urządzenia pszczelarskie i leki zwalczające choroby pszczoł. Ponadto dostępne są środki pieniężne na zakup samych pszczoł. Pieniądze pszczelarze otrzymują na zasadzie refundacji. Wystąpić o dotację mogą stowarzyszenia, spółdzielnie lub związki pszczelarskie, natomiast pieniądze trafiają do konkretnych osób. Warunkiem jest zarejestrowanie pasieki przez pszczelarza oraz uzyskiwanie odpowiednio wysokich dochodów rocznych.

*Załącznik nr 2 do uchwały nr 3/XXX/2015
KR PZD z dnia 25.06.2015 r.*

Wytyczne przy pozyskiwaniu funduszy unijnych dla ROD – etapy działania

1. By móc skorzystać z dotacji należy najpierw **prze-wertować opisy programów unijnych na stronach internetowych w celu znalezienia odpowiedniego projektu**. We wstępnym określeniu odpowiedniego programu pomocna będzie **Wyszukiwarka Dotacji na Por-**

talu Funduszy Europejskich (www.funduszeuropejskie.gov.pl). Odpowiadając na kilka pytań dotyczących podmiotu, miejsca realizacji projektu i jego dziedziny, można ustalić, z którego programu można ubiegać się o pomoc unijną. Można również udać się do Punktu In-

formacyjnego Funduszy Europejskich które mieszczą się we wszystkich większych miastach. Największe szanse na sukces mają przedsięwzięcia wynikające z potrzeb beneficjenta, wpisujące się w jego działalność, bazujące na jego wiedzy i doświadczeniu.

2. Informacji na temat funduszy można szukać w Głównych Punktach Informacyjnych funduszy europejskich, które mają swoją siedzibę we wszystkich większych miastach kraju, a Centralny Punkt Informacyjny znajduje się w Warszawie, przy ulicy Żurawiej 3/5; w urzędach marszałkowskich i wojewódzkich oraz w urzędach miast i gmin, gdzie pomocy może udzielić odpowiednio do tego przygotowana kadra urzędnicza. Obecnie istnieje również także szereg firm specjalizujących się w pozyskiwaniu funduszy europejskich i pisaniu wniosków, które również dysponują odpowiednimi informacjami.

3. Warto też skonsultować swoje pomysły w najbliższym urzędzie (gminy, w urzędzie marszałkowskim lub wojewódzkim).

4. Z funduszy europejskich nie wspiera się działalności bieżącej, **tylko konkretne projekty**. Zgodnie z definicją, projekt jest złożonym działaniem o charakterze jednorazowym, podejmowanym dla osiągnięcia z góry określonych celów. Jest formą pracy, która jest ograniczona w czasie, tj. ma swój konkretny początek i koniec. Projekt musi być odpowiedzią na jakiś konkretny problem i proponować działania, które zmierzają do rozwiązania tego problemu i osiągnięcia pozytywnych rezultatów. Każdy projekt musi mieć szczegółowo określone terminy realizacji nie tylko całości, ale każdego wykonywanego w nim zadania.

5. Projekt to nic innego jak spisany w pewnej formie pomysł na działanie. Nie należy mylić go z wnioskiem. **Wniosek** o dofinansowanie to także nazwa, która często pojawia się w kontekście funduszy, **a oznacza nasz projekt wpisany w konkretny formularz konkursowy.** Wniosek jest wtórny wobec projektu, co oznacza, że najpierw musimy stworzyć i napisać projekt, a dopiero potem wypełniać wniosek.

6. Każdy projekt powinien zawierać następujące informacje:

- tytuł,
- termin realizacji,
- opis problemu,
- cele działań,
- szczegółowo opisane działania,
- rezultaty,
- budżet.

7. Uzyskanie wsparcia finansowego z Funduszu Unii Europejskiej wymaga złożenia **kompletniej dokumentacji**, w tym szczegółowego uzasadnienia planowanego projektu. Przed złożeniem wniosku o przyznanie środków unijnych trzeba sporządzić tzw. studium wykonalności, zgodne z wymogami programu dotacyjnego. Po szczegółowym opracowaniu wniosku o dofinansowanie i zebraniu niezbędnych załączników, kompletny plik dokumentów dostarczany jest do instytucji pośredniczącej-opiniującej wnioski i przyznającej środki. Przy składaniu podania o dofinansowanie należy bardzo uważać, by dostosować się do wszystkich wymogów pozyskania dotacji. Nawet małe niedopatrzenie może spowodować, że dotacja nie zostanie przyznana.

8. Wnioski o wsparcie z Funduszy Europejskich składa się w **ściśle określonych terminach**, biorąc udział w naborach wniosków. Ich harmonogramy publikowane są pod koniec każdego roku. Po ogłoszeniu naboru należy zweryfikować jeszcze raz projekt i dostosować jego szczegóły do wymagań konkretnego konkursu. Pomocne są w tym: regulamin i karta oceny projektu pokazująca na co będzie zwracała uwagę komisja przyznająca wsparcie.

9. Wnioskowanie o unijne granty na ogół wymaga **wkładu własnego**, a więc wnioskodawca musi wykazać, że dysponuje częścią środków przeznaczonych na realizację projektu. Należy również pamiętać, iż w przypadku, gdy zadania wymagają uzgodnień czy pozwoleń administracyjnych, zarządy ROD muszą takie dokumenty posiadać.

10. Formalnym przypieczętowaniem decyzji o przyznaniu wsparcia jest umowa. Jeżeli w wyniku oceny wniosek zostanie zakwalifikowany do objęcia wsparciem, zostanie zawarta umowa o dofinansowanie. Określa ona zasady, na jakich przyznano środki oraz podstawowe obowiązki związane z realizacją projektu i jego rozliczeniem. Procedura jej podpisania rozpoczyna się w momencie otrzymania oficjalnego pisma potwierdzającego przyznanie wsparcia na realizację projektu. Zawiera ono również informację o dokumentach, jakie trzeba zgromadzić do podpisania umowy oraz terminie, w którym trzeba dopełnić niezbędnych formalności.

11. Realizując projekt należy pamiętać, że nie każdy wydatek związany z projektem może zostać dofinansowany. Poszczególne programy i rodzaje dotacji mają przypisany katalog tzw. kosztów kwalifikowanych. Tylko wydatki z tego katalogu podlegają dofinansowaniu. Pozostałe koszty trzeba ponieść ze środków własnych.

12. Dofinansowanie projektu oznacza, że realizując go

korzysta się z pieniędzy publicznych. Ma to swoje konsekwencje związane z wyborem dostawców towarów i usług. Przyjmując dofinansowanie zobowiązuje się bowiem ponosić wszystkie wydatki z zachowaniem zasady uczciwej konkurencji, efektywności, jawności i przejrzystości a także dołożyć wszelkich starań w celu uniknięcia konfliktu interesów.

13. Realizacji każdego projektu, któremu udzielone zostało wsparcie z funduszy unijnych towarzyszy kontrola. Jest ona obowiązkowym elementem w trakcie jego trwania lub krótko po zakończeniu, poprzedzając ostateczne rozliczenie. Może też nastąpić także po jego

zakończeniu, czyli w trakcie okresu trwałości projektu.

14. Po zakończeniu takiej kontroli zostaje sporządzona informacja pokontrolna. Jeżeli podczas kontroli wykryte zostaną nieprawidłowości, beneficjent otrzyma zalecenia pokontrolne wraz z terminem ich wypełnienia. Jeżeli okaże się że projekt realizowany jest niezgodnie z założeniami, o których napisano we wniosku lub nie osiągnięto zamierzonego celu, dotacja może być cofnięta. Całość lub część dotacji będzie też trzeba zwrócić, jeżeli nie dochowano obowiązujących procedur związanych na przykład z wyborem dostawców lub usługodawców.

UCHWAŁA NR 4/XXX/2015

Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 25 czerwca 2015 r.

w sprawie pozyskiwania środków z Narodowego i Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Krajowa Rada stwierdza, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej są ważnym źródłem finansowania przedsięwzięć ekologicznych o charakterze regionalnym i ponadregionalnym. Ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz 16 Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej mają możliwość skorzystania rodzinne ogrody działkowe. Pozyskane środki mogą być przeznaczone na szeroko rozumianą ochronę środowiska, w tym przywracanie różnorodności biologicznej oraz edukację ekologiczną.

W związku z tym, Krajowa Rada PZD uznaje za konieczne, aby:

1. Okręgowe zarządy PZD wraz z zarządami ROD dokładnie zapoznały się z programami dofinansowania udzielanego z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

– w zależności od miejsca położenia ROD.

2. Na podstawie dokonanych ustaleń, okręgowe zarządy PZD wraz z zarządami ROD dokonały wyboru programu, z którego będzie można pozyskać środki finansowe.

3. Po dokonaniu wyboru programu, który najlepiej będzie odpowiadał potrzebom i możliwościom ROD, okręgowe zarządy wraz z zarządami ROD poprzez złożenie wniosku zainicjowały procedurę uzyskania środków z NFOŚiGW lub WFOŚiGW, a następnie zrealizowały przedsięwzięcie i je rozliczyły.

Oferta Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz z opisem postępowania przy ubieganiu się o dofinansowanie i wykazem danych kontaktowych NFOŚiGW oraz WFOŚiGW stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

PREZES

/-/ Eugeniusz KONDRACKI

WICEPREZES

/-/ Tadeusz JARZĘBAK

Warszawa, dnia 25 czerwca 2015 r.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

I. Informacje ogólne:

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest liderem systemu finansowania ochrony środowiska i gospodarki wodnej w Polsce nastawionym na **EFEKT**. Oznacza to, że NFOŚiGW jest instytucją:

E – ekologiczną (respektującą i promującą zasady zrównoważonego rozwoju),

F – finansującą (efektywnie wspierającą finansowo działania w zakresie środowiska i gospodarki wodnej),

E – elastyczną (dostosującą się do potrzeb odbiorców),

K – kompetentną (w sposób kompetentny i rzetelny wypełniającą obowiązki instytucji publicznej),

T – transparentną (realizującą swoje zadania w sposób etyczny, jawny i przejrzysty).

Podstawą działania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest ustawa Prawo ochrony środowiska. Narodowy Fundusz spełnia swą misję uczestnicząc w rozwiązywaniu problemów związanych z ochroną środowiska. Działalność NFOŚiGW skierowana jest na współfinansowanie przedsięwzięć służących ochronie środowiska i poszanowaniu jego wartości.

Działalność skupia się głównie na wspieraniu przedsięwzięć w zakresie:

- ochrony wód i gospodarki wodnej,
- ochrony atmosfery,
- ochrony ziemi,
- ochrony przyrody,
- edukacji ekologicznej,

– profilaktyki zdrowotnej,

– zapobiegania i likwidacji poważnych awarii i ich skutków,

– monitoringu środowiska.

Tożsame cele mają również Wojewódzkie Fundusze Środowiska i Gospodarki Wodnej. Każdy z tych Funduszy ma jednak przyjętą swoją listę przedsięwzięć priorytetowych planowanych do dofinansowania ze swoich środków.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz 16 funduszy wojewódzkich łączą:

– bliska współpraca

– podobna nazwa

– wspólny kierunek działań

Podmioty te, choć wspólnie tworzą system finansowania ochrony środowiska w Polsce i często ze sobą współpracują, są jednak niezależne, posiadają odrębne budżety, własne plany działań oraz innych zwierzchników. NFOŚiGW podlega nadzorowi Ministra Środowiska, zaś fundusze wojewódzkie – właściwym zarządom województw.

Narodowy Fundusz, jest źródłem finansowania przedsięwzięć ekologicznych o charakterze ponadregionalnym. Natomiast 16 wojewódzkich funduszy od 20 lat wspiera finansowanie ochrony środowiska na poziomie regionalnym.

Wykaz adresowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stanowi załącznik nr 1.

II. Postępowanie przy ubieganiu się o dofinansowanie:

1. Pomysł

Pierwszym krokiem powinno być przeanalizowanie swoich potrzeb i możliwości, a następnie wybór i zapoznanie się z odpowiednim programem priorytetowym Narodowego Funduszu, lub listą priorytetowych zadań właściwego Wojewódzkiego Funduszu.

2. Wniosek

Podmioty ubiegające się o dofinansowanie składają do Narodowego Funduszu bądź Wojewódzkich Funduszy

wnioski o dofinansowanie, które podlegają szczegółowej ocenie.

Finansowanie otrzymują przedsięwzięcia spełniające kryteria określone w poszczególnych programach priorytetowych.

Programy priorytetowe szczegółowo określają m.in. terminy i sposób składania wniosków, formę, intensywność i warunki dofinansowania, a także beneficjentów

i rodzaj przedsięwzięć, koszty kwalifikowane oraz procedurę wyboru przedsięwzięć.

3. Rozpatrywanie

Dofinansowanie przedsięwzięć odbywa się przez udzielanie:

1. oprocentowanych pożyczek,
2. dotacji, w tym:
 - a. dopłaty do oprocentowania kredytów bankowych,
 - b. dokonywanie częściowych spłat kapitału kredytów bankowych,
 - c. dopłaty do oprocentowania lub ceny wykupu obligacji,

III Oferty finansowania:

1. ŚRODKI KRAJOWE

a) Ochrona i zrównoważone gospodarowanie zasobami wodnymi:

gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach,

b) Racjonalne gospodarowanie odpadami i ochrona powierzchni ziemi:

- regionalna gospodarka odpadami,
- ochrona powierzchni ziemi,
- geologia i górnictwo,

c) Ochrona atmosfery:

- poprawa jakości powietrza,

LEMUR – energooszczędne budynki użyteczności publicznej,

– dopłaty do kredytów do budowy domów energooszczędnych,

– inwestycje energooszczędne w małych i średnich przedsiębiorstwach,

BOCIAN – rozproszone, odnawialne źródła energii,

Prosumen – linia dofinansowania z przeznaczeniem na zakup i montaż mikroinstalacji odnawialnych źródeł energii,

d) Ochrona różnorodności biologicznej i funkcji ekosystemów:

d. dopłaty do demontażu pojazdów wycofanych z eksploatacji.

Ponadto, każdy Wojewódzki Fundusz może przyjąć również inne formy udzielania pomocy finansowej ze swoich środków.

Decyzję o dofinansowaniu podejmuje Zarząd Narodowego Funduszu, lub odpowiedni Zarząd Wojewódzkiego Funduszu, a w przypadkach określonych w ustawie Prawo ochrony środowiska - Rada Nadzorcza Funduszu.

4. Realizacja projektu

Po podjęciu uchwały przez Zarząd lub Radę Nadzorczą następuje podpisanie umowy, a następnie jej realizacja.

– ochrona i przywracanie różnorodności biologicznej

e) Międzydziedzinowe:

– wsparcie Ministra Środowiska w zakresie realizacji polityki ochrony środowiska,

– wspieranie działalności monitoringu środowiska,

– przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska z likwidacją ich skutków,

– edukacja ekologiczna,

– współfinansowanie programu LIFE,

SYSTEM – Wsparcie działań ochrony środowiska i gospodarki wodnej realizowanych przez WFOŚiGW

E-KUMULATOR - Ekologiczny Akumulator dla Przemysłu

2. ŚRODKI UNIJNE

a) Program Infrastruktura i Środowisko 2014-2020

3. ŚRODKI NORWESKIE I EOG

a) Mechanizm Finansowy EOG

b) Norweski Mechanizm Finansowy

4. SYSTEM ZIELONYCH INWESTYCJI GIS

5. PAŃSTWOWE JEDNOSTKI BUDŻETOWE

6. POMOC PUBLICZNA

IV. Jakie dotacje mogą otrzymać ogrody działkowe?

Ogrody działkowe mogą starać się o dotację ze środków krajowych z:

1. Ochrona różnorodności biologicznej i funkcji ekosystemów – ochrona i przywracanie różnorodności biologicznej. Celem programu jest powstrzymanie procesu utraty różnorodności biologicznej i krajobrazowej, odtworzenie i wzbogacenie zasobów przyrody oraz skuteczne zarządzanie gatunkami i siedliskami (w tym rozpoznanie pojawiających się zagrożeń). Terminy i sposób składania wniosków: konkursowy i ciągły. Terminy, sposób składania i rozpatrywania wniosków określone

zostaną odpowiednio w ogłoszeniu o naborze lub w regulaminie naboru, które zamieszczane będą na stronie internetowej NFOŚiGW. Formy dofinansowania: dotacja i pożyczka.

2. Międzydziedzinowe – edukacja ekologiczna. Celem programu jest podnoszenie poziomu świadomości ekologicznej i kształtowanie postaw ekologicznych społeczeństwa poprzez promowanie zasad zrównoważonego rozwoju, upowszechnianie wiedzy z zakresu ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju; kształtowanie zachowań prośrodowiskowych ogółu społeczeństwa,

w tym dzieci i młodzieży; aktywizacja społeczna – budowanie społeczeństwa obywatelskiego w obszarze ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju. Nabór wniosków odbywa się w trybie: konkursowym – dla wniosków o dofinansowanie w formie dotacji, co najmniej raz w roku i ciągłym – dla wniosków o dofinansowanie w formie pożyczki. Formy dofinansowania – dotacja, pożyczka.

Ponadto zarządy ROD we współpracy z okręgowymi zarządami PZD winny przeanalizować poszczególne programy i listy priorytetowych zadań ustalonych przez odpowiednie Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, gdyż mimo, iż główny cel wszystkich Funduszy jest jednakowy, to każdy z tych Funduszy ma swoje strategiczne przedsięwzięcia, które dofinansowuje.

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODKOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

siedziba	adres	telefon/ fax	strona internetowa adres e-mail
Warszawa	02-673 Warszawa ul. Konstruktorska 3a	22 45 90 100 (odnawialne źródła energii, edukacja ekologiczna) 22 45 90 370 (efektywność energetyczna, gospodarka odpadami i ochrona ziemi) 22 45 90 109 (gospodarka wodno-ściekowa, zagrożenia i monitoring środowiska) 22 45 90 124 (ochrona przyrody) fax: 22 45 90 101	http://www.nfosigw.gov.pl fundusz@nfosigw.gov.pl

WYKAZ WOJEWÓDZKICH FUNDUSZY OCHRONY ŚRODKOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

l.p	woj.	siedziba	adres	telefon/ fax	strona internetowa adres e-mail
1	dolnośląskie	Wrocław	53-148 Wrocław, ul. Jastrzębia 24 fax: (71) 332-37-76	tel: (71) 333-09-30, (71) 333-09-40	http://www.wfosigw.wroclaw.pl poczta@fos.wroc.pl
2	kujawsko- pomorskie	Toruń	87-100 Toruń, ul. Fredry 8	tel: (56) 621-23-00 fax: (56) 621-23-02	http://www.wfosigw.torun.pl wfosigw@wfosigw.torun.pl
3	lubelskie	Lublin	20-074 Lublin, ul. Spokojna 7	tel: (81) 532-17-64, (81) 742-46-48, (81) 742-46-49 fax: (81) 532-17-64	http://www.wfos.lublin.pl sekretariat@wfos.lublin.pl
4	lubuskie	Zielona Góra	65-602 Zielona Góra, ul. Miodowa 11	tel: (68) 419-69-00 fax: (68) 454-82-52	http://www.wfosigw.zgora.pl sekretariat@wfosigw.zgora.pl
5	łódzkie	Łódź	90-562 Łódź, ul. Łąkowa 11	tel: (42) 663-41-01 fax: (42) 639-51-21	http://www.wfosigw.lodz.pl fundusz@wfosigw.lodz.pl

6	małopolskie	Kraków	31-002 Kraków, ul. Kanonicza 12	tel: (12) 422-94-90, (12) 422-30-46 fax: (12) 422-30-46	http://www.wfos.krakow.pl biuro@wfos.krakow.pl
7	mazowieckie	Warszawa	00-893 Warszawa, ul. Ogrodowa 5/7	tel: (22) 853-53-21 fax: (22) 853-53-02	http://www.wfosigw.pl poczta@wfosigw.pl
8	opolskie	Opole	45-018 Opole, ul. Krakowska 53	tel: (77) 453-76-11 fax: (77) 453-76-11w119	www.wfosigw.opole.pl sekretariat@wfosigw.opole.pl
9	podkarpackie	Rzeszów	35-025 Rzeszów, ul. Zygmuntowska 9	tel: (17) 85-22-344, 85-36-361 fax: (17) 85-22-344	http://www.wfosigw.rzeszow.pl biuro@wfosigw.rzeszow.pl
10	podlaskie	Białystok	15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 5	tel: (85) 74-60-241 fax: (85) 74-60-166	http://www.wfosigw.bialystok.pl biuro@wfosigw.bialystok.pl
11	pomorskie	Gdańsk	80-837 Gdańsk, ul. Straganiarska 24-27	tel: (58) 305-56-31, (58) 301-91-92 fax: (58) 301-91-92	http://www.wfosigw-gda.pl fundusz@wfosigw-gda.pl
12	śląskie	Katowice	40-035 Katowice, ul. Plebiscytowa 19	tel: (32) 60-32-200, (32) 60-32-300 fax: (32) 251-04-06	http://www.wfosigw.katowice.pl biuro@wfosigw.katowice.pl, fundusze.europejskie@wfosigw.katowice.pl
13	świętokrzyskie	Kielce	25-155 Kielce, al. ks. J. Popiełuszki 41	tel: (41) 366-15-12 fax: (41) 366-09-05	http://www.wfos.com.pl biuro@wfos.com.pl
14	warmińsko-mazurskie	Olsztyn	10-026 Olsztyn, ul. Świętej Barbary 9	tel: (89) 522-02-00, (89) 522-02-01 fax: (89) 522-02-09	http://www.wfosigw.olsztyn.pl info@wfosigw.olsztyn.pl
15	wielkopolskie	Poznań	60-541 Poznań, ul. Szczepanowski 15a	tel: (61) 845-62-00, (61) 845-62-01 fax: (61) 841-10-09	http://www.wfosgw.poznan.pl biuro@wfosgw.poznan.pl
16	zachodnio-pomorskie	Szczecin	71-323 Szczecin, ul. Solskiego 3	tel: (91) 48-615-56 fax: (91) 48-615-57	http://www.wfos.szczecin.pl sekretariat@wfos.szczecin.pl

II . KOMUNIKATY KR PZD

1. Specjalny komunikat Krajowej Rady PZD: uwaga na barszcz Sosnowskiego

Uwaga działkowcy! W całym kraju odnotowuje się przypadki poparzeń przez barszcz Sosnowskiego. To imponujących rozmiarów, piękna roślina –jednak niezwykle groźna dla zdrowia, a nawet życia ludzi i zwierząt, już po minutowym kontakcie w niewielkiej odległości. Barszcz wkracza na tereny ogrodów działkowych, o czym informują okręgowe zarządy PZD m.in. w Zielonej Górze (ROD „Metalowiec” w Jasieniu) i Gdańsku. Wobec tak dużego zagrożenia ze strony tej rośliny oraz zakazu samodzielnego jej zwalczania, konieczne jest in-

formowanie działkowców o zagrożeniu, sposobach rozpoznania rośliny, konieczności zachowania ostrożności po jej rozpoznaniu i potrzebie zgłaszania jej występowania odpowiednim służbom. Krajowa Rada PZD zwraca się do wszystkich zarządów ogrodów o szczególne zainteresowanie się czy roślina ta nie występuje już na terenach ogólnych ogrodów lub na działkach i szybkie podjęcie odpowiednich działań, zgodnie z instrukcją podaną na ulotkach wydanych przez KR PZD, dostępnych w zarządach ROD i na stronie pzd.pl

Krajowa Rada PZD

2. Komunikat KR PZD dla Zarządów ROD: Nowelizacja prawa budowlanego – jakie zmiany dla rodzinnych ogrodów działkowych?

Z dniem 28 czerwca 2015 r. weszła w życie ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw, która wprowadziła wiele korzystnych zmian w prawie budowlanym. Przede wszystkim znacząco uprościła i skróciła cały proces budowlany.

Zmiany w prawie budowlanym przede wszystkim odciążą inwestorzy jednorodzinnych budynków mieszkalnych, którzy budowę domu będą mogli rozpocząć na podstawie zgłoszenia (zamiast pozwolenia na budowę). Ale zmiany wynikające z nowelizacji ustawy obejmą również rodzinne ogrody działkowe, co jest bardzo dobrą wiadomością dla ROD, gdzie inwestycje i remonty to bardzo ważny temat. Warto tylko przypomnieć, że w 2014 roku, planami inwestycji i remontów zostało objętych 1 380 ogrodów. Łącznie zaplanowano 2 007 zadań inwestycyjno – remontowych, które były związane z budową lub remontem domów działkowca, ogrodzeń, sieci wodociągowych i energetycznych czy też dróg i alei ogrodowych. Oczywiście, potrzeby są znacznie większe.

Dla ogrodów działkowych znaczenie będą miały przede wszystkim nowe zwolnienia z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę/ zgłoszenia budowy. Do tej pory wiele zadań inwestycyjno-remontowych realizowanych w ROD wymagało uzyskania albo pozwolenia na budowę albo dokonania zgłoszenia budowy, co się wiązało z licznymi formalnościami. Po wejściu w życie nowelizacji ustawy Prawo budowlane, ogrody będą mo-

gły trochę „odetchnąć”.

Nie będzie już konieczne uzyskanie pozwolenia na budowę m.in. sieci elektroenergetycznych (do 1 kV), sieci wodociągowych oraz instalacji elektroenergetycznych i wodociągowych wewnątrz budynków, a także zbiorników bezodpływowych na nieczystości ciekłe (szamb) o pojemności do 10 m³ (nadal pozwolenia na budowę nie wymaga budowa przydomowej oczyszczalni ścieków o wydajności do 7,50 m³ na dobę).

Zmienia się również zasady dotyczące zgłaszania budowy ogrodzeń. Do tej pory każde ogrodzenie o wysokości powyżej 2,20 m oraz każde ogrodzenie stawiane od strony dróg publicznych, ulic, parkingów, placów, torów kolejowych i innych miejsc publicznych wymagało zgłoszenia budowy. Po zmianach, zgłoszenia wymagać będzie wyłącznie budowa ogrodzenia o wysokości powyżej 2,20 m czyli ogrodzenia zlokalizowane przy miejscu publicznym nie będzie już wymagało zgłoszenia. Nie oznacza to jednak pełnej dowolności w rodzaju ogrodzenia. Musimy bowiem pamiętać o zapisach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jeśli taki obowiązuje i upewnić się, czy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie zabrania lub nie narzuca konkretnych rodzajów ogrodzeń. W takim przypadku, mimo braku konieczności zgłaszania budowy, musimy przestrzegać tego zapisu, gdyż jego złamanie może, w razie kontroli, skończyć się nakazem rozbioru ogrodzenia.

W nowelizacji ustawy Prawo budowlane zwiększono również zakres robót budowlanych, które nie będą wymagały pozwolenia na budowę i dodano przebudowę obiektów budowlanych, remont i przebudowę urządzeń budowlanych, a także docieplenie budynków o wysokości do 25 m.

Bez zmian pozostała budowa altany działkowej i obiektów gospodarczych, o których mowa w ustawie o ROD (o powierzchni zabudowy nieprzekraczającej 35 m² oraz wysokości nieprzekraczającej 5 m przy dachach stromych i 4 m przy dachach ostrych), która w dalszym ciągu nie będzie wymagała ani pozwolenia na budowę ani zgłoszenia.

Rodzinne ogrody działkowe obejmą również zmiany proceduralne, w tym uproszczona i szybsza procedura uzyskiwania pozwolenia na budowę oraz dokonywania zgłoszenia budowy.

Tak jak dotychczas, zgodnie z zasadą określoną w art. 28 ust. 1 ustawy – Prawo budowlane, roboty budowlane można rozpocząć jedynie na podstawie decyzji o pozwoleniu na budowę. Od tej zasady istnieją wyjątki wymienione w art. 29-31 ustawy. W myśl tych przepisów na budowę niektórych obiektów wymagane jest zgłoszenie (art. 30 ustawy – Prawo budowlane), a niektóre inwestycje nie wymagają ani pozwolenia ani zgłoszenia. W przypadku wątpliwości, czy planowany obiekt budowlany wymaga pozwolenia na budowę czy też zgłoszenia, należy zwrócić się do właściwego organu budowlanego, który udzieli informacji w tej sprawie.

Przebieg postępowań związanych z uzyskaniem pozwolenia na budowę i dokonaniem zgłoszenia budowy nie uległ znaczącym zmianom. Nadal pozwolenie na budowę będzie pozyskiwało się na podstawie decyzji administracyjnej, po złożeniu szeregu dokumentów. Natomiast zgłoszenia budowy będzie dokonywało się na podstawie ograniczonej liczby dokumentów, nie czekając na decyzję administracyjną tj. upływ 30 dni (licząc od dnia doręczenia zgłoszenia do organu budowlanego) na wniesienie sprzeciwu w drodze decyzji administracyjnej poczytuje się za „milczącą” zgodę na inwestycję.

Dla rodzinnych ogrodów działkowych znaczenie będą miały następujące zmiany wynikające z nowelizacji Prawa budowlanego:

1. w przypadku uzyskiwania pozwolenia na budowę:

– do projektu budowlanego, który należy złożyć przy ubieganiu się o pozwolenie na budowę nie trzeba będzie dołączać oświadczeń dostawców mediów o zapewnieniu dostaw energii, wody, ciepła i gazu, o warunkach przyłączenia do sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych, elektroenergetycznych, telekomunikacyjnych oraz o możliwości dostępu do drogi publicznej. Spełnienie przez budynek warunków w zakresie

podłączenia do mediów będzie weryfikowane na etapie zgłoszenia terminu rozpoczęcia robót budowlanych

– zlikwidowano obowiązek zgłoszenia do organu budowlanego zamierzonego terminu rozpoczęcia robót budowlanych na co najmniej 7 dni przed planowanym terminem ich rozpoczęcia. Po zmianach inwestor nie będzie związany żadnym terminem, ale w dalszym ciągu będzie musiał dokonywać zgłoszenia na podstawie odpowiednich dokumentów.

– w przypadku stwierdzenia braków formalnych we wniosku o pozwolenie na budowę, termin dla organu wydającego wnoszącego do usunięcia braków będzie wynosił 14 dni. Do tej pory organ administracji nie miał wyznaczonego terminu na wezwanie do uzupełnienia braków. W praktyce nowy przepis przyspieszy działania organów wydających pozwolenia na budowę. Z wyjątkiem braków materialnych, określonych w art. 35 ust. 1 ustawy Prawo budowlane np. niezgodność projektu budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gdzie organ nie będzie związany żadnym terminem.

2. w przypadku dokonywania zgłoszenia budowy:

– zmieniono sposób obliczenia terminu na wniesienie sprzeciwu od zgłoszenia zamiaru realizacji robót budowlanych. Będzie on obliczany w ten sposób, że za dzień wniesienia sprzeciwu uznaje się dzień nadania decyzji w placówce pocztowej operatora pocztowego, a nie daty decyzji administracyjnej o sprzeciwie.

– powstanie obowiązek ostemplowania projektu budowlanego, gdy organ nie wniesie sprzeciwu do zgłoszenia. Ostemplowanie dokonywane będzie niezwłocznie po upływie terminu na wniesienie sprzeciwu

– wydłużono czas, w jakim inwestor może rozpocząć roboty zgłoszone we wniosku z dwóch (obecnie) do trzech lat. Dopiero, jeśli w ciągu trzech lat nie rozpoczniemy budowy, konieczne będzie ponowne wystąpienie ze zgłoszeniem. Czas ten liczy się od planowanej daty rozpoczęcia prac wskazanych we wniosku, a nie od daty faktycznego złożenia wniosku

– skrócono także czas oczekiwania na tzw. milczącą zgodę na użytkowanie (brak sprzeciwu administracji) – z 21 do 14 dni – w przypadku obiektów oddawanych do użytkowania na podstawie zgłoszenia np. w przypadku sieci wodociągowych.

Nowelizacja ustawy Prawo budowlane przyniesie dla ogrodów wiele korzystnych rozwiązań. Realizacja w ROD takich inwestycji jak budowa domu działkowca, wykonanie sieci, energetycznej, wodociągowej czy też ogrodzenia będzie bardziej odformalizowane i tym samym łatwiejsze do wykonania przez zarządy ROD, niebędące często fachowcami w sprawach budowlanych. Miejmy nadzieję, że zmiany Prawa budowlanego, które weszły w życie w niedzielę (28.06.2015 r.) również

usprawnią procesy inwestycyjno-remontowe w ROD i przyczynią się do tego, że ogrody będą chętniej wykonywać inwestycje w ROD, które są niezmiernie istotne dla funkcjonalności i wizerunku ogrodów.

Nowe przepisy prawne będą miały zastosowanie dla nowych inwestycji i remontów ROD. Oznacza to, że dla

spraw (budów, przebudów, remontów, zgłoszonych i trwających postępowań o wydanie decyzji pozwolenia czy zgłoszenia itp.) rozpoczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie nowego prawa budowlanego (czyli do 28 czerwca 2015 r.) będą obowiązywać przepisy dotychczasowe.

KRAJOWA RADA PZD

Warszawa, dnia 30 czerwca 2015 r.

3. Stanowisko Prezydium KR PZD z dnia 25 maja 2015 r. w sprawie nowelizacji przepisów ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody

Prezydium KR podziela pogląd wyrażony w propozycjach rządowego projektu dotyczącego zmiany ustawy o ochronie przyrody, ponieważ obowiązujące przepisy zbyt restrykcyjnie chronią stan zadrzewienia i krzewów w Polsce, przez co są szczególnie uciążliwe dla działkowców. Działki w ROD mają służyć w głównej mierze rodzinom do produkcji warzyw i owoców, jak również do wypoczynku i rekreacji. Dlatego, aby je uatrakcyjnić w wielu ogrodach sadzone są drzewa i krzewy ozdobne. PZD zaleca oczywiście sadzenie drzew i krzewów słabo rosnących. Jest to jednak tylko zalecenie, a nie wymóg formalny. Szczególnie krzewy ozdobne, które chętnie są sadzone w ogrodach po wielu latach tracą na atrakcyjności i zajmują zbyt dużo miejsca na małych powierzchniowo działkach.

Obecnie obowiązująca ustawa nie daje działkowcom żadnej możliwości interwencji w opisanych wyżej przypadkach. Potrzeba zgody na usunięcie każdego drzewa i krzewu ozdobnego jest nieracjonalna i powinna zostać zniesiona. Sam wniosek o wydanie zezwolenia wymaga spełnienia zbyt wielu wymogów formalnych, które są zbędne do wydania zezwolenia. Tak mocna ingerencja ustawodawcy nie jest uzasadniona. Oprócz bardzo wysokich, opłat za wycinkę, obowiązują trzykrotnie wyższe kary za usunięcie drzew bez zezwolenia. Kary są nieproporcjonalnie wysokie do podjętego działania i należy je zmienić.

W ramach obecnie obowiązującego prawa również władze samorządowe nie mają żadnej możliwości dokonania oceny celowości i zasadności wymierzenia kary w sytuacjach społecznie uzasadnionych. Prezydium KR uważa, że proponowane złagodzenie przepisów jest konieczne i nie osłabi ochrony zagrożonych gatunków drzew i krzewów.

Z uwagi na powyższe, Prezydium KR uznało, że szereg propozycji zmian omawianej ustawy zasługuje na uwagę i poparcie, ponieważ celem nowelizacji jest usprawnienie funkcjonowania i organizowania zadań, które gminy i powiaty wykonują na rzecz obywateli, w tym także działkowców.

Prezydium Krajowej Rady PZD jako reprezentant działkowców popiera propozycje rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody, który wpłynął do sejmu, ponieważ głównym celem nowelizacji przepisów ma być właśnie obniżenie wysokości opłat za usunięcie drzew lub krzewów i kar administracyjnych z tym związanych, rozróżnienie wysokości kar w zależności od charakteru deliktu administracyjnego, uregulowanie kwestii usuwania drzew w stanie wyższej konieczności oraz usprawnienie procedur związanych z wydawaniem zezwoleń na usunięcie drzew lub krzewów. Na aprobatę zasługuje również propozycja odstąpienia od uzyskiwania zgody na wycinkę drzew obcych i inwazyjnych, czyli takich, które naturalnie nie występują na obszarze Polski. Słusznie wnioskowano również, by w założeniach do nowelizacji ustawy o ochronie przyrody znalazły się zapisy zezwalające właściwym służbom na usunięcie drzewa bez zezwolenia w stanach wyższej konieczności. Wymóg zezwolenia zostałaby zastąpiony zgłoszeniem do odpowiednich służb np. straży pożarnej. Prezydium KR podkreśla, że najkorzystniejszą z inicjowanych zmian dla działkowców jest propozycja zwolnienia z obowiązku uzyskania zezwolenia na usunięcie krzewów ozdobnych.

Prezydium KR uznaje, że zaproponowane zmiany w ustawie o ochronie przyrody zasługują na aprobatę, ponieważ wychodzą naprzeciw oczekiwaniom działkowców.

Prezydium Krajowej Rady
Polskiego Związku Działkowców

Warszawa, dnia 25 maja 2015 r.

III. PO XII KRAJOWYM ZJEŹDZIE DELEGATÓW PZD

1. OZ PZD we Wrocławiu w sprawie znaczenia XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości Związku i rodzinnego ogrodnictwa działkowego

Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Działkowców we Wrocławiu stwierdza, że XII Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Działkowców, który miał miejsce w Warszawie w dniach 2 i 3 lipca 2015 r. był wielkim wydarzeniem, które będzie rzutować na działalność Związku i wszystkich jego organów w całej kadencji 2015-2019.

Okręgowy Zarząd stwierdza, że przyjęcie przez Zjazd Statutu Polskiego Związku Działkowców w wersji uwzględniającej zastrzeżenia sądu rejestrowego i organu nadzoru – starosty warszawskiego kończy dyskusję o sposób jego uchwalenia oraz jego stosowanie.

Okręgowy Zarząd podkreśla, że w wyniku uchwalenia w dniu 2 lipca 2015 r. Statutu PZD spełnione zostały wymogi zawarte w art. 68 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 13 grudnia 2013 roku tj. konieczność uchwalenia Statutu w terminie 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Okręgowy Zarząd z uznaniem odnosi się do przyjętego przez Zjazd Programu Związku, który rozszerza zakres zadań w kadencji 2015-2019 zobowiązując do ich realizacji wszystkie organy Związku.

Okręgowy Zarząd zwraca uwagę na podjęte przez XII Zjazd stanowiska, z których przebiega troska o obronę praw działkowców i ogrodów zawartych ustawie o ROD, o stabilność ogrodów, o uregulowanie ich stanu prawnego oraz o zachowanie jedności ruchu ogrodnictwa działkowego, będącej gwarancją dalszego istnienia i rozwoju ogrodów. Zjazd podkreślił znaczenie rodzinnych ogrodów działkowych i ich funkcji w zaspokajaniu potrzeb społeczności lokalnych oraz znaczenie samorządności, niezależności i apolityczności ruchu ogrodnictwa działkowego dla przyszłości ogrodów, zwracając jednocze-

śnie uwagę na konieczność uchwalenia ustawy reparytacyjnej dla zachowania terenów ROD.

Bardzo ważnymi dokumentami są przyjęty przez Zjazd Apel do władz publicznych o współpracę ze Związkiem, ze wszystkimi jego organami oraz Apel do Rządu RP i do samorządów terytorialnych o uwzględnienie ogrodów w planach strategicznych, w planach rozwoju miast i gmin.

Podziękowanie XII Krajowego Zjazdu dla działkowców jest podkreśleniem ogromnego zaangażowania pracy i działalności tysięcy działaczy i działkowców w kadencji 2011–2015, która była wybitnie wyczerpująca również z racji udzielanego poparcia obywatelskim projektem ustaw.

Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Działkowców we Wrocławiu zwraca uwagę na przybyłych na XII Krajowy Zjazd przedstawicieli władz Państwa, a zwłaszcza na udział w Zjeździe Premiera i Wicepremiera Rządu RP, na liczny udział posłów na Sejm RP z ramienia PSL, PiS i SLD, którzy jednoznacznie podkreślali zasługi Polskiego Związku Działkowców w walce o nową ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych, w rozwoju ogrodów działkowych oraz na rzecz ich obrony, deklarując wsparcie dla podejmowanych działań dla ogrodów i dalszą współpracę ze Związkiem. Tak liczny udział w Zjeździe przedstawicieli władz stanowi uznanie dla Związku i jego dokonań.

Okręgowy Zarząd PZD we Wrocławiu stwierdza, że przyjęte przez Zjazd dokumenty, a zwłaszcza uchwalony Statut PZD, Program, a także wybór nowych władz krajowych Polskiego Związku Działkowców, otwiera nowy rozdział w działalności Związku na rzecz rodzinnych ogrodów działkowych, na rzecz działkowców, na rzecz społeczeństwa miast i gmin.

2. OZ PZD w Poznaniu w sprawie znaczenia obrad XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości polskiego ogrodnictwa działkowego

Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Działkowców w Poznaniu stwierdza, że XII Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Działkowców, obradujący w dniach 2 i 3 lipca 2015 r. w Warszawie był ważnym wydarzeniem, które będzie rzutować na dalszy rozwój ogrodnictwa działkowego w kraju i w naszym regionie.

Uchwalenie przez Zjazd statutu PZD kończy zawirowania wokół procedury jego uchwalenia oraz przynosi rozwiązania skonsultowane z organem nadzoru i zgodne z linią orzeczniczą KRS. Okręgowy Zarząd podkreśla, że w wyniku uchwalenia w dniu 2 lipca 2015 r. statutu PZD spełnione zostały wymogi zawarte w art. 68 ust. 1

ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 13 grudnia 2013 r. nakładające obowiązek uchwalenia przez stowarzyszenie ogrodowe PZD statutu w terminie 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Tym samym oczekując na rejestrację statutu wyrażamy przekonanie, że jego ostateczna postać, zaakceptowana w czasie konsultacji przez działkowców także z naszego regionu, pozwoli na sprawne działanie wszystkim organom Związku we wszystkich jego jednostkach organizacyjnych. Naszym zadaniem będzie teraz jak najszybsze wdrożenie wszystkich postanowień statutu do praktyki działalności zarządów i komisji rewizyjnych rodzinnych ogrodów działkowych. Temu celowi służyć będą szkolenia aktywu ogrodów przeprowadzane we wrześniu br. w kolegiach prezesów Okręgu.

Okręgowy Zarząd z uznaniem odnosi się do przyjętego przez Zjazd Programu Związku, który rozszerza zakres zadań w kadencji 2015–2019 zobowiązując do ich realizacji wszystkie struktury Związku. Szeroki wachlarz zadań, w tym zadania całkowicie nowe, tworzą podstawę dla dalszego rozwoju ogrodów działkowych w warunkach narzuconych przez ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych oraz ustawę Prawo o stowarzyszeniach. Realizacja przyjętego programu wymagać będzie konsolidacji naszego aktywu oraz podjęcia zdecydowanych działań w celu wykorzystania nowych możliwości i szans unowocześniania naszych ogrodów, przeciwdziałania pojawiającym się w niektórych środowiskach patologiom, otwierania ogrodów dla lokalnych społeczności, rozszerzenia działalności edukacyjnej i oświatowej i wreszcie poprawy jakości życia w naszych ogrodach. Przyjęty przez Zjazd Program odnosi się do najważniejszych problemów, z którymi zmagają się dzisiaj PZD, jak

również do tych, które mogą wystąpić w przyszłości.

Dostrzegamy i z satysfakcją odbieramy przyjęte przez XII Krajowy Zjazd Delegatów PZD stanowiska i apele, które określają politykę Związku na najbliższą przyszłość. Przebiega z nich troska o obronę praw działkowców i ogrodów zawartych ustawie o ROD, o uregulowanie ich stanu prawnego oraz o zachowanie jedności ruchu ogrodnictwa działkowego. Z satysfakcją przyjęliśmy obecność na Zjeździe Premier Rządu RP Ewę Kopacz i Wicepremiera Janusza Piechocińskiego oraz przedstawicieli praktycznie wszystkich ugrupowań politycznych. Odbieramy ich obecność jako świadectwo dostrzegania znaczenia Związku i ogrodnictwa działkowego w kraju. Jest to także wyraz uznania dla uporczywej batalii o dobrą ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych i o bezpieczeństwo naszych altan, jaką z sukcesem toczyliśmy w minionej trudnej kadencji. Sukces był możliwy przy wsparciu naszych działań przez polskich działkowców. Podziękowanie XII Krajowego Zjazdu dla działkowców jest podkreśleniem ich ogromnego zaangażowania i udzielanego poparcia inicjatywom obywatelskim inspirowanym i wywołanym przez Polski Związek Działkowców

Okręgowy Zarząd PZD w Poznaniu z satysfakcją odbiera także wybór nowych władz Związku pod kierownictwem Pana Eugeniusza Kondrackiego oraz powołanie do struktur kierowniczych Związku naszych przedstawicieli w osobach Zdzisława Śliwy, Doroty Zerby i Roberta Klimaszewskiego. Powierzenie im kierowniczych funkcji w organach Związku, w tym funkcji wiceprezesa PZD i zastępcy przewodniczącej Krajowej Komisji Rewizyjnej odbieramy jako dowód uznania dla całego środowiska poznańskich działkowców.

3. OZ PZD Mazowiecki w sprawie XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD i jego postanowień

Okręgowy Zarząd Mazowiecki Polskiego Związku Działkowców wyraża uprawnioną opinię, że XII Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Działkowców, który odbył się w dniach 2 i 3 lipca 2015 r. w Warszawie i jego postanowienia będą miały ogromny wpływ na kierunki działania Związku i wszystkich jego organów statutowych w całej kadencji 2015–2019.

Podkreślić pragniemy, że kluczowym wydarzeniem w trakcie Zjazdu było niewątpliwie przyjęcie Statutu Polskiego Związku Działkowców, który uwzględnia zastrzeżenia zarówno sądu rejestrowego jak i organu nadzoru, co daje nadzieję, iż rozwiane zostały zgłaszane wcześniej wątpliwości odnośnie trybu jego uchwalenia, i że zosta-

nie on szybko zarejestrowany. Uchwalony 2 lipca br. Statut PZD spełnia wymogi art. 68 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 13 grudnia 2013 r. tj. konieczność uchwalenia Statutu w terminie 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Godny szczególnego podkreślenia i uznania jest również przyjęty przez XII Zjazd „Program Działania Związku” na czas nowej kadencji, który przynosi nowe zadania dla wszystkich członków i organów PZD, uwzględniając aktualne potrzeby i zagrożenia dla ROD, a także dalszą możliwości ich rozwoju.

Okręgowy Zarząd Mazowiecki stwierdza, iż bardzo ważne postanowienia XII Zjazdu, mające wpływ na

przyszłość ogrodów, niosą ze sobą wszystkie podjęte stanowiska, których głównym przesłaniem jest troska o zachowanie praw działkowców, a także dbałość o jedność członków ogólnopolskiego stowarzyszenia ogrodowego PZD oraz o ciągły rozwój ogrodów. Wymienić tu należy m.in. „Apel do władz publicznych o współpracę ze Związkiem i wszystkimi jego organami” oraz „Apel do Rządu RP i do samorządów terytorialnych o uwzględnienie ogrodów w miejscowych planach zagospodarowania miast i gmin”.

Pragniemy też zauważyć, że Zjazd wyraźnie podkreślił znaczenie rodzinnych ogrodów działkowych i ich funkcji w zaspokajaniu potrzeb społeczności lokalnych oraz ogromną wagę samorządności, niezależności i apolityczności ruchu ogrodnictwa działkowego dla przyszłości ogrodów. W dokumentach Zjazdu Zwrócono także uwagę na konieczność pilnego uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej dla uregulowania sytuacji prawnej ROD, co pozwoli myśleć o spokojnej przyszłości działkowców.

Nadzieję na bezpieczną przyszłość działkowców dają wypowiedzi i deklaracje licznie przybyłych na XII Krajowy Zjazd przedstawicieli władz państwa, w tym przede wszystkim Premiera i Wicepremiera Rządu RP oraz posłów na Sejm RP z ramienia PSL, PiS i SLD, którzy wskazywali zasługi Polskiego Związku Działkowców

w walce o nową ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych oraz o zmiany w prawie budowlanym, a także działania na rzecz obrony ogrodów. Wszyscy zaproszeni goście deklarowali wsparcie i dalszą współpracę z działkowcami, co niewątpliwie można uznać za uznanie dla Związku i jego dokonań.

W naszej zgodnej opinii przyjęte przez Zjazd dokumenty, a zwłaszcza uchwalony Statut PZD i „Program Działania Związku” oraz wybór nowych władz krajowych Polskiego Związku Działkowców pozwolą na podjęcie trudnych wyzwań stojących przed Związkiem, i intensywnej pracy na rzecz rodzinnych ogrodów działkowych, działkowców i całego społeczeństwa.

Okręgowy Zarząd Mazowiecki PZD pragnie serdecznie podziękować Panu Eugeniuszowi Kondrackiemu – Prezesowi Polskiego Związku Działkowców, prawnikom oraz pracownikom Krajowej Rady PZD za bardzo dobre, sprawne i na wysokim poziomie zorganizowanie XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD oraz pracę na rzecz działkowców i obrony ogrodów, w tak trudnej, minionej kadencji, a także wydatny udział w opracowaniu programu działania PZD na kadencję 2015–2019 dostosowanego do potrzeb działkowców, ogrodów i zmieniającej się rzeczywistości.

4. OZ PZD w Częstochowie w sprawie znaczenia XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD

Prezydium Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Częstochowie uznaje, że XII Krajowy Zjazd Delegatów PZD, który obradował w Warszawie w dniach 2 i 3 lipca 2015 r. był wydarzeniem, które wskazało kierunki działania stowarzyszenia ogrodowego PZD na najbliższą przyszłość.

Prezydium Okręgowego Zarządu uznaje, że uchwalenie nowego Statutu PZD zakończy proces przystosowania prawa związkowego do wymogów nowej ustawy. Jego rejestracja winna obecnie przebiegać sprawnie i bez zbędnych zakłóceń.

Prezydium Okręgowego Zarządu uznaje, że przyjęte podczas XII Zjazdu Delegatów dokumenty otwierają nowy rozdział w działalności i rozwoju ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce, a wybrane nowe władze gwarantują dalszy rozwój naszego stowarzyszenia.

W imieniu uczestników Zjazdu oraz Prezydium Okręgowego Zarządu składamy na ręce Pana Prezesa E. Kondrackiego podziękowania za dotychczasową pracę na rzecz ogrodów i życzymy wielu sukcesów w transformacji ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce z pożytkiem dla samych działkowców i lokalnej społeczności.

5. OZ PZD w Szczecinie w sprawie znaczenia XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości Związku i ogrodów

Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Działkowców w Szczecinie, uważa, że XII Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Działkowców, który obradował w Warszawie w dniach 2 i 3 lipca 2015 r., jest niezaprzeczalnie znaczącym wydarzeniem. Zjazd wytyczył kie-

runki działalności Związku i wszystkich jego organów na nową kadencję 2015–2019.

Okręgowy Zarząd PZD w Szczecinie, uznaje że przyjęcie przez Zjazd Statutu Polskiego Związku Działkowców, oraz opracowanie programu działania PZD na

kadencję 2015 - 2019 dostosowanego do potrzeb działkowców i ogrodów za jedno z ważniejszych osiągnięć Zjazdu. Wybrane nowe władze gwarantują dalszy rozwój naszego Polskiego Związku Działkowców.

Okręgowy Zarząd podkreśla, że w wyniku uchwalenia w dniu 2 lipca 2015 r. Statutu PZD, spełnione zostały wymogi zawarte w art. 68 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 13 grudnia 2013 r. tj. konieczność uchwalenia Statutu w terminie 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Serdecznie dziękujemy Panu Prezesowi E. Kondrackiemu, prawnikom KR PZD i pracownikom Krajowej Rady PZD za wzorowe zorganizowanie XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD. Zjazd, który odbył się w rodzinnej i wspaniałej atmosferze, uważamy za poważny sukces.

W imieniu Prezydium Okręgowego Zarządu, oraz uczestników Zjazdu, składamy na ręce Pana Prezesa E. Kondrackiego podziękowania za dotychczasową pracę na rzecz ogrodów. Życzymy wielu sukcesów w przebu-

dowie ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce z pożytkiem dla działkowców i ich rodzin oraz lokalnej społeczności.

Dostrzegamy i z satysfakcją odbieramy przyjęte przez XII Krajowy Zjazd Delegatów PZD stanowiska i apele, które określają politykę Związku na najbliższą przyszłość. Wymienić tu należy m.in. „Apel do władz publicznych o współpracę ze Związkiem i wszystkimi jego organami” oraz „Apel do Rządu RP i do samorządów terytorialnych o uwzględnienie ogrodów w miejscowych planach zagospodarowania miast i gmin”.

Nadzieję na bezpieczną przyszłość działkowców dają wypowiedzi i deklaracje licznie przybyłych na XII Krajowy Zjazd przedstawicieli władz państwa, w tym przede wszystkim Premiera i Wicepremiera Rządu RP, oraz posłów na Sejm RP z ramienia PSL, PiS i SLD. Wszyscy zaproszeni goście deklarowali wsparcie i dalszą współpracę z działkowcami, co niewątpliwie można uznać za uznanie dla Związku i jego dotychczasowych dokonań.

6. OZ PZD w Gdańsku w sprawie znaczenia XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego

Członkowie Prezydium Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Gdańsku wraz z Przewodniczącym Okręgowej Komisji Rewizyjnej PZD, wykonujący społecznie swoje obowiązki, reprezentując 227 ROD funkcjonujących w naszym Okręgu stwierdzają, że obradujący w dniach 2–3 lipca 2015 roku XII Krajowy Zjazd Delegatów PZD spełnił pokładane w nim nadzieje wszystkich członków PZD w naszym Okręgu Gdańskim. To wielkie wydarzenie w dotychczasowej historii naszego Związku będzie miało kapitalne znaczenie dla działalności naszej społecznej, pozarządowej organizacji i wszystkich organów w kadencji 2015–2019.

Uchwalony przez delegatów jednomyślnie Statut PZD w dniu 2 lipca 2015 roku spełnił wymogi art. 68 ust. 1 Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych z 13 grudnia 2013 roku, który nakładał obowiązek uchwalenia przez Stowarzyszenie Ogrodowe PZD statutu w terminie 18 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy. Oczekując na bezproblemową rejestrację tego statutu jesteśmy przekonani, że dobrze będzie on służył wszystkim organom Związku w wypełnianiu ich obowiązków dla dobra działkowców.

Z uznaniem odnosimy się również do uchwalonego Programu PZD, w którym zawarto szeroki wachlarz zadań tworzących podstawę dla dalszego rozwoju i umacniania znaczenia ogrodów działkowych dla społeczeństwa. Przyjęty przez delegatów Program zawiera w sobie tematykę na dziś i na przyszłość, która będzie wy-

magiała od działkowców i ich struktur podejmowania zdecydowanych działań celem wykorzystania wszystkich możliwości służących całemu ruchowi ogrodnictwa działkowego zrzeszonego w Polskim Związku Działkowców.

Z zadowoleniem przyjmujemy przyjęte przez XII Krajowy Zjazd Delegatów PZD stanowiska i apele, których głównym przesłaniem jest troska o zachowania praw działkowców oraz dbałość o jedność naszej społecznej, pozarządowej organizacji. Zjazd odniósł się także do pilnej potrzeby uchwalenia ustawy restryktoryzacyjnej celem jednoznacznego uregulowania sytuacji prawnej Rodzinnych Ogrodów Działkowych. W tej sytuacji Prezydium OZ PZD w Gdańsku stwierdza, że jedynie obywatelski projekt ustawy restryktoryzacyjnej, który powinien zostać przygotowany przez nasz Związek jest w stanie zagwarantować spokojną przyszłość działkowców i ich ogrodów tak by nie dochodziło do powszechnej „dzikiej” restryktoryzacji.

Z ogromną satysfakcją przyjęliśmy obecność na Zjeździe Premiera Rządu RP Pani Ewy Kopacz i Wicepremiera Pana Janusza Piechocińskiego przy udziale licznych Posłów na Sejm RP. Tak liczny udział przedstawicieli władzy publicznej świadczy o dostrzeganiu znaczenia naszego Związku w społeczeństwie obywatelskim, który współtworzymy od wielu lat.

Okręgowy Zarząd PZD w Gdańsku tą drogą składa serdeczne słowa podziękowania Panu Eugeniuszowi Kon-

drackiemu, Prezesowi Polskiego Związku Działkowców, prawnikom i pracownikom Krajowej Rady PZD oraz Wydawnictwa „Działkowiec” za wręcz perfekcyjne przygotowanie i przeprowadzenie tego Zjazdu.

Okręgowy Zarząd PZD w Gdańsku z ogromną satysfakcją odbiera także wybór nowych władz naszego Związku z Prezesem Eugeniuszem Kondrackim na czele oraz wybór do struktur kierowniczych naszych przed-

stawicieli w osobach Czesława Smoczyńskiego, Bogusława Dąbrowskiego, Józefa Pisarskiego i Leonarda Niewińskiego. Powierzenie im kierowniczych funkcji w organach PZD, w tym funkcji członka Prezydium Krajowej Rady i Zastępcy Przewodniczącej Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD odbieramy, jako dowód uznania dla całego środowiska naszego Okręgu Gdańskiego.

7. OZ PZD w Koszalinie w sprawie znaczenia obrad XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości ogrodnictwa działkowego

Prezydium Okręgowego PZD w Koszalinie po analizie przebiegu i wyników XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD stwierdza, że Zjazd był wydarzeniem, które w sposób znaczący wpływać będzie na dalszy rozwój i funkcjonowanie ogrodnictwa działkowego w kraju i na terenie naszego okręgu.

Uchwalenie przez Zjazd szeroko konsultowanego w strukturach związkowych Statutu PZD powinno zakończyć wszelkie perturbacje organizacyjno-prawne związane z jego uchwaleniem i wdrażaniem do praktyki funkcjonowania Związku. Tym samym wszystkie wymagania art. 68 ust. 1 ustawy o rodzinnych ogrodach z 13 grudnia 2013 roku zostały spełnione.

Niezaprzeczalnym osiągnięciem Zjazdu jest przyjęty

Program Związku, którego realizacja zapewni konsolidację ogrodów wokół Związku, możliwość wykorzystania nowych możliwości rozwoju i unowocześnienia ogrodów w zakresie ich szerszego otwarcia na potrzeby społeczności lokalnych. Wypracowane przez Zjazd stanowiska i apele są mocnym głosem zarówno w obronie praw działkowców i ogrodów oraz w najistotniejszych sprawach społeczno-gospodarczych. Udział w Zjeździe Premier Rządu RP Ewy Kopacz oraz szeregu parlamentarzystów tylko nasz głos potęguje.

Prezydium OZ PZD w Koszalinie wyraża nadzieję, że nowo wybrane władze Związku na czele z Prezesem Eugeniuszem Kondrackim będą gwarantem realizacji przyjętego programu działania.

IV. KONKURSY KRAJOWE PZD

1. Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2015

UCHWAŁA NR 166/2015

Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 15 lipca 2015 roku
*w sprawie rozstrzygnięcia konkursu krajowego
„Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2015”*

Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców działając na podstawie Statutu PZD oraz uchwały nr 99/2015 Prezydium KR PZD z dnia 31 marca 2015 r. w sprawie ogłoszenia konkursu krajowego „Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2015” postanawia co następuje:

§ 1

1. Najlepszy Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2015

I miejsce: ROD im. K. Świerczewskiego Nowy Tomysł – OZ Poznań

2. Laureaci konkursu Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2015

ROD „Kolejarz” Inowrocław

– OZ Bydgoszcz,

ROD „Słoneczko” Sokołów Podlaski

– OZ Mazowiecki,

ROD „Miedzianka” Polkowice
– OZ Legnica,
ROD „Fadom” Iława
– OZ Warmińsko – Mazurski,
ROD „Góra Zabętecka” Nowy Sącz
– OZ Małopolski.

§ 2

Laureatowi konkursu, który zajął I miejsce nadaje się tytuł: „Najlepszy Ogród Działkowy Roku 2015” i przyznaje się puchar Prezesa PZD, dyplom, tablicę okolicznościową oraz nagrodę pieniężną w wysokości 5.000 zł.

§ 3

Pozostałym laureatom konkursu nadaje się tytuł „ROD Roku 2015” i przyznaje się puchary, dyplomy, tablice okolicznościowe oraz nagrody pieniężne w wysokości 4.000 zł.

§ 4

Przyznaje się wyróżnienia dla następujących ROD w poszczególnych dziedzinach:

ROD „Malwa” Piła, OZ Piła
– za działalność statutową,
ROD „Leśna Dolina” Kwidzyn, OZ Gdańsk
– za aktywność ROD w obronie Związku, ogrodów i ustawy,
ROD „Dojlidy” Białystok, OZ Podlaski
– za działalność oświatową,
ROD „Kolejarz” Siedlce, OZ Mazowiecki

– za inwestycje i remonty,
ROD „Pod Dębami” Milicz, OZ Wrocław
– za zagospodarowanie ROD,
ROD „Relaks” Jarocin, OZ Kalisz
– za zagospodarowanie działek,
ROD „Radość” Duszniki Zdrój, OZ Sudecki
– za ochronę środowiska,
ROD „Nowy Sad” Stargard Szczeciński, OZ Szczecin – za bezpieczeństwo w ROD,
ROD „Relaks” Oborniki, OZ Poznań
– za promocję ROD i Związku.

i przyznaje puchary, tablice okolicznościowe oraz nagrody pieniężne w wysokości 2.000 zł.

§ 5

Pozostałe zgłoszone ogrody otrzymują dyplomy:
ROD „Huzar” Kostrzyn nad Odrą - OZ Gorzów Wlkp.,
ROD „Pod Lasem” Biała Podlaska - OZ Lublin,
ROD „Synteza” Kędzierzyn Koźle - OZ Opole,
ROD „1-Maja” Gliwice - OZ Śląski,
ROD „Róża” Zabrze - OZ Śląski,
ROD „100 - lecia Zakładów Mięsnych” Toruń, OZ Toruńsko-Włocławski.

§ 6

Wszystkie rodzinne ogrody działkowe biorące udział w konkursie otrzymają zestaw wydawnictw związkowych na wyposażenie bibliotek ogrodowych.

PREZES

/-/ Eugeniusz KONDRACKI

WICEPREZES

/-/ Tadeusz JARZĘBAK

Warszawa, dnia 15 lipca 2015 r.

2. Wzorowa Działka Roku 2015

UCHWAŁA NR 167/2015

Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 15 lipca 2015 roku

w sprawie rozstrzygnięcia konkursu krajowego „Wzorowa Działka Roku 2015”

Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców działając na podstawie Statutu PZD oraz uchwały nr 100/2015 Prezydium KR PZD z dnia 31 marca 2015 r. w sprawie ogłoszenia konkursu krajowego „Wzorowa Działka Roku 2015” postanawia co następuje:

§ 1

Ustala się listę laureatów, których działki otrzymują tytuł „Wzorowa Działka Roku 2015”:

Łucja i Wiesław Ilkiewicz dz. nr 83
– ROD „Jutrzenka” Gliwice – OZ Śląski,
Janina i Mieczysław Marek dz. nr G33
– ROD im. 2 Armii WP Poznań – OZ Poznań,
Alina i Stanisław Koncewicz dz. nr 44
– ROD „Pod Lasem” Biała Podlaska – OZ Lublin,
Dorota i Krzysztof Karaśkiewicz dz. nr 12/Wł
– ROD „Piast” Szczecin – OZ Szczecin,

Barbara i Jacek Typrowicz dz. nr 107
– ROD „Relaks” Gorzów Wlkp. – OZ Gorzów Wlkp.,
Dorota i Jan Głowacz dz. nr 67
– ROD „Pod Dębami” Milicz – OZ Wrocław,
Bernardyna i Henryk Sas dz. nr 138 A
– ROD „Słonecznik” Trzcianka – OZ Piła,
Anna Marcinek dz. nr 208
– ROD „Góra Zabełeczka” Nowy Sącz – OZ Małopolski,

§ 2

Laureaci konkursu, których działki otrzymały tytuł „Wzorowa Działka Roku 2015” otrzymują dyplomy, nagrody rzeczowe o wartości 1.000 zł oraz wydawnictwa związkowe i roczną prenumeratę miesięcznika „działkowiec”.

§ 3

Ustala się listę użytkowników, których działki otrzymały wyróżnienia:

Dorota i Józef Śmigiel dz. nr 129
– ROD „Irena” Inowrocław – OZ Bydgoszcz,
Regina i Wojciech Kostencki dz. nr 47
– ROD „Janowo” Rumia – OZ Gdańsk,
Regina i Stefan Kolenda dz. nr 4
– ROD „Aster” Opole – OZ Opole,
Joanna i Mirosław Kuczyński dz. nr 109
– ROD „Fadom” Iława – OZ Warmińsko-Mazurski,
Gertruda i Jan Wojciechowski dz. nr 112
– ROD „100-lecia Zakładów Mięsnych” Toruń
– OZ Toruńsko-Włocławski.

i przyznaje dyplomy, nagrody rzeczowe o wartości 500 zł oraz wydawnictwa związkowe i roczną prenumeratę miesięcznika „działkowiec”.

§ 4

Pozostali uczestnicy, których działki brały udział w konkursie:

Zbigniew Bienik dz. nr 91 – ROD „Róża” Zabrze
– OZ Śląski,
Maria i Paweł Marek dz. nr 128
– ROD „Źródło” Turek – OZ Kalisz,
Dorota i Henryk Jabłoński dz. nr 135
– ROD „Pokój” Luboń – OZ Poznań,
Aleksandra i Wiesław Janiszewski dz. nr A 11
– ROD „Radość” Duszniki – Zdrój – OZ Sudecki,
Józefa Dybowska dz. nr 180
– ROD „Sikorskiego” Łęborg – OZ Słupsk,
Joanna Podgórska dz. nr 203
– ROD „Barbara” Jędrzejów – OZ Świętokrzyski,
Krzysztof Łucki dz. nr 52
– ROD „Nad Wierzbakiem” Bartoszków
– OZ Legnica,
Hanna Giełżeczka dz. nr 268
– ROD „XXXV Lecia” Radom – OZ Mazowiecki,
Maria i Czesław Mierzejewski dz. nr 228
– ROD „Wirnik” Warszawa – OZ Mazowiecki.

otrzymują dyplomy uczestnictwa w Krajowym Konkursie „Wzorowa Działka Roku 2015”, wydawnictwa związkowe oraz roczną prenumeratę miesięcznika „działkowiec”.

PREZES

/-/ Eugeniusz KONDRACKI

WICEPREZES

/-/ Tadeusz JARZĘBAK

Warszawa, dnia 15 lipca 2015 r.

V. PUBLICYSTYKA

1. Polska tonie w roszczeniach

25 czerwca Sejm uchwalił tzw. małą ustawę reprivatyzacyjną. To jednak zaledwie mały krok w kierunku uregulowania problemu roszczeń w Polsce, których lista jest coraz dłuższa. Uchwalona ustawa reguluje bowiem wyłącznie kwestię roszczeń na terenie Warszawy, a to zaledwie kropla w morzu potrzeb. Niestety eksperci już wskazują, że część jej zapisów

może być niekonstytucyjna. Czy politycy zasewrowali nam kolejny bubel prawny?

Tzw. mała ustawa reprivatyzacyjna, czyli nowelizacja ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, ma zminimalizować obecnie odczuwane negatywne skutki Dekretu Bieruta, które przejawiają się w dziwnej reprivatyzacji. Akt ten

reguluje sprawy na terenie objętym Dekretem, czyli Warszawy. Jego autorami są senatorowie Platformy Obywatelskiej i niezależny senator Marek Borowski. Ustawa szumnie reklamowana jest jako jeden z sukcesów partii rządzącej. Radość może być jednak przedwczesna.

Roszczenia – źródło problemu

Dla władz priorytetem stało się „ratowanie” budynków użyteczności publicznej, bo to je głównie zabezpiecza przed zwrotem mała ustawa reprivatyzacyjna. Nie można jednak ignorować faktu, że plaga roszczeń dotyczy także m.in. kamienic i rodzinnych ogrodów działkowych. Ich nie obejmuje ten akt. Co w takim razie stanie się z ludźmi, którzy je użytkują, gdy spadkobiercy upomną się o nieruchomości?

Politycy mieli aż 25 lat na uregulowanie kwestii reprivatyzacji, ale do tej pory Polacy nie doczekali się ustawy reprivatyzacyjnej, która normowałaby te kwestie na terenie całego kraju. Wszystkie dotychczasowe projekty przepadały, a setki tysięcy ludzi wciąż czeka na ten akt.

Skąd jednak wzięły się kłopoty z roszczeniami? Jest to efekt nacjonalizacji przeprowadzonej na szeroką skalę po II wojnie światowej na mocy aktów normatywnych PKWN i Krajowej Rady Narodowej (KRN), a następnie na podstawie sejmowych ustaw PRL. W ręce państwa trafiły wtedy prywatne kamienice, domy, tereny rolne itp. Od momentu ich nacjonalizacji zostały one zagospodarowane. Kamienice mają nowych lokatorów, a na nieużytkach rolnych powstały m.in. rodzinne ogrody działkowe, które władze państwowe oddały w użytkowanie Polskiemu Związkowi Działkowców.

Bez wątpienia nastąpiło wiele nieodwracalnych zmian,

Sprawa, czy ustawa w takim kształcie to dobry akt prawny podzieliła nawet samych posłów. Świadczy o tym głosowanie, w którym poparło ją 283 posłów, ale aż 153 wstrzymało się od głosu, a 1 poseł był przeciwko. Dziś ustawa czeka na podpis Prezydenta RP.

a dziś rozpaczliwie próbuje się wszystko przywrócić do dawnego stanu jedocześnie krzywdząc niewinnych ludzi, choćby działkowców, którzy nie mieli pojęcia o obciążeniach prawnych terenu i użytkowali go w dobrej wierze w pełnym zaufaniu do państwa. Takie bezrefleksyjne działanie - rekompensaty spadkobiercom za wszelką cenę, ma opłakane skutki. Najwyższy czas zrozumieć, że nie ma możliwości przywrócenia dawnego porządku. Czasy się zmieniły.

Aktem nacjonalizacji, którego efekty ma niwelować mała ustawa reprivatyzacyjna, jest Dekret Bieruta. Jego wejście w życie w 1945 roku spowodowało przejęcie wszystkich gruntów w granicach stolicy przez gminę miasta stołecznego Warszawy, a w 1950 r. - w związku ze zniesieniem samorządu terytorialnego - przez Skarb Państwa. Dekret Bieruta miał na celu ułatwienie odbudowy kompletnie zniszczonej po wojnie Warszawy. Objął on ok. 12 tys. ha gruntów, w tym ok. 20-24 tys. nieruchomości. W założeniu miał on nacjonalizować tylko grunty, a prawa do budynków miały pozostać w rękach ich właścicieli w ramach wieczystej dzierżawy. Niestety dziś wychodzą na światło dzienne liczne formalne błędy i zaniedbania ówczesnych urzędników co otworzyło puszkę Pandory.

ABC małej ustawy reprivatyzacyjnej

Mała ustawa reprivatyzacyjna ma dwa zasadnicze cele: zatrzymać zwrot nieruchomości zajmowanych przez instytucje publiczne i handel roszczeniami – czyli skupowanie roszczeń przez osoby prywatne bądź wyspecjalizowane w tym kancelarie, które za małe pieniądze skupują je od prawowitych spadkobierców, a następnie zbijają na nich majątek. W wyeliminowaniu tego zjawiska ma pomóc obowiązek sporządzania takich umów u notariusza. Da to także możliwość ujawnienia kwot, za które kupione zostały prawa do nieruchomości.

Ustawa wprowadza także przywileje dla Warszawy, która będzie miała pierwszeństwo kupna roszczeń po cenie ustalonej indywidualnie z ich właścicielem. Ma to odniesienie do budynków obarczonych roszczeniami, w których znajdują się instytucje publiczne. W ten sposób władze stolicy mogłyby otoczyć ochroną interesy mieszkańców Warszawy i zapobiec likwidacji takich placówek jak szkoły czy szpitale.

Co więcej, ustawa ma rozwiązywać także inny problem związany z reprivatyzacją – ustanawiania tzw. kuratorów. Bardzo często stają się nimi osoby, które wyszukują w księgach wieczystych dawnych właścicieli, których obecne miejsce pobytu jest nieznane. Taka osoba występuje następnie z wnioskiem o ustanowienie go kuratorem dawnego właściciela. Sąd, mimo że jest zobowiązany do zachowania pełnej rzetelności, nie bada szczegółowo takich wniosków, a szkoda. Zdarza się bowiem, że dawny właściciel musiałby mieć dzisiaj grubo ponad sto lat, więc oczywistym jest, że nie żyje, a ustanowienie dla niego kuratora jest bezzasadne. Właśnie przez niesprawdzanie takich informacji przez sądy wnioskodawca zostaje kuratorem zgodnie z literą prawa. Następnie domaga się zwrotu nieruchomości, aby potem przejąć nad nią opiekę i czerpać wynikające z tego profity. Oczywiście, że jest to próba wyłudzenia i są na to odpowiednie paragrafy, jednak kto jest w stanie to zwe-

ryfikować jeżeli już na etapie sądowym nikt tego nie sprawdza. Mała ustawa repriwatyzyjna wprowadza zakaz ustanawiania kuratora, jeśli istnieją przesłanki, że prawowity właściciel nie żyje.

Kontrowersyjny zapis

Największe kontrowersje wokół ustawy budzi zapis, który ma zablokować zwrot w naturze nieruchomości zajmowanych przez instytucje publiczne, m. in. szkoły, parki, muzea, szpitale czy gmachy administracji publicznej. To istotne, bo zagrożonych zwrotem jest ponad 100 placówek oświatowych oraz ok. 30 parków i skwerów. Niestety zapis ten nie dotyczy terenów zajmowanych przez rodzinne ogrody działkowe w stolicy. To duży błąd, ponieważ także i z nich korzystają mieszkańcy Warszawy i to nie tylko ci, którzy uprawiają w nich działki. Szkoda, że politycy dbają tylko o wybranych obywateli kraju, a nie o wszystkich.

Nie ma jednak nic za darmo. Politycy znaleźli kozła ofiarnego, który poniesie koszty zabezpieczenia budynków instytucji publicznych, a są nim właściciele nieruchomości bądź ich spadkobiercy. Według nowych przepisów dawni właściciele mieliby tracić cały swój majątek i nie przysługiwałoby im żadne odszkodowanie (!), co wzbudza sprzeciw konstytucjonalistów. PO zapewnia jednak, że mogą oni walczyć o nie na drodze sądowej.

"Ograniczenie możliwości uzyskania użytkowania wieczystego przez byłych właścicieli wywłaszczonych nieruchomości, którym ustawodawca przyznał prawo do

Co więcej, jeżeli właściciel nieruchomości od kilkudziesięciu lat nie daje znaku życia i przez pół roku nie odpowie na wezwanie władz miasta do zgłoszenia się, nieruchomość taka będzie mogła zostać przejęta przez miasto.

żądania ustanowienia użytkowania wieczystego na wywłaszczonej nieruchomości, tego prawa bez przyznania stosownej rekompensaty, stanowi naruszenie konstytucyjnej zasady ochrony własności i innych praw majątkowych dekodowanej na podstawie art. 64 Konstytucji" – pisali w swojej ekspertyzie pracownicy Biura Opinii Sejmowych. Ten argument o sprzeczności ustawy z Konstytucją RP nie przekonał jednak polityków PO, PSL i SLD, którzy projekt poparli.

Jeden z autorów ustawy – niezależny senator Marek Borkowski, stoi na stanowisku, że należy „doprowadzić wreszcie sprawę do końca”. Uważa, że jeśli faktycznie Trybunał Konstytucyjny znajdzie błędy w ustawie, to po prostu wróci ona do poprawki do sejmu, a ten scenariusz wydaje się bardzo prawdopodobny.

Zadba o to z pewnością Zrzeszenie Dekretowiec – skupiające osoby pokrzywdzone skutkami Dekretu Bieruta, którego propozycje do tej ustawy senat odrzucił na etapie opracowywania projektu. – Jeśli tak się ma wykuwać prawo w Polsce, to mogą zaproponować kilka innych niekonstytucyjnych ustaw, niech przyjmie je parlament, bo tak się politycznie ktoś umówił – powiedział dla jednej z gazet wiceprezes Zrzeszenia Ryszard Grzesiuła.

Co proponowali Dekretowcy?

Rozwiązanie „idealne”, czyli całkowite załatwienie problemu roszczeń w stolicy. Co stoi zatem na przeszkodzie realizacji tak genialnych pomysłów, które uwolniłyby Warszawę od klątwy roszczeń? Działkowcy. Bowiem Zrzeszenie Dekretowiec proponowało bezpośrednio przekazanie terenów ogrodów, do których są roszczenia, byłym właścicielom. Mowa o około 69 warszawskich ogrodów o łącznej powierzchni około 411 ha, z których na co dzień korzysta aż 18 tysięcy działkowców i ich rodzin. Dekretowcy idą jednak o krok dalej. Proponują także przeniesienie poza stolicę pozostałych warszawskich ROD, do których nie ma roszczeń. Zrzeszenie uważa, że pozyskane dzięki temu 700 ha należy przeklasyfikować na budowlane i sprzedąć deweloperom.

Pomysł Zrzeszenia Dekretowiec jest szczególnie dotkliwy dla działkowców. Nie przewiduje on bowiem od-

szkodowania za naniesienia i nasadzenia na działkach, pomimo że gwarantuje to ustawa o ROD z 13 grudnia 2013 roku. Nie ma w nim także mowy o rekompensacie na rzecz stowarzyszenia ogrodowego – Polskiego Związku Działkowców, za infrastrukturę w ROD.

Politycy dostrzegli jak bardzo abstrakcyjne są te radykalne postulaty. Senat nie uwzględnił propozycji Zrzeszenia Dekretowiec. I jak można się było spodziewać – z rozwiązań zaprezentowanych w małej ustawie repriwatyzyjnej Zrzeszenie jest bardzo niezadowolone, dlatego zamierza zaskarżyć ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Tu zachodzi jednak obawa, że znów propozycje likwidacji rodzinnych ogrodów działkowych mogą być przedmiotem dyskusji, a co gorsze... zostać uwzględnione.

Bez odpowiedzi pozostaje pytanie jak długo musimy jeszcze czekać na ustawę reprivatyzacyjną, która kompleksowo rozwiąże problem roszczeń w całej Polsce. Mała ustawa reprivatyzacyjna jest światełkiem w tunelu, jednak to wciąż za mało, tym bardziej, że jeszcze Prezydent RP nie zdążył jej podpisać, a już jest podważana jej konstytucyjność.

Przykre jest także, że politycy nie tylko skupili się na samej Warszawie, ale także podzielili obywateli na tych równych i równiejszych. Ustawa ochroną obejmie m.in. szkoły i szpitale, ale co z pozostałymi obywatelami? Niemal codziennie media donoszą o ludzkich dramatach, kiedy do drzwi pukają tzw. czyściciele kamienic, a ludzie muszą opuścić swoje domy, w których spędzili całe życie i wychowali dzieci. Ich domy trafiają w ręce spadkobierców w żaden sposób emocjonalnie niezwiązanych z nieruchomością, a jeszcze częściej do zupełnie obcych osób, które nabyły prawa do roszczeń. W efekcie ludzie trafiają na bruk lub ich czynsz z dnia na dzień zostaje podniesiony nawet kilkukrotnie.

W podobnej sytuacji są rodzinne ogrody działkowe, których nie zabezpiecza mała ustawa reprivatyzacyjna (nawet tych położonych w Warszawie). Znaczenie przestało mieć, że setki ludzi przez dziesięciolecia wkładało serce i ciężką pracę w te skrawki ziemi. Ci działkowcy są przecież równocześnie mieszkańcami Warszawy, ale ich potrzeby okazały się mniej ważne.

Polski Związek Działkowców, który prowadzi 4.707 ogrodów w całej Polsce, z czego aż 338 ogrodów jest obarczonych roszczeniami, zabrał głos w sprawie ustawy reprivatyzacyjnej. Krajowa Rada PZD apeluje do polityków o podjęcie prac nad ustawą reprivatyzacyjną. Związek także sam proponuje optymalne rozwiązania. – Ustawa musi wprowadzić równowagę pomiędzy działaniem na rzecz naprawienia krzywd wyrządzonych w poprzednim ustroju, a możliwościami współczesnego Państwa oraz koniecznością poszanowania praw obecnych mieszkańców Polski. [...] Ustawa, która ma służyć przywracaniu sprawiedliwości, musi być oparta o zasadę solidarności. Jeżeli całe współczesne społeczeństwo ma ponosić koszty naprawiania krzywd z lat ubiegłych, to również osoby pokrzywdzone winny uczestniczyć w tym procesie poprzez ograniczanie należnych im świadczeń – czytamy w stanowisku KR PZD.

W podobnym tonie wypowiedział się XII Krajowy Zjazd Delegatów PZD – najwyższy organ Związku, który obradował 2-3 lipca br. w Warszawie. „Okres powojenny w Polsce niósł za sobą wiele krzywd. W różny

sposób doświadczyło ich praktycznie całe społeczeństwo, nie tylko osoby objęte aktami nacjonalizacji. Z przyczyn oczywistych ich całkowite naprawienie przez współczesne Państwo Polskie nie jest możliwe. Stąd też założenie, że niezależnie od kosztów, reprivatyzacja ma być jedynym obszarem całkowitej rekompensaty strat, byłoby kolejnym aktem niesprawiedliwości. Za wykluczeniem restytucji w naturze przemawia również fakt, iż działanie to prawie zawsze wiąże się z naruszeniem praw kolejnych osób, czego najlepszym przykładem są działkowcy. Jeżeli Państwo chce zadośćuczynić dawnym krzywdom, nie może się to odbywać kosztem praw współczesnych obywateli. Nie sposób także nie podnieść, iż oceniając wydarzenia z okresu, gdy Polska był podnoszona ze zgliszcz powojennych, nie można przedstawiać do nich miary z czasów współczesnych. Dlatego też, ustawodawca winien uchwalić ustawę reprivatyzacyjną opartą na zasadzie miarkowania prawa do odszkodowania. Przemawia za tym zarówno aspekt historyczny tego aktu, jak i idea solidarności, która przywołana w Konstytucji RP, stanowi fundament porządku prawnego współczesnej Polski”

I ten głos wydaje się najbardziej rozsądny. Nie o to bowiem chodzi, aby pozbawić wszystkiego spadkobierców, jak czyni to mała ustawa reprivatyzacyjna, ale aby dokonać tego współmiernie do możliwości państwa i poniesionych przez niego na tym terenie nakładów, z uwzględnieniem solidarności społecznej. Grunty powinny zostać w rękach państwa, ale spadkobiercom należy się symboliczne odszkodowanie wypłacane z jego budżetu.

O potrzebie uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej wielokrotnie przypominała także Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Irena Lipowicz. „Wyhodowaliśmy swojego przemysł reprivatyzacyjny, którego głównymi beneficjentami są wielkie kancelarie i wielkie podmioty gospodarcze, które skupują roszczenia. Obawiam się, żeby starsze osoby, mające roszczenia do cennych terenów i cennych nieruchomości np. w Warszawie nie stawały się obiektem presji lub szantażu, ponieważ, mieszkając bardzo skromnie, mając bardzo niski dochód, mają w ręku klucz do olbrzymiego majątku, oddają go często za bezcen” – mówiła w Senacie pod koniec czerwca prof. Lipowicz.

Z kolei prokurator generalny Andrzej Seremet zwracał uwagę na mnogość patologii występujących przy procesie reprivatyzacyjnym i zachęcał prokuratorów do reagowania w takich sytuacjach.

Każdy dzień ujawnia nowe roszczenia. Dzisiejsza reprivatyzacja to wolna amerykanka. Jednak lata mijają, a ustawy reprivatyzacyjnej wciąż nie ma. 25 lat okazało się zbyt krótkim czasem dla polityków, aby rozwiązać tę sprawę raz na zawsze. Zbliżające się wybory parla-

mentarne niosą jednak nadzieję, że politycy wrócą do tego tematu i wypracują kompromisowe rozwiązanie, które nie naprawi starych krzywd wyrządzając nowe. Ponad 1 mln 100 tys. działkowców i PZD czeka na ten akt z niecierpliwością.

AD

2. „Mała ustawa reprivatyzacyjna” skierowana do Trybunału Konstytucyjnego

Prezydent Bronisław Komorowski w jednej ze swoich ostatnich decyzji skierował do Trybunału Konstytucyjnego senacki projekt „małej ustawy reprivatyzacyjnej”. Komentatorzy twierdzą, że to oznacza odroczenie na długo uregulowania problemu reprivatyzacji.

Projekt nowelizacji przygotowali senatorowie PO i senator niezależny Marek Borowski. Była to odpowiedź na inicjatywę prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz, uzgodnioną z premier Ewą Kopacz. Ustawa miała ukrócić m.in. tzw. dzięk reprivatyzację nieruchomości w stolicy, odebranych właścicielom na mocy dekretu Bieruta z 1945 r. W zamyśle jego autorów miał on poniekąd być pierwszym krokiem w dalekiej drodze do uregulowania skomplikowanego stanu prawnego nieruchomości w Warszawie. Jego głównym celem było ograniczenie zwrotu nieruchomości w naturze, odebranych po 1945 r. dekretem prezydenta Bolesława Bieruta. Niestety zapisy te w żaden sposób nie rozwiązują licznych problemów z roszczeniami, jakie dotyczą rodzinne ogrody działkowe. Polskie państwo naprawiając swoje błędy z przeszłości nie może lekceważyć potrzeby ochrony także obecnych użytkowników działek w ROD.

W mediach roi się od przykładów bezprawia dziejącego się przy okazji naprawiania krzywd z minionej epoki. Los działkowców jest identyczny z losem lokatorów z „odzyskanych” kamienic, ale rozwiązanie sytuacji działkowców zostało niestety przy małej ustawie reprivatyzacyjnej pominięte. Tymczasem działkowcy, jak lokatorzy, traktowani są przez nowych właścicieli jak rzeczy. Bez pardonowo usuwani, bez oglądania się na prawa gwarantowane w ustawie przy likwidacji ogrodów. PZD stał i stoi na stanowisku, które było wielokrotnie wypowiedziane zarówno przez KR PZD, Zjazd, jak i okręgi, że to brak ustawy reprivatyzacyjnej stworzył grunt dla tych nadużyć, dlatego niezbędne jest jej uchwalenie, co położy kres tym wszystkim sytuacjom, do jakich dochodzi właśnie z powodu braku stosownych regulacji.

Według Prezydenta Komorowskiego mała ustawa reprivatyzacyjna jest niekorzystna dla byłych właścicieli, bo rozszerza podstawy prawne umożliwiające odmowę realizacji ich praw. – Niektóre regulacje pogarszają sytuację byłych właścicieli, a ich skutkiem może być pozbawienie ich roszczeń i pozostawienie bez rekompensaty – powiedziała PAP szefowa prezydenckiego biura prasowego Joanna Trzaska-Wieczorek. Ostatecznie na temat zgodności z ustawą zasadniczą wypowie się Trybunał Konstytucyjny. Komentatorzy twierdzą, że to oznacza odroczenie na długo uregulowania problemu reprivatyzacji.

Tymczasem roszczenia byłych właścicieli to temat, którego nie można zamieść pod dywan, co wielokrotnie podkreślał w licznych stanowiskach i wystąpieniach PZD. Obecna sytuacja nie jest korzystna, ale wymaga dużej rozważa przy projektowaniu wyważonych przepisów maksymalnie kompleksowej ustawy reprivatyzacyjnej. „Mała ustawa reprivatyzacyjna” nie rozwiązała problemu całościowo, a jedynie w wybranym fragmencie. Być może jej skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego sprawi, że zostanie poprawiona i obejmie swoim zasięgiem także tereny ROD. Wydaje się oczywiste, że konieczne jest w tej sprawie prawne zrównoważenie konkurujących interesów indywidualnych i powszechnych, bez pomijania kogokolwiek, tak jak ma to miejsce w małej ustawie reprivatyzacyjnej. W chwili obecnej ta równowaga jest wysoce zaburzona, a orzeczenia sądów pozostawiają wiele do życzenia. W opinii PZD jedynie szybkie uregulowanie kwestii reprivatyzacji pozwoli uniknąć kosztownych pozwów, wieloletnich spraw sądowych, a przede wszystkim krzywdy, jaka wyrządzana jest obywatelom przez brak tejże ustawy.

Mamy nadzieję, że skierowanie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego nie będzie odłożeniem jej na półkę na kolejne lata, a problemy związane z roszczeniami zostaną w końcu po wielu latach odgórnie uregulowane, co pozwoli zminimalizować krzywdę i szkodę, jakie przez brak tej ustawy ponoszą od wielu lat obywatele, a także działkowcy.

AH

3. List Ministra Infrastruktury i Rozwoju do Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego

Minister Infrastruktury i Rozwoju

W związku z otrzymywanymi za pośrednictwem Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów, licznymi wystąpieniami kierowanymi do Prezesa Rady Ministrów przez jednostki terenowe Polskiego Związku Działkowców, w sprawie rodzinnych ogrodów działkowych znajdujących się na terenie m.st. Warszawy, uprzejmie przedstawiam informację w odniesieniu do zagadnienia poruszanego w ww. wystąpieniach.

Odnosząc się do sygnalizowanego w wystąpieniach zagrożenia likwidacji warszawskich ogrodów działkowych w związku z wystąpieniem Stowarzyszenia „Dekretowiec”, uprzejmie informuję, iż aktem prawnym przewidującym utworzenie ogrodów działkowych był dekret z dnia 25 czerwca 1946 roku o ogrodach działkowych (Dz. U. z 1946 r. Nr 34, poz. 208). Przewidywał on, że dla każdego osiedla, w którym co najmniej 20% ludności zamieszkuje domy zbiorowe, pozbawione ogrodów, utworzone będą stałe ogrody działkowe. Dekret przewidywał również, że obowiązek zakładania ogrodów ciąży na gminach lub na pracodawcach zatrudniających więcej niż 200 osób. Na cele ogrodów działkowych przeznaczone zostały grunty, które stanowiły własność gminy lub miały być nabyte, bądź wydzierżawione przez gminę na te cele oraz grunty przekazane gminie na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R, P. z 1945 r. Nr 3, poz. 13). W razie braku takich terenów gminie służyło prawo nabycia odpowiednich gruntów w drodze wywłaszczenia. Ogrody działkowe zakładane przez pracodawców miały być lokalizowane na gruntach stanowiących własność zakładu pracy, a w razie braku takich gruntów – na terenach, przekazanych na ten cel przez gminę. Dekret ten został uchylony przez art. 16 ustawy z dnia 9 marca 1949 roku o pracowniczych ogrodach działkowych (Dz. U. z 1949 r. Nr 18, poz. 117). Powyższa ustawa nakładała obowiązek zakładania ogrodów na te same podmioty, tj. gminy oraz pracodawców. Kolejne akty prawne dotyczące ogrodów działkowych, tj. ustawa z dnia 6 maja 1981 r. o pracow-

Pan
Eugeniusz Kondracki
Prezes
Polskiego Związku Działkowców

niczych ogrodach działkowych (Dz. U. z 1996 r. Nr 85, poz. 390, z późn. zm.) oraz ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. Nr 169, poz. 1419, z późn. zm.) również wspierały pozytywną rolę ogrodnictwa działkowego, uznając rodzinne ogrody działkowe za ważną dziedzinę życia społecznego.

Aktualnie aktem prawnym obowiązującym w omawianym zakresie jest ustawa z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 40 z późn. zm.), która weszła w życie z dniem 19 stycznia 2014 r. W preambule tego aktu prawnego ustawodawca uznał za konieczne zapewnienie dalszego istnienia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych, jako stałych elementów infrastruktury gmin, które powinny być uwzględniane w procesie ich rozwoju dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń. Należy zatem podkreślić, że bez względu na realia polityczne Państwo Polskie przez lata wspierało ogrodnictwo działkowe, a zakładanie ogrodów działkowych podlegało regulacjom ustawowym.

Wobec powyższego resort infrastruktury i rozwoju uważa za wskazane, aby w obecnej sytuacji łagodzenia następstw tzw. „dekretu Bieruta” nie dokonywać kosztem rodzinnych ogrodów działkowych. Trudno byłoby bowiem pogodzić koncepcję zaprezentowaną przez Stowarzyszenie „Dekretowiec”, polegającą na pozyskaniu przez Gminę m. st. Warszawy gruntów zajmowanych obecnie przez rodzinne ogrody działkowe, a następnie ich zbyciu oraz przeznaczenie uzyskanych ze zbycia środków na zaspokojenie roszczeń byłych właścicieli nieruchomości przejętych na rzecz Skarbu Państwa na podstawie dekretu warszawskiego, z realizowaną przez Państwo polityką wspierania rozwoju ogrodnictwa działkowego.

Reasumując powyższe wyrażam nadzieję, że przedstawione informacje pozwolą na wyjaśnienie zasygnalizowanych w wystąpieniach wątpliwości w zakresie rodzinnych ogrodów działkowych znajdujących się na terenie m.st. Warszawy. Równocześnie uprzejmie proszę Pana Prezesa o przekazanie niniejszej informacji jednostkom terenowym Polskiego Związku Działkowców.

Z wyrazami szacunku
Z up. Ministra Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski
Podsekretarz Stanu

Warszawa, 24 czerwca 2015 r.

4. Działkowcy słono płacą za urzędnicze błędy

Przed sądami lub na drodze administracyjnej w całej Polsce toczą się już sprawy związane z roszczeniami do ok. 605 ha gruntów ogrodów działkowych, na których znajduje się blisko 15 tysięcy działek. Jest to wierzchołek góry lodowej. Istnieją bowiem jeszcze tzw. „roszczenia uspione”, które choć zgłoszone, nie trafiły jeszcze na wokandę sądową czy ścieżkę administracyjną. Jak wykazało badanie KR PZD w sumie zjawisko obejmuje już 338 ROD, o powierzchni przekraczającej 1211 ha, użytkowanych przez blisko 30 tysięcy rodzin. Potencjalnie zagrożony jest każdy z tych ROD.

PZD niemalże każdego roku zmuszony jest do zapłaty idących już w miliony złotych odszkodowań za błędy popełnione przez urzędników. W wielu sprawach bowiem chodzi nie tylko o podważenie przejęcia gruntów przez władze i likwidację ROD, ale również o odszkodowanie za bezumowne korzystanie z terenu przez działkowców. Rachunkami tymi obciążany jest PZD i działkowcy. Państwo umywa ręce. Tymczasem dla każdego postronnego człowieka jasne jest, że to nie PZD

odebrał właścicielom nieruchomości, ale państwo i jego urzędnicy. Wszak ogrody zakładały władze miast i to one ewentualnie nie dopełniły swego czasu wszystkich formalności, co jest obecnie wykorzystywane przed sądami. Urzędnicze uchybienia i błędy dają dziś niestety duże pole do popisu. Niestety jeszcze częściej spotykać można sytuację, gdy pomimo wywłaszczenia, właściciel nie został wykreślony z ksiąg wieczystych i widnieje tam po dziś dzień. I właśnie z tego powodu to państwo winno zaspokoić w odpowiedni sposób roszczenia tej grupy społecznej. Tymczasem państwo kolejny raz umywa ręce od swoich obywateli i aby wynagrodzić krzywdę byłym właścicielom i ich spadkobiercom pozbawia mienia działkowców, którzy działali w dobrej wierze i nie mieli żadnego wpływu na decyzje podejmowane w przeszłości przez organy ówczesnego państwa. Żaden działkowiec nawet nie podejrzewał, że kiedyś zarzucą mu, że nielegalnie zajmuje ziemię, która nie jest jego własnością. Że zechcą mu ją odebrać, a za pracę włożoną w nią przez lata... zażądają idącego w miliony złotych odszkodowania.

Miasto założyło ogród na cudzej ziemi

Niemale pieniądze zmuszony był zapłacić PZD spadkobiercom wywłaszczonych właścicieli za bezumowne korzystanie z ziemi za części ROD Żłotowska 2 w Poznaniu. Straty ponieśli też działkowcy, bo słynąca ze spraw roszczeniowych poznańska Temida nakazała im zapłatę na rzecz właścicieli z tytułu bezumownego korzystania z działek. Dziś działkowcy płaczą i ... płacą – niejednokrotnie w ratach, bo inaczej nie byłiby w stanie przeżyć, czy kupić sobie leków. Kto jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy, który zgodnie z prawem zmusza niczemu winnych działkowców do zapłaty ogromnych kosztów odszkodowania za cudze błędy? W końcu ktoś zawinił, tyle że po 30 czy 50 latach nikt nie chce głośno tego przyznać.

ROD Żłotowska 2 powstał zgodnie z ówczesną koncepcją planu zagospodarowania przestrzennego z inicjatywy lokalnych władz w roku 1977 r. przy ulicy Owczej 32. To ogromny kompleks, który zajmuje powierzchnię ponad 49 ha, i który zasiedliło prawie tysiąc rodzin działkowych. Niestety, jak okazało się kilka lat później władze Poznania założyły go nie uzyskawszy wcześniej zgody właścicieli części tej nieruchomości. W 1980r. miasto próbowało zreflektować się i uwzględniając stosowne odszkodowanie wydano decyzję o wywłaszczeniu działki. Decyzję tę następnie unieważnił Minister Administracji i Gospodarki Terenami i Ochrony Środowiska. Roszczenie pojawiło się już w 1985r. lecz z uwagi na śmierć jednej z powódek zostało zawieszone

i wznowione dopiero po ustaleniu osób dziedziczących spadek, co nastąpiło w 1995r. Spadkobiercy dawnej właścicielki po zmianie ustroju wkroczyli na drogę sądową. Sprawa dotyczy zaledwie części nieruchomości, na której znajdują się 34 działki. Choć potomkowie właścicieli głosili wszem i wobec, że chcą ugody z miastem i chcą, by Poznań odkupił od nich teren lub dał w zamian teren zamienny, to w rzeczywistości każdą propozycję odrzucali. Już w 2007 r. Poznań złożył propozycję wykupu terenu za kwotę orzeczoną przez rzeczoznawcę po wycenie działki. Niestety blisko 600 tys. nie zadowolilo spadkobierców liczących na milionowe zyski. Propozycję ponawiano kilkakrotnie, a w 2014 r. Poznań zaproponował także kilka terenów zamiennych, które rzecz jasna nie spodobały się właścicielom. Mimo szczerych chęci władz Poznania do kompromisu nie doszło, a tymczasem koszty tej sprawy dają po kieszeniach najmniej winnym – działkowcom. Przedstawiciele poznańskiego Wydziału Gospodarki Nieruchomościami uważają, że właściciele terenu chcą za niego zbyt wysoką cenę. Tymczasem według planu zagospodarowania przestrzennego tereny te nie są przeznaczone na zabudowę, a co za tym idzie - ich cena jest znacznie niższa niż chcieliby dostać właściciele. Impas w sprawie działa na niekorzyść działkowców i PZD. Czy jednak to użytkownicy terenu w dobrej wierze powinni ponosić koszty błędów, jakie popełnili poznańscy urzędnicy w latach 70-tych?

Kraków naważył „piwa”, a działkowcy muszą go wypić

Pod koniec lat 70-tych XX wieku na terenie nieruchomości usytuowanych przy ulicy Rybnej w Krakowie powstał kompleks pracowniczych ogrodów działkowych. Teren ten został przydzielony poszczególnym zakładom na podstawie decyzji administracyjnej, a następnie na podstawie przydziału działek dokonanego przez Urząd Dzielnicy Kraków. Działki rozdysponowano pomiędzy działkowców i zagospodarowano. Wybudowano altany, ogrodzenia, powstała niezbędna infrastruktura ogrodowa. Utworzone wówczas ogrody – obecnie rodzinne ogrody działkowe „Wrzos” i „Kalina” przekazano zgodnie z treścią art. 32 ustawy z dnia 6 maja 1981 r. Polskiemu Związkowi Działkowców i stały się ogrodami stałymi. Decyzje te nie zostały dotąd uchylone.

Niestety, podobnie jak w wielu tego typu sprawach, została stwierdzona nieważność decyzji wywłaszczeniowej dotycząca części nieruchomości znajdującej się w rękach jednej ze spadkobierczyń Jadwigi W. Po latach okazało się bowiem, że decyzja wywłaszczeniowa była wadliwa, gdyż podjęto ją w oparciu o plan realizacyjny związany z decyzją lokalizacyjną, który to utracił swoją moc niespełna dwa miesiące przed wydaniem decyzji wywłaszczeniowej. I tak oto kolejny ROD, a wraz z nim PZD i działkowcy – de facto w wyniku błędów urzędniczych – stanęli w ogniu roszczeń, żądań wydania terenu i zapłaty za bezumowne korzystanie z gruntu. Błąd urzędniczy to jeden aspekt tej sprawy, ale podkreślić należy także niezrozumiały błąd prawa, bowiem to istniejące przepisy prawne umożliwiają po ponad 20 latach od

decyzji występowanie i ich unieważnianie. Jadwiga W. skorzystała tylko z furtki, jaką otworzyło jej upośledzone prawo. Z kolei ujawnienie się właściciela w księdze wieczystej zrodziło negatywne skutki finansowe dla samych działkowców, którzy zostali na lodzie. Miasto Kraków, które ogrody zakładało, w sprawie nie poczuwa się do jakiegokolwiek winy. W mniemaniu małopolskich urzędników nikt nie ponosi za to odpowiedzialności. Choć to Urząd Dzielnicy Kraków zakładał ogrody posługując się byle jaką dokumentacją (ziemię przekazywaną ogrodom opisywano w zadziwiający i niezrozumiały sposób, stosując oznaczenia i sygnatury, które nijak mają się do zapisów widniejących w ewidencji gruntu i księgach wieczystych), dziś umywa ręce mówiąc, że miasto żadnych decyzji nie wydało. Zadziwiające zatem skąd na tym terenie pojawiły się pracownicze ogrody działkowe, które do 1981r. były we władaniu państwowych zakładów znajdujących się na terenie Krakowa? Związek, który zmuszony był do zapłaty ponad pół miliona odszkodowania z tytułu bezumownego korzystania z gruntu, miał obowiązek przejęcia urzędzonego ogrodu z mocy ustawy z 1981r., a więc jest w tym wszystkim niewinną ofiarą. Niestety miasto nie kwapi się do przyznania się do błędów urzędniczych, które leżą u podłoża wszystkich kłopotów krakowskich działkowców i ogromnych problemów finansowych, z jakimi muszą się borykać spłacając żądania i roszczenia Jadwigi W.

Spór o właściciela w księdze wieczystej

Historia urzędniczych błędów – ciąg dalszy. Ponad 2 miliony złotych żądają od PZD tytułem bezumownego korzystania z nieruchomości położonej we Wrześni spadkobiercy byłego właściciela Antoniego K., któremu w 1946 r. nadano nieruchomość rozparcelowanego majątku na mocy dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Niespełna 4 lata później Wojewódzka Komisja Ziemska przy Wojewodzie Poznańskim uchyliła akt nadania ziemi. Sąd Rejonowy we Wrześni w 1947 roku ujawnił w księdze wieczystej dla tej nieruchomości Antoniego K. i mimo uchylenia aktu, wpisu nie skorygowano.

Na terenach tych w 1954 r. powstały trzy ogrody działkowe: im. Dzieci Wrześnińskich, im. 22 Lipca oraz „Pod Lipami”. Nieruchomość tę Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Wrześni przejęło od Antoniego K. protokołem zdawczo-odbiorczym w 1953 r. przekazując jednocześnie Wydziałowi Gospodarki Komunalnej jako działkę z przeznaczeniem na urządzenie zakładowych ogrodów działkowych. Do dnia dzisiejszego na tym terenie nieprzerwanie gospodarzą działkowcy i PZD.

Podstawą roszczenia jest obecnie wadliwy wpis w księdze wieczystej, gdzie jako właściciele widnieją potomkowie chwilowego właściciela, a nie faktyczny i prawny właściciel gruntu, którym jest Skarb Państwa. Od 2004 rodzina byłego właściciela bezskutecznie próbuje podważyć decyzję uchylającą akt nadania ziemi. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi odmówił stwierdzenia nieważności tego orzeczenia aż czterokrotnie. Ostatecznie NSA oddalił skargę kasacyjną potomków, co sprawiło, że orzeczenie o uchyleniu aktu nadania ziemi Antoniemu K. jest ostateczne i wykonalne. Starostwo Powiatowe Wrześni zyskało podstawę do podjęcia działań mających na celu wykreślenie Państwa K. – spadkobierców Antoniego K. – z księgi wieczystej i ujawnienie praw właścicielskich Skarbu Państwa. Taki wpis w księdze zniweczyłby żądania Państwa K. skierowane do PZD. Niestety, choć starostwo ponawia pisma o zmianę w księdze wieczystej, można odnieść wrażenie, że panuje tu wyjątkowa opieszałość, która to rodzi zagrożenie dla działkowców i PZD. Potomkowie Antoniego K. żą-

dają bowiem wydania terenu o powierzchni 6,93 ha na podstawie właśnie wadliwego wpisu do księgi wieczystej, powołując się przy tym na to, że są współwłaścicielami tej nieruchomości. Potomkowie właściciela dali działkowcom czas do 31 marca 2016 r. na opuszczenie terenu. Czy sąd idzie w tym wypadku na rekord oczekiwania na wpis w Księdze Wieczystej, czy też uda się uregulować sprawę zanim działkowcy zostaną zmuszeni do zapłaty milionowych odszkodowań za to, że komuś się po prostu nie chce zakończyć sprawy?

Rodzinne ogrody działkowe stanowią urządzenia użyteczności publicznej, gdyż służą najuboższym rodzinom oraz całym społecznościom lokalnym. Z tego względu ogrody funkcjonują na gruntach publicznych – głównie gminnych – które organy publiczne formalnie przekazywały organizacji działkowców przez lata. Były to najczęściej tereny zdegradowane i nieużytki, które zostały przywrócone społeczeństwu i przyrodzie dzięki pracy działkowców, którzy przekształcili je w oazy zieleni. W rezultacie tworzono kolejne ogrody działkowe, zagospodarowywano coraz więcej działek, na których setki tysięcy rodzin inwestowało swój czas i majątek. Działkowcy działali w dobrej wierze w pełnym zaufaniu do władz, które ustanawiały na ich rzecz prawa do gruntów. Wraz ze zmianą systemu politycznego pojawił się problem roszczeń do gruntów. Komunizm uznano za zły i niedobry, a sądy postanowiły wynagrodzić każdego, kto ucierpiał w minionym systemie, nawet jeśli to cierpienie faktycznie miejsca nie miało, a wnioskodawca jest dziś w najlepszym wypadku spadkobiercą, który próbuje zbić majątek na fali modnych roszczeń. Od początku lat 90. zaczęto masowo podważać przejęcie gruntów przez władze publiczne i zażądano, aby działkowcy natychmiast i bezwarunkowo opuścili swe działki i oczyścili je ze wszystkiego, co się na nich znajduje. W takich przypadkach działkowcy pozbawiani są gruntu zastępczego na odtworzenie ogrodu oraz odszkodowania za utracone mienie. Dodatkowo żąda się zapłaty wielomilionowych odszkodowań za tzw. bezumowne korzystanie z cudzej

własności. Takie sytuacje powtarzają się od ponad dwudziestu lat, stanowiąc poważne zagrożenie dla słusznych praw działkowców. Dlatego też ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych wprowadziła rozwiązanie tego problemu. Nie sposób tolerować występujących przypadków, kiedy realizacja roszczenia powoduje całkowite ignorowanie praw nadanych ustawowo działkowcom, w tym również ich własności. Niestety to wciąż za mało, by ochronić działkowców i PZD przez pozwami o zapłatę za bezumowne korzystanie z ziemi.

Sprawa roszczeń do gruntów zajętych przez działkowców jest niezwykle skomplikowana i trudna do rozwiązania. Wymaga dokładnego wyważenia interesów stron, a przede wszystkim – konsekwencji rozstrzygnięcia sporu. Innymi słowy, nie można naprawiać przeszłych krzywd pojedynczych osób poprzez mnożenie krzywd wyrządzanych w majestacie prawa dziesiątkom tysięcy rodzin. Kłóci się to z fundamentalnym poczuciem sprawiedliwości. Art. 25 i art. 26 ustawy o ROD ma chronić działkowców przed skutkami błędów, których nie spowodowali. Odpowiedzialność winien ponosić ten, kto zawinił – to fundamentalna zasada prawa. I choć pośrednio taka odpowiedzialność władz publicznych wynika z innych przepisów, to są one tak skonstruowane, że najpierw działkowcy i Związek muszą ponieść szkodę – czyli opuścić grunt, zapłacić odszkodowanie – a dopiero potem można sądowo dochodzić od tych władz odszkodowania za poniesione szkody. Tylko czy działkowcy i Związek są w stanie prowadzić przez wiele lat niezliczoną ilość kosztownych procesów sądowych? I z czego działkowcy mają wypłacać te wielomilionowe odszkodowania? Przecież działki użytkują najuboższe rodziny i w zamyśle jest to forma pomocy socjalnej dla tych rodzin. Nie można przerzucać rzeczywistej odpowiedzialności za błędy urzędnicze na obywateli działających w zaufaniu do władz publicznych. Niestety dziś właśnie tak się dzieje – za błędy urzędników poprzedniego systemu płacą niezamożni działkowcy. Wiwat demokracja.

AH

5. Polski Związek Działkowców ocalił śląskie ogrody

Patologiom reprivatyzacji nie ma końca. Urzędnicy oddali Jastrzębskiej Spółce Węglowej 950 działkowców razem z gruntami ośmiu śląskich ogrodów. JSW dostrzegła nadarzacą się okazję i postanowiła sprzedać ogrody. Nieporadność, a właściwie zła wola urzędników doprowadziła do absurdu sytuacji, kiedy to Polski Związek Działkowców był zmuszony wykupić grunty ogrodów użytkowane przez działkowców od ponad 40 lat, i których utworzenie sami

niegdyś sfinansowali. Zadziwiające jest, że w zgodnej komitywie lokalne władze i JSW – dawny pracodawca działkowców, zrobił wszystko, aby na gruntach ogrodów jak najwięcej ugrać.

Jastrzębska Spółka Węglowa tonie w długach. W ciągu czterech ostatnich lat wycena spółki spadła o ponad 90%. Przyczyniło się do tego nie tylko załamanie ceny węgla, ale również fatalny sposób zarządzania firmą. Efektem bezmyślnego gospodarowania JSW jest aż

200 mln zł straty w pierwszym kwartale 2015 roku. Z kolei na walkę z własnymi problemami JSW wydała 1,5 mld zł, czyli więcej niż wynosi jej obecna wycena giełdowa (!).

Dziś europejski gigant w produkcji węgla koksującego chyli się ku upadkowi, dlatego łapie się każdej deski ra-

tunku, która mogłaby choćby w najmniejszym stopniu poprawić jego beznadziejną sytuację. To może być z pewnością powodem dlaczego spółka zdecydowała się obrócić przeciwko własnym obecnym i byłym pracownikom, którzy mają swoje działki w rodzinnych ogrodach działkowych.

A miało być tak pięknie

By zrozumieć dlaczego JSW wyciągnęła swoje ręce po pieniądze do Polskiego Związku Działkowców należy się cofnąć do lat 70. XX wieku, kiedy to powstawały ogrody, które są przedmiotem sporu (7 w Jastrzębiu Zdroju - „Stokrotka”, „Słonecznik”, „Gajówka”, „Majówka”, „Bratek”, „Nowalijka”, „Zacisze” oraz 1 w Mszanie - „Storczyk”).

Ogrody te zostały utworzone na podstawie ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych z 1949 roku. Były one tworzone przez kopalnie dla górników (często osoby przyjeżdżające z terenów wiejskich za pracą) z funduszy socjalnych, na które de facto składali się sami górnicy. Ogrody miały zapewnić im miejsce do odpoczynku, ale także poprawić domowy budżet poprzez uprawę warzyw i owoców na własne potrzeby. Co waż-

ne, postawały one w sposób legalny – działkowcy nie zajmowali samowolnie tych terenów.

Nie ma jednak nic za darmo. Każdy górnik, który otrzymał działkę musiał zrezygnować z wczasów rodzinnych. - Te ogrody należą do nas 40 lat. Kiedyś każdy pracownik kopalni Moszczenica dostał działkę za to, że zrzekł się m. in. wczasów rodzinnych. To było na przełomie lat 60. i 70. – mówi Zenon Mączka, emerytowany pracownik kopalni i prezes ROD „Słonecznik” w Jastrzębiu Zdroju - jednego z zagrożonych ogrodów.

Dziś z tych ogrodów korzystają zarówno obecni pracownicy JSW, emerytowani górnicy, jak również i ich rodziny, dzieci oraz wnuki. Przez lata wrosły one w krajobraz miasta i stały się nieodłącznym elementem życia blisko tysiąca śląskich rodzin.

Biednemu wiatr w oczy wieje

Przez wiele lat ogrody funkcjonowały bez zarzutu, a działkowcy użytkowali je w dobrej wierze. Ogrody znajdowały się na terenie Skarbu Państwa, a dysponowały nimi kopalnie, które także były państwowe. Od 1981 roku ogrody zaczął prowadzić Polski Związek Działkowców.

Po zmianach ustrojowych w zdecydowanej większości prawa do ogrodów w całej Polsce, jako że były to urządzenia użyteczności publicznej, przejmowały jednostki państwowe. Działkowcy ze śląska nie mieli jednak tyle szczęścia. Na podstawie ustawy z dnia

29.09.1990 roku o zmianie ustawy o gospodarce i wyłączeniu nieruchomości ogrody te pozostały w majątkach zakładów pracy. Nikt jednak nie wyobrażał sobie wtedy jak bardzo niekorzystny dla działkowców i PZD sprawy przybiorą obrót.

Wszystko zmieniło się w 2007 roku (ze skutkiem na dzień 5 grudnia 1990 r.), kiedy to Jastrzębska Spółka Węglowa, w wyniku reprivatyzacji przemysłu kopalnianego, nabyła prawa nie tylko do kopalń, ale również do terenów zajmowanych przez ogrody, czyli ok. 35 ha ziemi.

Cisza przed burzą

Polski Związek Działkowców wiedział, że nabycie przez JSW praw do terenów ogrodów w skutek reprivatyzacji to tylko wierzchołek góry lodowej. Prawdziwym problem zaś stanie się nie to, że ogrody będą w posiadaniu spółki, ale to, co będzie chciała z nim zrobić później. Widząc dzisiejsze konsekwencje, niestety PZD trafnie zdiagnozował sytuację i zasadne było, że już na samym początku rozpoczął intensywne działania, aby prawo użytkowania wieczystego zostało przyznane Związkowi.

Widocznie ogrody były dla kogoś zbyt łakomym kąskiem, aby można było je tak po prostu powierzyć PZD.

O tym jak utrudniano zabiegi Związku o ocalenie ogrodów można napisać książkę. Już w 2007 roku, kiedy w sądzie toczyła się sprawa o przyznanie prawa wieczystego użytkowania JSW, PZD wystąpił z wnioskiem o dopuszczenie go do udziału w postępowaniu jako strony. To był pierwszy krok w kierunku blokady reprivatyzacji ogrodów na rzecz JSW i przejęciu do niego praw przez Związek. Sąd odrzucił jednak wniosek PZD i stwierdził, ku rozpaczy działkowców, że wieloletnie funkcjonowanie ogrodów nie jest wystarczającym powodem, aby nie przekazywać tych gruntów prywatnej spółce.

Jak zarobić żeby się nie narobić?

Wyrok na mocy, którego ogrody oddano JSW można zaliczyć do grupy tych absurdalnych, które są zupełnie niezrozumiałe dla zwykłych obywateli. To orzeczenie związało bowiem ręce PZD, a działkowcy pozostali bez ochrony.

JSW bardzo szybko zorientowała się jakie profity może uzyskać z tych 35 ha ogrodów. W pierwszej kolejności w 2008 r. zdecydowała się pozwać PZD o zapłatę ok. 50 tys. zł za bezumowne korzystanie z gruntów. Szkoda tylko, że jednocześnie zapomniała, że sąd już w procesie w 2007 r. stwierdził, że Związek nie może być stroną w postępowaniu dotyczącym śląskich ogrodów, co oczywistym czyni, że tak samo jest w tym przypadku. JSW przegrała ten proces, co nie przeszkodziło jej pozwać w tej samej sprawie PZD w 2011 r. i przegrać ponownie.

Spółka była jednak niestrudzona w poszukiwaniu zarobku. W 2013 roku pod pretekstem zawarcia ugody

z działkowcami, za pośrednictwem lokalnych mediów i skierowanych listów do każdego ogrodu, wezwała ich do przekazania swoich danych osobowych. JSW zapewniała, że zamierza przygotować dla nich specjalne oferty sprzedaży działek. Jednocześnie nie omieszkła nastawiać działkowców przeciwko Związkowi pisząc, że PZD „konsekwentnie odmawia uregulowania ww. sprawy, wskazując jednocześnie, że nie jest adresatem zgłaszanych przez nas roszczeń”. W tym samym piśmie nie wspominała jednak, że to sąd zdecydował o tym, że Związek nie jest stroną w tej sprawie.

PZD nie udostępnił spółce danych osobowych działkowców. Jak się później okazało była to słuszna decyzja. Bowiem z nieoficjalnych informacji wynika, że w rzeczywistości dane te były zbierane, aby JSW mogła pozwać konkretnych działkowców o bezumowne korzystanie z zajmowanych gruntów.

Politycy tacy „pomocni”

Politycy uaktywniają się co wybory, karmiąc ludzi obietnicami. Kiedy przychodzi moment, gdy trzeba zmierzyć się z rzeczywistością i realnymi problemami, szybko o nich zapominają. Tak stało się i w przypadku śląskich ogrodów. Działkowcom w opresji chciały pomóc władze Jastrzębia Zdroju, co popierała w swoim czasie nawet Jastrzębska Spółka Węglowa (!). Jednak tę pomoc skutecznie zablokował Wojewoda Śląski. Ponad dobro działkowców postawił coroczny dochód uzyskiwany z tytułu czynszu pobieranego od użytkownika wieczystego, czyli JSW. Rachunek jest prosty: gdyby prawo wieczystego użytkowania było w rękach miasta lub starostwa to nie byłoby podstawy do jego naliczania.

„W ocenie wojewody, działanie takie nie znajduje uzasadnienia, ponieważ istnieje prawna możliwość przeniesienia prawa użytkowania wieczystego tych nieruchomości przez Jastrzębską Spółkę Węglową S.A. bezpośrednio na Polski Związek Działkowców, bez potrzeby nabywania terenów do zasobu Skarbu Państwa” – mówi Katarzyna Wołczańska rzecznik Urzędu Miasta Jastrzębie - Zdrój.

Ciężko stwierdzić jakimi przepisami kierował się Wojewoda Śląski, ale przedstawiony przez niego scenariusz jest niemożliwy do realizacji, co wynika z ustawy z 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji

przedsiębiorstw państwowych.

Jednocześnie uwzględniając wysokość opłat z tytułu użytkowania wieczystego gruntów płaconych przez JSW za hipokryzję można uznać stanowisko zaprezentowane Związkowi 17 marca br. przez Prezydenta Jastrzębia Zdroju. Wskazano w nim, że dotychczas Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Miasta nie przewiduje dla terenów, na których zlokalizowane są ogrody innej formy zagospodarowania niż jego obecny sposób wykorzystania. W konsekwencji oznacza to, że w tym wypadku nie powinien on obarczać JSW z tytułu jego użytkowania opłatami w podwyższonej wysokości, co robi.

Tym sposobem wizja przeniesienia prawa wieczystego użytkowania do spornych terenów na rzecz Prezydenta Jastrzębia Zdroju i na Starostę Wodzisławskiego – reprezentującego Skarb Państwa, oddaliła się od działkowców bezpowrotnie.

Sytuacja siedmiu jastrzębskich ogrodów była fatalna. Związek i działkowcy liczyli jednak, że być może w przypadku jednego ogrodu położonego w Mszanie można liczyć na pomoc lokalnych władz. Nadzieje okazały się złudne. W 2014 roku władze Mszany odmówiły PZD przejęcia gruntów ogrodu „Storczyk”, gdyż nie mieściło się to w jej „priorytetach rozwojowych”.

Kto da więcej?

Tym sposobem działkowców czekała licytacja, bowiem Jastrzębska Spółka Węglowa postanowiła sprzedać grunty ogrodów w przetargu. Ciężko to zrozumieć, że w XXI wieku państwo bezrefleksyjnie oddało ludzi wraz z ziemią w prywatne ręce, którzy mieli być następ-

nie wystawieni na sprzedaż. Tym bardziej, że JSW nie przejawiała żadnych skrupułów. Z zaciskającą się pętlą długów na szyi miała zamiar jak najwięcej zarobić na działkowcach i ich ogrodach.

Astronomiczna kwota 3 mln 300 tys. zł, którą zażąda-

ła spółka, przyprawia o zawrót głowy. Przeciętnemu Polakowi nawet trudno wyobrazić sobie tak duże pieniądze. Tym bardziej skąd mieliby je wziąć ludzie, których nie stać na wakacyjne zagraniczne wczasy, a jedyną ich alternatywą jest urlopowanie w rodzinnych ogrodach działkowych

Co więcej, działkowcy byli zmartwieni informacjami jakie przekazał PZD 7 kwietnia br. Wojewoda Śląski. Mianowicie uznał on, że jeśli ogrody kupi inny podmiot niż PZD, to działkowcom nie będą należały się odszkodowania za nasadzenia i naniesienia, które gwarantuje ustawa

o rodzinnych ogrodach działkowych z 13 grudnia 2013 r.

Trzeba było działać natychmiast. Na ratunek ruszył Polski Związek Działkowców, bowiem bezduszość urzędników była porażająca. PZD wziął udział w przetargach na ogrody ogłoszone przez Jastrzębską Spółkę Węglową. Wygrał wszystkie osiem, ale wiązało się to z poniesieniem olbrzymiego ciężaru finansowego – aż 3 mln 300 tys. zł na rzecz JSW. Pieniądze, które zostały przeznaczone na zakup tych gruntów pochodziły z odszkodowań jakie Związek otrzymywał za tereny ogrodów udostępnione niegdyś pod budowę dróg i autostrad.

Polska paranoja

Wykup gruntów ogrodów był jedynym sposobem, aby je uratować. Państwo nie poczuwało się bowiem do ochrony swoich obywateli i jak niepotrzebne rzeczy oddało je razem z ogrodami prywatnej spółce, dla której liczą się jedynie zera na koncie, a nie los człowieka. Niestety ten smutny obraz dopełnia całkowicie niezrozumiała postawa władz lokalnych, które nie tylko nie wspierały PZD, aby bezkosztowo rozwiązać problem śląskich ogrodów, ale wręcz przeciwnie – utrudniały działania Związku i pośrednio zmusiły PZD do ponie-

sienia tak olbrzymich kosztów. Pieniądze PZD, zamiast zostać przeznaczone na modernizację i rozwój ogrodów, zasilily prywatne kieszenie.

Nie można jednak nie dostrzec tego błędnego koła. Polski Związek Działkowców został zmuszony do zakupu terenów, za które już kiedyś zapłacili sami działkowcy, jako pracownicy kopalń. Jednocześnie władza zamiast działać na rzecz swoich obywateli, robiła wszystko, aby dać zarobić prywatnej firmie. Pytanie kto miał w tym wszystkim interes pozostaje bez odpowiedzi.

Nie wszystko złoto, co się świeci

Osiem śląskich ogrodów dzięki niezłomnej postawie Polskiego Związku Działkowców wciąż będzie funkcjonować. Blisko 1000 działkowców nie utraci dobytku swojego życia i nadal będzie cieszyć się z uprawy swoich działek. Wykup ogrodów to była jedyna możliwość, aby ocalić ogrody. Wiąże się z tym jednak przykra dolegliwość. Oprócz zapłaty kolosalnej kwoty 3 mln 300 tys. zł, co roku PZD musi odprowadzać do Skarbu Państwa opłatę w wysokości 3% wartości terenu. Jest to aż 300 tys. zł rocznie, co daje kilkanaście złotych miesięcznie dodatkowej opłaty od każdego działkowca z tych ogrodów. Niestety te astronomiczne sumy nie wzruszają Wojewody Śląskiego, który miał szansę na uniknięcie tych

niekorzystnych dla działkowców rozwiązań. Najwyraźniej wolał jednak „umyć ręce” i zostawić ich na pastwę losu.

To organizacja społeczna – PZD, okazała się jedynym podmiotem, któremu zależy zarówno na działkowcach, jak i na ogrodach. Ta sprawa pokazuje jednak, że należy z większą rozwagą podchodzić do kwestii reprivatyzacji. Te kwestie uregulowałyby z pewnością ustawa reprivatyzacyjna, o którą od dawna apeluje PZD. Tym razem udało się uratować ogrody, jednak niemożliwe jest, aby Polski Związek Działkowców, który utrzymuje się ze składek własnych członków, sprostał wielomilionowym żądaniom z tytułu roszczeń w całej Polsce.

AD

6. Państwo sprzedało swoich obywateli

Agencja Mienia Wojskowego to prawdziwa stajnia Augiasza. W mediach co i rusz pojawiają się artykuły o licznych nadużyciach przy organizowaniu przetargów i wszelkiej maści machinacji, do których dochodzi w tej agencji państwowej. Tym razem poszkodowanymi zostali działkowcy, których sprzedano prywatnemu inwestorowi wraz z ponad 50-letnim dobytkiem. ROD Na Wirażu to piękny ogród w Warszawie, który istnieje już

od ponad 53 lat. Niestety działkowcy żyją tu nieustająco w poczuciu zagrożenia i niepewności. Powodem są toczące się od wielu lat problemy związane z niejasnym i zdawałoby się wykraczające poza prawo działaniem Agencji Mienia Wojskowego. Sprawa otarła się o sąd, gdyż sprzedaż ziemi spółce-córce Airport Village okazała się sporym nadużyciem. Informacja o wynikach kontroli gospodarowania przez AMW składnikami mienia

Skarbu Państwa w latach 2002–2005, którą opublikował NIK w lipcu 2006 r. była dla AMW druzgocząca. Nie dziwi więc fakt, iż gospodarowanie mieniem przez AMW zainteresowały się organa ścigania i prokuratura. Dziś po latach sądowych sporów teren trafił ... w pry-

watne ręce. Działkowcy nie mają złudzeń – tutaj z działkowcami nikt się nie liczy, dla Agencji Mienia Wojskowego znaczenie miało tylko to, ile warta była ziemia, nie co stanie się z istniejącym w tym miejscu od przeszło 50. lat ogrodem.

Ludzie jak złom

Oficjalnie AMW zajmuje się sprzedażą zbędnych dla Ministerstwa Obrony Narodowej (MON) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) nieruchomości lub ich zagospodarowaniem m.in. w Warszawie, Poznaniu, Gdyni, Wrocławiu czy Krakowie. Jak można przeczytać w Biuletynie Informacji Publicznej (BiP) AMW zajmuje się też „zbędnym mieniem ruchomym, które podlega sprzedaży bądź utylizacji, jeśli nie znajduje nabywcy, bądź musi zostać unieszkodliwione ze względu na swoje właściwości fizyko-chemiczne lub uwarunkowania prawne”. Patrząc na kontrowersyjną sprawę sprzedaży warszawskiego ogrodu ROD „Wiraż” nasuwa się pytanie retoryczne, czy działkowcy zostali potraktowani przez AMW właśnie jako zbędne ruchome mienie, które sprzedano temu, kto dał więcej? Czy będącą przedstawicielem państwa agenda ma prawo tak postępować z obywatelami?

Sprzedaż przestarzałego mostu pontonowego z 1972r., kutra holowniczego, chełmów albo wyrzutni raket przeciwlotniczych, które zdaniem Ministra Obrony Narodowej „nie zestrzela nawet wróbelka”, wydaje się pozornie zrozumiała dla większości obywateli, choć nie zawsze odbywa się to bez kontrowersji. Jednak sprzedaż ludzi wraz z ich mieniem budzi już nie tylko zdziwienie, a niedowierzanie i protest. Wszystko to dzieje się w państwie, w którym podobno ustrój demokratyczny liczy sobie już 26 lat – „a to Polska właśnie.” Pod tym względem zrozumiała staje się przegrana w wyborach prezydenckich Bronisława Komorowskiego, który głosił, że „demokracja w Polsce ma się zupełnie dobrze”. Widać społeczeństwo ma co do tej demokracji zupełnie inne odczucia, a patrząc na działania instytucji takich jak AMW – nie ma się co dziwić.

Zakopali bagno

Ogród swoją nazwę zawdzięcza uliczce znajdującej się na tyłach ogrodu – Wirażowej. Kiedyś ogród nazywano inaczej – były to Wojskowe Ogrody Działkowe Pałuch/Fosa. Alejki są tu zadbane, trawa wzorowo przystrzyżona – można by rzec idealne warunki do wypoczynku. – *Ogród powstał z myślą o żołnierzach i ich rodzinach* – mówi Prezes ROD Wiraż Edward Kostrzewa. – *Wszystko zostało tu zrobione rękoma nowych użytkowników. Teren był podmokły, bagienny, więc działkowcy nawieźli tony ziemi, wydzielili alejki, zbudowali hydrofornie, podłączyli elektryczność.* Główne wejście do ogrodu od ulicy Żwirki i Wigury znajduje się praktycznie naprzeciwko bramy 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego, który rozwiązano kilkanaście miesięcy po katastrofie smoleńskiej. Dziś ogród użytkują nie tylko osoby, które zawodowo związane były

z Wojskiej Polskim, bo w wielu przypadkach nastąpiła już zmiana pokoleniowa.

Działkowiczom i ich rodzinom nie przeszkadza położenie ogrodu blisko lotniska, ani zbudowana niedawno trasa ekspresowa S79, która łączy południową obwodnicę Warszawy z ul. Marynarską. To, co nie przeszkadza działkowcom jest poniekąd przyczyną ich problemów. Grunty ROD „Na Wirażu” ze względu na bliskość Okęcia i trasy ekspresowej uznawane są za niezwykle atrakcyjne i cenne tereny. Likwidowana jednostka wojskowa, która oddała w ręce działkowców gospodarowanie w sumie blisko 20 ha ziemi, przekazała prawa do gruntu AMW. – *Właśnie wtedy zaczęły się nasze problemy* – wspomina prezes Kostrzewa. – *Wtedy padały obietnice, że ROD będzie tam istniał dalej i że nikt nie zamierza wyrzucać stamtąd działkowców. I tak na początku było.*

Z rąk do rąk

W 2004 r. Agencja Mienia Wojskowego zgłosiła się do Okręgowego Zarządu Mazowieckiego PZD z pismem informującym, że ROD „Na Wirażu” musi zostać zlikwidowany pod rozbudowę lotniska. Mając na uwadze wyższy cel społeczny, związek, który zgodnie z obowiązującą wówczas ustawą musiał wyrazić zgodę na likwidację, nie czynił żadnych trudności. AMW zawarła więc z PZD porozumienie, na mocy którego działkowcy mieli

dostać odszkodowanie, a agencja zobowiązała się zakupić ziemię w pobliżu Góry Kalwarii i odtworzyć tam zlikwidowany ogród. Wydawałoby się, że wszystko zostało uzgodnione polubownie. Niestety tylko pozornie.

W tym samym roku AMW teren ogrodu przy Żwirki i Wigury liczący ponad 16ha, wyceniany na ok. 38 mln zł, przekazała prywatnej spółce Airport Village. Spółkę tę utworzył Bogdan Onik, ówczesny dyrektor Zespołu

Inicjatyw Gospodarczych AMW wraz z prezesem Ghelamco Poland - Paulem Gheysens oraz dyrektorem finansowym Philippe Pannier. Na mocy umowy z AMW utworzona spółka-córka Airport Village przejęła 99% udziałów w gruntach ROD „Na Wirażu”. Wkład inwestora prywatnego - Belgian Trading Company wyniósł jedynie 439 tys. zł. W umowie przedwstępnej pojawiły się jednak – jak okazało się po latach procesów sądowych – niedozwolone zapisy, że udziały AMW w spółce Airpot Village mają być sprzedane w całości belgijskiemu partnerowi. Do realizacji umowy nie doszło, gdyż sprzedaż ziemi spółce-córce Airport Village znalazła się pod lupą NIK, który w postępowaniu AMW dopatrzył się działania na niekorzyść Skarbu Państwa. Raport z kontroli, jaką przeprowadził NIK w latach 2002-2005, wykazał liczne nieprawidłowości. W sprawę zaangażowano nawet organy ścigania. Jak na ironię

sama AMW w sierpniu 2006 roku złożyła w warszawskiej Prokuraturze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez poprzednie władze AMW. Bezpośrednim powodem donosu były podejrzenia o nieprawidłowości, jakie zaszły podczas przekazania za bezcen terenu ROD „Na Wirażu” inwestorowi prywatnemu Airport Village, który w pokrętny sposób powiązany był z AMW. Sądowe spory na długie lata uśpiły sprawę. Spółka Airport Village w tym czasie nie prowadziła działalności gospodarczej generując straty. Belgijski partner na drodze procesu cywilnego żądał realizacji umowy przedwstępnej o przekazaniu całości ziemi w ich użytkowanie. Jednak Sąd Okręgowy w Warszawie apelację oddalił ze względu na niezgodne z prawem utworzenie spółki oraz niewłaściwe przeniesienie praw do tego terenu. Również wątek karny nie przyniósł oczekiwanych efektów.

W białych rękawiczkach

W 2010 r. postępowanie karne wobec Airport Village umorzono, a wątek niegospodarności mieniem państwowym został przeniesiony do innego postępowania. Podobno przed Sądem Okręgowym w Krakowie wciąż toczy się sprawa przeciwko byłemu prezesowi AMW Jerzemu R. oraz Bogdanowi O. z tytułu tzw. przestępstw urzędniczych z art. 296 Kodeksu karnego. Dla ROD Wiraż nie ma to jednak większego znaczenia, bowiem sprawa dotyczy de facto odpowiedzialności osobistej za niedopełnienie obowiązków służbowych, w tym także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i narażenie oraz doprowadzenie do powstania szkody w majątku Agencji w związku z zawieraniem umów i sprzedaży akcji posiadanych przez AMW, a nie zasadności istnienia i powołania Airport Village. – *Jest to dla mnie całkowicie niezrozumiałe dlaczego prokuratura nie dopatrzyła*

się nieprawidłowości. Od samego początku tej sprawy wszystkie fakty wskazują na jedno wielkie oszustwo zrobione w białych rękawiczkach – mówi prezes Edward Kostrzewa. Jak wskazuje w dokumentach znajdujących się w sądzie rejestrowym spółek nie ma ani słowa o tym, że Airport Village miała zajmować się rozbudową lotniska, co jego zdaniem wskazuje na świadome wprowadzenie działkowców i PZD w błąd. – *Nic mi o tym nie wiadomo, by spółka była powołana w tym celu. Raczej jest to wysoce wątpliwe* – mówi też Krzysztof Jazowy, likwidator spółki Airport Village, wcześniej Prezes Zarządu tej spółki. Zapytany o to czy spółka poczuwa się do wypełnienia porozumienia zawartego przez AMW z działkowcami odpowiada, że nic mu o tym nie wiadomo, a spółka Airport Village nie jest stroną tego porozumienia i nie musi go realizować.

L jak lotnisko i licytacja

Oczywiste pozostaje więc, że o rozbudowie lotniska nigdy nie było i w dalszym ciągu nie ma mowy. – *Wyda się więc jasne, że AMW wprowadziła działkowców w błąd podając jako powód likwidacji ogrodu cel społecznie ważny, stołeczne lotnisko, słusznie zakładając, że nikt nie odmówi tak ważnej sprawie. Tymczasem zamiary były inne, niż wynikało to z pisma wysłanego do PZD* – mówi Edward Kostrzewa.

Trwające ponad 10 lat procesy sądowe spowodowały, że w sprawie nic się nie działo. Dopiero ich zakończenie wprowadziło w ruch trybiki tej biznesowej i nieludzkiej maszyny. Spółka Airport Village ogłosiła przetarg na przekazane jej przez AMW grunty ogrodu „Na Wirażu”. Niestety nikt nie poczuł się do tego, by poinformować

o tym fakcie PZD i samych działkowców, którzy w ciągu półwiecza nieużytki i tereny zalewowe przemienili w tereny atrakcyjne i pożądane przez inwestorów. W maju teren wraz z działkowcami i ich dobytkiem sprzedano. Komu? „Oferentowi, który zgodnie z warunkami przetargu złożył najkorzystniejszą ofertę” – pisze w piśmie odpowiadającym na zapytanie PZD likwidator Airpot Village Krzysztof Jazowy. Zastania się tajemnicą handlową. – *Działkowcy dowiedzą się w swoim czasie* – mówi Jazowy gazecie. Kiedy? – *Jak nowy właściciel zostanie wpisany do księgi wieczystej i zakończy się procedura przetargowa* – wyjaśnia. Likwidator spółki potwierdza jedynie to, że zainteresowanie gruntem było bardzo duże. Na pytanie, czy nie uważa, iż działkowcy

powinni być poinformowani o planach spółki odpowiada, że Airport Village nie jest spółką skarbu państwa, a nadrzędnym celem, jakim się kieruje jest dobro spółki, a nie interesy działkowców. Jako właściciel gruntu spółka ma prawo robić ze swoim gruntem co uważa za słuszne, a ogranicza ją w tym względzie jedynie Kodeks

Spółek Handlowych, uchwały udziałowców spółki i obowiązujące prawo, które notabene nigdzie nie wskazuje, że właściciel gruntu musi konsultować się w sprawie sprzedaży gruntu ze swoimi dzierżawcami. Krzysztof Jazowy uważa, że działkowcy sami są sobie winni, bo nie odpowiadali na jego pisma.

Wbrew prawu

Zarząd ROD otrzymał dwa pisma od likwidatora spółki Airport Village. – *W jednym spółka domagała się zezwolenia na wejście do ogrodów działkowych bliżej nieokreślonych podmiotów, przypuszczalnie chodziło o oferentów przetargowych, celem robienia odwiertów na posesjach działkowców. W drugim żądano danych osobowych działkowców* – wymienia prezes ROD „Na Wirażu” Edward Kostrzewa wskazując, że to działa się jeszcze za jego poprzednika na tym stanowisku. Nie powinny więc dziwić Jazowego odmowy działkowców. – *Podmiotem w sprawie nie jest ogród i zarząd ROD, ale Okręgowy Zarząd Mazowiecki PZD i Krajowa Rada PZD. W tej sprawie nie wpłynęły do nas żadne pisma, na które moglibyśmy odpowiedzieć* – zauważa kierownik biura OZM PZD Anna Kubuj wskazując, że spółka Airport Village doskonale wie kto jest władny odpowiadać na pisma w tej sprawie. – *Trudno godzić się na to, by kilka firm kopało sobie po posesjach działkowców i sprawdzało nie wiadomo co, bo w ten sposób można doprowadzić do poważnych szkód, a tymczasem to nie właściciel tego terenu potrzebował przeprowadzać niezbędne prace, ale bliżej nieokreślone podmioty, nie mające żadnych praw do gruntu* – zauważa z kolei prezes Kostrzewa. – *Ogród jest otwarty cały dzień, można wejść i zobaczyć, nikt nikomu nie zamykał bramy przed nosem – nie było jedynie zgody na odwierty geode-*

zyjne – dodaje.

Dużo prostsza jest sprawa z danymi osobowymi. Tu obowiązuje ustawa o ochronie danych osobowych i zarówno zarząd ROD, jak i PZD ograniczeni są w tym względzie obowiązującym prawem. Dane członków są gromadzone i przetwarzane wyłącznie w celach statutowych i tylko w tym celu są wykorzystywane. PZD nie ma prawa komukolwiek tych danych udostępniać i przekazywać, bo nie ma na to zgody działkowców.

Likwidator Airport Village uważa, że gdyby działkowcy współpracowali i wpuścili oferentów na teren ogrodu to wiedzieliby przynajmniej kto był zainteresowany kupnem terenu w drodze przetargu. Jednocześnie sam stwierdza, że zainteresowanie przetargiem przerosło jego oczekiwania. Nie ma się co dziwić. Teren ROD „Na Wirażu” warty jest pewnie ok. 90 milionów, a jego położenie blisko lotniska, tylko tę wartość zwiększa. Likwidator deklaruje, że rozumie niepokój działkowców, ale jednocześnie nie poczuwa się do żadnych dobrych obyczajów względem nich. – *Nikt nie mówi o likwidacji ogrodu, a nawet gdyby, to jest obowiązująca ustawa o ROD i nowy właściciel będzie musiał postępować w zgodzie z nią* – mówi Krzysztof Jazowy i zaznacza jednocześnie, że nie zna planów nowego właściciela co do tego terenu.

Liczy się kasa

Gdzie w tym wszystkim jest interes społeczny? Airport Village umywa ręce i twierdzi, że nadrzędnym celem działania jest interes i dobro spółki, a nie ludzi, którzy na tym terenie gospodarują od ponad 50. lat. Bez pardonowe odcinanie się od własnych korzeni – Agencji Mienia Wojskowego, która to teren przekazała w ręce spółki Airport Village – jest jednoznaczne. Obywatel - działkowiec jest nic nie znaczącym chwastem, który trzeba wyrwać lub zdeptać. Tutaj liczy się tylko pieniądź i korzyści majątkowe. Agencja Mienia Wojskowego nie chce PZD odpowiedzieć kto wygrał przetarg, a pytania o realizację porozumienia zawartego w 2004 r. pomiędzy AMW i PZD leżą zapewne gdzieś na biurku rzeczownika AMW, któremu pewnie nie spieszy się z odpowiedzią na pisma w niewygodnych sprawach. Na pytania zadane telefoniczne – nikt w AMW odpowiedzieć nie chciał.

Sprawa ta pokazuje mechanizm gospodarowania mieniem publicznym, a więc należącym do Skarbu Państwa. Nie dziwi fakt, że działkowcy są sprawą oburzeni. Dorobek ich życia, ogrom pracy i nakładów finansowych, który włożyli, by bagna zmienić w atrakcyjny teren, został po prostu zlicytowany temu, kto dał więcej. Wszystko to w majestacie prawa i przez państwowych urzędników. O ile bowiem Airport Village to spółka prywatna, to AMW jest spółką państwową, która za bezcen pozbyła się wartej miliony ziemi oddając ją w ręce prywatne. – *Od 2004 r. było to ewidentnie działanie, by nas stąd wyrzucić i by zlikwidować ROD Na Wirażu* – uważa Edward Kostrzewa.

Trudno nie odnieść wrażenia, że mamy tu do czynienia z zupełnie niezrozumiałym układem, gdzie poprzez łańcuszek prywatnych spółek zbywane są państwowe tereny, a każda ze stron unika jakiegokolwiek odpowiedzialności za pozostawionych samym sobie użytkowni-

ków tego terenu – działkowców, którzy traktowani są w tym wypadku, jak zbędny przedmiot, który jest całkowicie nieistotny w sprawie. – *Najbardziej bulwersuje mnie to, że wszystko to dzieje się pod egidą i za pozwoleniem najwyższych władz państwowych, które doskonale wiedzą o wszystkim i nie reagują na krzywdę ludzką i niszczenie ich życiowego dorobku* – podsumowuje prezes ROD „Na Wirażu”. – *To właśnie państwo robi dla obywatela* – stwierdza i ostrzega, że działkowcy są zdetermi-

nowani do tego stopnia, że są gotowi wyjść na ulicę i pójść protestować pod sejm. – Może wówczas kogoś zainteresuje nasz los.

Rodzi się pytanie, kto zyskał 16 ha gruntu, a kto na tym wszystkim stracił? Wydaje się oczywiste, że to nie państwo i nie działkowcy są w tej sprawie wygranym. Gdzie tu sens działania, gdzie polityka i demokracja? Zwykły człowiek tego nie zrozumie.

AH

7. Działkowcy z ROD „Na Wirażu” ograbieni przez państwo?

Nie dawniej niż kilka tygodni temu na łamach dziennika „Trybuna” ukazał się artykuł opisujący kulisy wyzbywania się za bezcen majątku państwowego na przykładzie warszawskiego ROD „Na Wirażu”. Niezwykle bulwersujące w sprawie jest to, że Agencja Mienia Wojskowego – państwowa spółka – za bezcen pozbyła się wartej miliony ziemi oddając ją w ręce prywatne. Potraktowani jak zbędny ekwipunek działkowcy, którzy gospodarzą tym terenem od ponad 50 lat, zostali sprzedani razem ze swoim dobytkiem temu, kto dał najlepszą cenę. I choć likwidowana jednostka wojskowa, która założyła i oddała swego czasu działkowcom użytkowanie tymi terenami zapewniała, że przekazanie praw do gruntu AMW nic nie zmienia, po latach okazało się, że było to zwykłe kłamstwo. Stało się inaczej, a coraz więcej informacji i niezrozumiałych zbiegów okoliczności wskazują na to, że od początku chciano pozbyć się z tego terenu działkowców. Grunty ROD „Na Wirażu” ze względu na bliskość Okęcia i trasy ekspresowej uznawane są za niezwykle atrakcyjne i cenne tereny.

Niezwykle bulwersujące w sprawie jest też to, że nikt – ani jeden urzędnik państwowy – nie pochylił się nad losem działkowców. Liczył się tylko zysk finansowy, nie człowiek i jego dola. Komu zatem służą urzędnicy pracujący w AMW, jeśli za nic mają obywateli tego państwa i ich prawa? Jeśli działają na szkodę swoich własnych obywateli czyniąc im krzywdę, co w konsekwencji może prowadzić do wielu tragedii?

W 2004 r. AMW zawarła z OZ Mazowieckim PZD porozumienie. Na jego mocy agencja miała zlikwidować ROD „Na Wirażu” w celu rozbudowy lotniska Okęcie. Związek uznał, że w takich okolicznościach, gdzie korzyść społeczna jest niewątpliwa i niepodważalna, zatem nie będzie czynił żadnych trudności. AMW zobowiązała się do wypłaty działkowcom odszkodowania oraz zakupu ziemi w pobliżu Góry Kalwarii i odtworzenie tam likwidowanego ogrodu. Ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich, AMW po zawarciu tej ugody, – teren ten, wyceniany na ok. 38 mln zł, przekazała prywatnej spółce-córce Airport Village. Porozumienia z działkowcami

rzecz jasna nie zrealizowano. Przez kolejne lata toczyły się sądowe spory, bowiem NIK dopatrywał się w transakcji zawartej przez AMW działania na niekorzyść Skarbu Państwa.

Dziś, gdy PZD próbuje rozliczyć państwową agendę z zawartego porozumienia napotyka opór i bagatelizowanie zawartych postanowień. „Agencja stoi na stanowisku, iż realizacja zobowiązań stron Porozumienia, w świetle zmian własnościowych dotyczących działek gruntu, na którym zlokalizowany jest ROD „Na Wirażu” jest niemożliwa”. Idąc o krok dalej AMW sugeruje, a może ostrzega, że sądowe dochodzenie ewentualnych roszczeń wynikających z ugody będzie nieskuteczne. Tymczasem Airport Village także odniósł się do sprawy tego porozumienia wskazując, że nie jest ani następcą prawnym, ani stroną tego porozumienia zawartego 1 marca 2004 r. między PZD a AMW, w związku z tym nie widzi powodu, by zajmować się oceną realizacji zaciągniętych przez AMW zobowiązań. Teren zaś sprzedano kolejnemu klientowi. Jak nowy kupiec zapatruje się na sprawę działkowców, których przecież zakupił wraz z terenem, wciąż nie wiadomo. Wątpliwe jest, by myślał o ich losie i wieloletniej pracy.

To co rzuca piaskiem po oczach jest fakt, że działkowcy zostali w rzeczy samej okradzeni przez swoje własne państwo, a wszystko w mocy prawa i przepisów, które w tym wypadku służą interesom biznesowym, a nie obywatelom. Kim zatem są urzędnicy AMW i w czym interesie działają jeśli nie w imieniu i nie na korzyść państwa? Państwo to my – obywatele. To my płacimy podatki na pensje tychże urzędników, którzy nie bronią naszych interesów, a prywatnych inwestorów i doprowadzają do szczytu absurdu. Jeśli prawo jest kulawe, ludzie znajdują ścieżki, by je obejść.

Państwo prawa to państwo, którego organy działają na podstawie i w granicach prawa, ale też niezbędnym jest, by ta działalność opierała się m.in. na równości, wolności, czy też sprawiedliwości. W obliczu działań państwowej agendy względem ROD „Na Wirażu”, która nie wywiązuje się z własnych obietnic nie ponosząc za to

żadnej odpowiedzialności, nie dziwi brak zaufania społecznego do państwowych instytucji i prawa. 51 proc. badanych uważa, że nie żyje w państwie prawa. 59 proc. z nas sądzi, że nie wszyscy mają równe możliwości korzystania ze swoich praw, a 54 proc. Polaków uważa, że państwo nie szanuje swych obywateli. Obywatel w starciu z urzędniczą machiną nie ma szans. Działkowcy z ROD „Na Wirażu” mogą mówić o dyskryminacji i nieposzanowaniu ich praw. Jednak gdzie mają iść i w czyje drzwi pukać, skoro urzędnicy państwowi w imieniu państwa mówią im: „nie ma sprawy” i z politowaniem kiwają głowami pytając „o co bijecie tę pianę”, a dodatkowo mówią „sądy wam nie pomogą”? Nie ma sprawy ani nawet problemu, bo przecież ziemię wraz z działkowcami przedstawiciele państwa oddali za bezcen prywatne ręce powiązanych z AMW osobom. Tak się wyprowadza majątek państwowy w ręce prywatne.

Wszystko w obliczu prawa, a że pokrzywdzono przy tym kilkaset warszawskich rodzin działkowych to nic nie znaczący epizod. W końcu instytucje sądowe w ciągu 10 lat prowadzenia różnych spraw i postępowań nie dopatrzyły się żadnych nieprawidłowości.

Przecieramy oczy ze zdumienia, czy to na pewno Polska jeszcze. Jeden z czołowych polityków powiedział nie tak dawno znamienne i jakże prawdziwe słowa: „państwo polskie istnieje tylko teoretycznie i w efekcie ludzie przestali to państwo szanować”. Czytając historię ROD „Na Wirażu” nie dziwi, że Polacy nie szanują swojego państwa. Skoro bowiem państwo sprzedaje swoich obywateli razem z terenem w prywatne ręce, niewiele w ludziach pozostaje szacunku i zrozumienia. Nobla temu, kto położy kres temu moralnemu bezprawiu w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa.

AH

8. PZD walczy o prawo działkowców do odszkodowań

Roszczenia to problem niezwykle trudny i dotkliwy, zarówno dla działkowców, jak i PZD. W Polsce toczy się co najmniej kilkanaście spraw, w których nie tylko byli właściciele i ich spadkobiercy, ale też osoby, które roszczenia po prostu odkupiły licząc na milionowe zyski, podważając przejęcie gruntów przez władze publiczne i żądają likwidacji ROD i wydania terenu, a niejednokrotnie też zapłaty odszkodowania za bezumowne korzystanie z ziemi. Tymczasem działkowcy muszą pozostawić w ogrodach cały swój dobytek. Kto zatem ma zapłacić działkowcom za ich majątek?

Niepewny jest los 200 rodzin działkowych użytkujących swoje działki w ROD „Kolejarz”, im. M. Kopernika i „Zacisze” w Grudziądzu, gdzie sąd, przywracając pełnię praw dawnemu właścicielowi, odebrał działkowcom tytuł prawny do zajmowanego przez nich gruntu. Sporne tereny, ze względu na dobre skomunikowanie z autostradą A1, są atrakcyjne inwestycyjnie i mają znaczną wartość.

Nieruchomość ta została przejęta na własność Skarbu Państwa na podstawie wyroku Wojkowego Sądu Rejonowego z dnia 1951 r. skazującego Witolda Kulerskiego na 12 lat pozbawienia więzienia i przepadek mienia. W 1991 r. wyrok ten został unieważniony, czego następstwem było przywrócenie p. Witoldowi Kulerskiemu własności nieruchomości, na której w między czasie zostały urządzone ROD. Od 1992 r. do 1997 r. trwały rozmowy pomiędzy Urzędem Rejonowym w Grudziądzu a Urzędem Wojewódzkim w Toruniu w sprawie zaproponowania p. W. Kulerskiemu nieruchomości zamiennej (zamiast za ROD), które nie przyniosły rezultatu. Witold Kulerski przez wiele lat zapewniał działkowców, że mo-

gą czuć się bezpiecznie bo z jego strony nie będzie roszczeń o wydanie. Działkowcy więc dalej w spokoju użytkowali swoje działki. W sprawie niewiele się działo dopóki terenu nie odziedziczył wnuk – Piotr Kulerski. Nowy spadkobierca gruntów zażądał od PZD wnoszenia dzierżawy z tytułu użytkowania gruntu proponując niezwykle wysoką stawkę 20zł/m². W przypadku działkowca użytkującego działkę o powierzchni ok. 400m² płać za roczną dzierżawę na rzecz Piotra Kulerskiego wyniosłaby zatem aż 8000 zł. Właściciel nie odżegnuje się też od tego, że będzie od PZD i działkowców domagał się odszkodowań za bezumowne korzystanie z gruntów w latach minionych.

Choć gmina Miasta Grudziądz deklarowała że, poczuwa się do wypłacenia odszkodowań dla działkowców w przypadku likwidacji ogrodu, to Prezydent Grudziądz unieważnił w lutym 2015 r. postępowanie mające na celu ustalenie i wypłatę na rzecz działkowców odszkodowań. Powodem było to, że wg Prezydenta Grudziądz wypłata odszkodowań byłaby przedwczesna i nieuzasadniona, a przesłanki do wypłaty odszkodowań zaistnieją dopiero wtedy, gdy ogrody zostaną faktycznie zlikwidowane. Tymczasem, jak podkreślał w odwołaniu od tej decyzji reprezentujący Związek mec. B. Piech to Skarb Państwa zaniechał przeprowadzenia likwidacji ROD wtedy, gdy przywracał stan faktyczny w księgach wieczystych. Dlatego też, zgodnie z art. 25 ustawy o ROD wypłata odszkodowań dla działkowców nie jest uzależniona od zaistnienia faktu wydania nieruchomości jej właścicielowi, w związku z zaistniałym roszczeniem osoby trzeciej.

Wojewoda Kujawsko-Pomorski przychylił się do sugie-

stii PZD i uchylił zaskarżoną decyzję Prezydenta Grudziądz. To dobra wiadomość dla działkowców i związku, bowiem zdaniem pełnomocnika mec. Bartłomieja Piecha organ I instancji całkowicie pominął regulację zawartą w art. 25 ustawy o ROD, zaś decyzja wojewody wskazuje na to, że nowa ustawa winna być respektowana, zaś działkowcy i stowarzyszenie ogrodowe mają prawo do odszkodowania z tytułu utraty ogrodowego dorobku i nie będą musieli na nie czekać w nieskończoność.

Sprawa ta będzie teraz ponownie rozpatrywana przez organ pierwszej instancji.

Tymczasem Piotr Kulerski jest skłonny przyjąć od Skarbu Państwa nieruchomości zamienną, co pozwoliłoby uniknąć niekorzystnych skutków finansowych i prawnych wynikających z likwidacji ROD. Pozostaje zatem nadzieja, że wypłata odszkodowań nie będzie konieczna, a ogrody działkowe uda się ocalić przed likwidacją w drodze kompromisu z p. Piotrem Kulerskim.

AH

9. Ogrody działkowe ratują przed degradacją środowisko naturalne

Ponad pięćdziesiąt lat temu, kiedy świat balansował na krawędzi kryzysu nuklearnego, papież Jan XXIII napisał encyklikę, w której nie ograniczał się jedynie do odrzucenia wojny, ale chciał przekazać propozycję pokoju. Obecnie, w obliczu globalnej degradacji środowiska, papież Franciszek próbuje nawiązać dialog podejmując ten niezwykle ważny temat dotyczący środowiska naturalnego

w kontekście współczesnych problemów związanych ze zmianami klimatycznymi i ekologią w swojej drugiej encyklice „Laudato si”. Encyklika jest najważniejszym dokumentem skierowanym przez papieża do biskupów i wiernych na całym świecie w kwestii nauczania. Wyżej od niej stoi tylko dekret nazywany konstytucją apostolską.

Problem ekologii łączny

Papież w swej trosce o klimat kontynuuje myśl swoich poprzedników, a także innych przywódców religijnych. Na postępującą degradację środowiska będącą konsekwencją niekontrolowanej działalności człowieka który „wskutek nierozważnego wykorzystywania przyrody powoduje niebezpieczeństwo jej zniszczenia” zwracał już uwagę bł. papież Paweł VI w dokumencie *Pacem in terris* 1971r.. Wówczas głowa kościoła katolickiego alarmowała, że „eksplozja cywilizacji przemysłowej doprowadzi do katastrofy. Także Jan Paweł II z uwagą przyglądał się problemom środowiska naturalnego wskazując, że „człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia”. Zaś Benedykt XVI mówił o tym, że „człowiek to nie tylko wolność, którą sam sobie tworzy. Człowiek nie stwarza sam siebie – jest też naturą”. Widzimy to dziś w odniesieniu do ogrodów działkowych, które są likwidowane jedynie po to, by w ich miejsce powstały budynki, apartamenty, biura i sklepy. Doraźny cel działania sprawia, że nikt nie patrzy na środowisko i jego potrzeby. Znikające kolejne tereny ogrodów działkowych zastępowane są budownictwem, co zaś w konsekwencji prowadzi do kolejnych problemów ekologicznych. To swego rodzaju równia pochyła. Dążenia do likwidacji ogrodów działkowych to dążenie do nieuniknionej katastrofy, o której sygnalizuje zarówno papież Franciszek, jak i inni hierarchowie.

Także Patriarcha Bartłomiej kierujący kościołem pra-

wosławnym w sposób szczególny podkreślił konieczność wyrażenia skruchy z powodu braku naszej dbałości o planetę, ponieważ „każdy z nas na miarę swych skromnych możliwości przyczynia się do małych katastrof ekologicznych” i niszczenia środowiska. Jak słusznie zauważył Patriarcha Bartłomiej rozwiązań trzeba szukać nie tylko w technice, ale także w przemianie człowieka, ponieważ w przeciwnym razie zmagać się będziemy jedynie z objawami. „Potrzebujemy konfrontacji, która nas wszystkich połączy, ponieważ wyzwanie ekologiczne i jego ludzkie korzenie dotyczą i dotyczą nas wszystkich” – pisze w „Laudate Si” papież Franciszek i daje dowody swojej otwartości. Bowiem jednym z jego doradców, który pomagał mu przygotować encyklikę „Laudate Si”, jest zwolennik aborcji i polityki kontroli urodzeń ekonomista Jeffrey Sachs, który jest też specjalnym doradcą Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki-moon’a i opracowuje projekty ustaw dotyczące ochrony zdrowia i rozwoju. To pokazuje, że podjęty przez papieża Franciszka – i innych papieży oraz przywódców Kościołów – temat ekologii ma wymiar ogólnospołeczny, a nie religijny. Ekologia wymaga otwartości wykraczającej poza język nauk ścisłych czy biologii. W Polsce wciąż jeszcze nie jest za późno na odmianę tego trendu, który w rzeczy samej zmierza do wyrzucenia ogrodów działkowych z miast. Papieska encyklika wnosi wiele ciekawych sugestii i spostrzeżeń, które każdy polityk i człowiek powinien wziąć do serca, by opamiętać się w swoim dążeniu do konsumpcjonizmu i niszczenia natury.

Encyklika a ogrody działkowe

Słowa zawarte na stronach najnowszej encykliki Jorge Bergoglio znakomicie wpisują się zasadniczo w tematykę ogrodów działkowych. W jednym z rozdziałów znajdujemy takie stwierdzenie: „cele szybkich i ciągłych zmian niekoniecznie są zorientowane na dobro wspólne i ludzki rozwój, zrównoważony i integralny. Zmiana jest czymś pożądanym, ale budzi niepokój, kiedy prowadzi do degradacji świata i jakości życia znacznej części ludzkości. Ogrody działkowe istnieją od ponad 100 lat. W ciągu tych lat istnienia zmieniły się cele i sposoby użytkowania. Jednak obecne dążenie wielu środowisk do całkowitej eliminacji ogrodów z życia społecznego i miejskiego zmierza właśnie do tej degradacji, o której wspomina papież Franciszek. Utrata wsparcia socjalnego, jakie wiele rodzin czerpie z pożytków w postaci ogrodnich warzyw i owoców może bezpośrednio skutkować pogorszeniem się sytuacji materialnych właśnie najbiedniejszej części naszego społeczeństwa. Wszak ogrody działkowe od zawsze służyły jako pomoc socjalna wielu osobom. Działkowcy to w większości starsi i niemający ludzie, którzy ratują swoje budżety domowe i zdrowie poprzez pracę na działkach. – „*Jak to możliwe, że ubiegamy się o budowanie lepszej przyszłości, nie myśląc o kryzysie środowiska i cierpieniach ludzi zepchniętych na margines społeczeństwa?*” – pyta papież, który nieustająco przypomina, że powołaniem każdego człowieka jest troska o najsłabszych mieszkańców Ziemi wskazując przy tym nie tylko na ludzi, ale też na przyrodę i zwierzęta. – **Nie dopuścimy do tego, aby pozostały po nas na ziemi znaki zniszczenia i śmierci, wyrządzające szkodę naszemu życiu i życiu przyszłych pokoleń. Ogrody działkowe są swego rodzaju dziedzictwem narodowym i mają niezwykłą wartość. Powstały dzięki ciężkiej pracy poprzednich pokoleń, a każde nowe pokolenie dokłada swój trud i wysiłek, który owocuje coraz piękniejszymi działkami.**

Franciszek zwraca też uwagę nie tylko na ekonomiczne aspekty wynikające z niszczenia środowiska naturalnego, ale też zdrowotne. „Narażenie na działanie zanieczyszczeń powietrza stwarza szeroką gamę oddziaływań na zdrowie, zwłaszcza osób najuboższych, powo-

dując miliony przedwczesnych zgonów. Chorują one na przykład z powodu wdychania spalin pochodzących z paliw używanych do celów kuchennych czy ogrzewania. Dołącza się do tego zanieczyszczenie wyrządzające szkody wszystkim, spowodowane transportem, spalaniem przemysłowymi, magazynowaniem substancji przyczyniających się do zakwaszania gleby i wody, nawozami, środkami owadobójczymi i grzybobójczymi, pestycydami i ogólnie używanymi w rolnictwie środkami chemicznymi”. W tym kontekście wspomnieć trzeba jak wielką rolę dla betonowych i zatrutych spalinami miast mają właśnie ogrody działkowe, które są swego rodzaju napowietrzaczem współczesnych aglomeracji miejskich. Przeciętnie jedno drzewo produkuje w ciągu doby tlen, który wystarcza dla kilku osób. Jedno duże drzewo potrafi przetworzyć tyle samo dwutlenku węgla, ile emitują dwa domy jednorodzinne. Ogrodowa zieleń chroni przed upałem, wiatrem i jest niezastąpiona z wielu powodów. Drzewa oczyszczają zatrute powietrze, potrafią niwelować metale ciężkie, szkodliwe związki organiczne i toksyczne. Wpływają na stan gleby, wód gruntowych, opadów i powietrza. Niektóre gatunki drzew i krzewów, pnączy stabilizują groźne pyły tzw. zawieszone. Są to cząsteczki, które mogą się utrzymywać nawet kilka dni i przedostać się do płuc i krwiobiegu wywołując określone schorzenia. Ponadto pasy tzw. zieleni izolacyjnej, poza ograniczeniem zanieczyszczeń, zmniejszają również poziom hałasu w mieście. „Zasoby ziemi są również grabione z powodu krótkowzrocznego rozumienia gospodarki i działalności handlowej oraz produkcji. Strata puszczy i lasów pociąga za sobą równocześnie stratę gatunków, które mogłyby w przyszłości stanowić zasoby niezwykle ważne nie tylko dla wyżywienia, ale także dla leczenia chorób i wielu usług” – czytamy w encyklice. Do tej listy można śmiało dodać ogrody działkowe, które pełnią dla zachowania środowiska naturalnego tę samą rolę, jak lasy i łąki. „Każdego roku znikają tysiące gatunków roślin i zwierząt, których nie będziemy już mogli poznać, których nie będą już mogły zobaczyć nasze dzieci, gatunków utraconych na zawsze” – pisze Franciszek.

Ogrody to nie tylko grunty

Grunty ogrodów działkowych w rozumowaniu wielu polityków i rządzących to pieniądź. PZD od wielu lat jest jedyną ostoją działkowców, jedynym który broni ich i ogrody przed likwidacją i przeznaczeniem na dowolne cele, w tym przede wszystkim cele komercyjne. Dla biznesu zniszczenie często jedynego tak dużego środowiska naturalnego, nie licząc niewielkie skwerki i parki, jakie pozostało w mieście, nic nie znaczy. Tymczasem

trud i wysiłek PZD docenia papież Franciszek, który „wyraża uznanie, dodaje otuchy i składa podziękowania wszystkim, którzy angażują się na rzecz ochrony naszego wspólnego domu. Na szczególną wdzięczność zasługują ci, którzy energicznie zmagają się z dramatycznymi konsekwencjami degradacji środowiska w życiu najbiedniejszych”.

„W wielu częściach świata osoby w podeszłym wieku

z nostalgią wspominają krajobrazy z przeszłości, które obecnie są zasypane śmieciami. (...) Bardzo często środki zaradcze są podejmowane dopiero wtedy, kiedy skutki okazują się nieodwracalne dla zdrowia ludzi” – pisze w encyklice papież. Tymczasem polskie ogrody działkowe są znakomitym przykładem rekultywacji wysypisk śmieci, ugorów i terenów zdegradowanych. W wielu tak zniszczonych przez człowieka miejscach powstały przepiękne ogrody, które służą społeczności i miastom. To przykład tego, że „chcieć znaczy móc” i że wiele aspektów degradacji środowiska jest możliwych do powstrzymania i odnowy, ale potrzeba jest ku temu dobra wola rządzących na szczeblu samorządowym i krajowym. Papież tylko przedstawia problemy, ale nie forsuje goto-

wych rozwiązań. „Potrzebujemy nowej powszechnej solidarności” – wskazuje Franciszek. Z pewnością działkowcy mogą być przykładem nie tylko ochrony środowiska naturalnego, zachowania wyjątkowego ekosystemu, czy produkcji czystego powietrza, ale też solidarności i jedności. Działkowcy to potężna siła, która w swoim działaniu jest zgodna i zdeterminowana. Papież odnosząc się do współczesnych wyzwań dotyczących środowiska apelował o „ekologiczne nawrócenie”, stąd mamy nadzieję, że apel ten trafi też do polskich polityków i biznesmanów mających bezpośredni wpływ na regulacje względem środowiska naturalnego, w tym ogrodów działkowych.

AH

10. Ogrody przyszłości powstają dzisiaj

Ogrody działkowe zmieniają się na naszych oczach. Z niewielkich poletek uprawnych, tyle że ulokowanych w miastach, zmieniły się w miejsce pracy, ale częściej wypoczynku. Teraz już coraz więcej z nich pełni rolę terenów rekreacyjnych dostępnych dla wszystkich mieszkańców. Ciekawej, a nawet ciekawszej alternatywy dla miejskich parków.

O tym, że ogrody działkowe, zwłaszcza te położone w największych miastach, są cennym dobrem nie tylko dla ich użytkowników, nie trzeba już chyba nikogo przekonywać. Może tylko władze nielicznych na szczęście miast, które zamiast walorów tych zielonych terenów nie obciążających swoim utrzymaniem miejskiej kasy, widzą krótkoterminowe zyski wynikające z ich sprzedaży deweloperom. Rezerwuar zieleni, jakim są ROD, jest nie tylko ważnym elementem krajobrazu i przeciwwagą dla betonowych osiedli. Działkowcy i reprezentujący ich Polski Związek Działkowców chcą, by ogrody coraz częściej otwierały się dla wszystkich mieszkańców miasta. Chcą tego także ci, którzy sami nie mają działek, ale zwyczajnie brakuje im miejsc, w których w każdej chwili, wśród zieleni i w ciszy, mogliby odpocząć od wielkomiejskiego zgiełku.

Najlepiej dowodzą tego projekty inwestycji w ramach budżetów partycypacyjnych, tzw. obywatelskich. Sami mieszkańcy miast decydują o tym, w jaki sposób ma zostać wydana część miejskich lub publicznych pieniędzy. Nie może zaskakiwać, że oprócz spraw związanych z bezpieczeństwem (np. poprawą organizacji ruchu drogowego), czy funkcjonalnością poszczególnych dzielnic (budowa parkingów, obiektów sportowych) najwięcej projektów dotyczy właśnie zieleni. Łatwo to sprawdzić na stronach internetowych urzędów miejskich – mieszkańcy Warszawy, Wrocławia, Krakowa i innych spośród największych polskich miast, w swoich propozycjach podziału funduszy na 2016 rok najczęściej wymieniają rekultywację zaniedbanych parków lub wręcz tworzenie nowych, zadrzewianie straszących betonową pustką osiedlowych skwerów, czy nasadzenia alei drzew, które gdy urosną, w upalne dni dadzą przechodniom odrobinę wytchnienia. Jak wyliczyli krakowscy radni, na wykupienie terenów zielonych, na których mieszkańcy chcieliby utworzenia parków, potrzebna byłaby kwota 1-2 mld zł. Wiadomo, żadne polskie miasto, także Kraków, takich pieniędzy na ten cel nie ma. Za to ma na swoim terenie ogrody działkowe...

Ważne porozumienie

Działkowcy i PZD dobrze wiedzą, jak wielkim zainteresowaniem cieszą się ogrody w mieście, jak wielu ludzi pyta o możliwość wydzierżawienia działki i dołączenia do milionowej rzeszy działkowców. Jeszcze większa grupa chciałaby mieć choć możliwość spędzania czasu w ogrodach także wówczas, gdy nie mają swojej działki. W sierpniu 2014 roku Prezes Polskiego Związku Działkowców Eugeniusz Kondracki i Ryszard Grobelny, ówczesny Prezes Związku Miast Polskich zrzeszają-

cego 302 polskie miasta, podpisali porozumienie o współpracy. – Stoimy na stanowisku, aby udostępnić tereny ogrodów całemu społeczeństwu – zadeklarował podczas podpisania umowy Prezes PZD Eugeniusz Kondracki. Ryszard Grobelny podkreślał zaś, że wiele ROD otoczonych jest obecnie osiedlami – dzięki porozumieniu mogą się stać miejscem rekreacji dla wszystkich okolicznych mieszkańców.

Wspomniane w porozumieniu udostępnienie ogrodów

mieszkańcom miast tak naprawdę już się dzieje. Ba, w wielu wypadkach ma już kilkudziesięcioletnią tradycję i chodzi tylko o to, by z czasem stało się normą, a ogrody dostępne jedynie dla działkowców można by-

ło liczyć na palcach rąk. W całym kraju już od wielu lat są bowiem i takie miejsca, które nawet przez cały rok dostępne są dla wszystkich, którzy chcą spędzić choć parę chwil w otoczeniu przyrody.

Dobry przykład jest zaraźliwy

Jeden z największych i najstarszych warszawskich ogrodów, ROD „Rakowiec”, położony jest blisko centrum miasta i sąsiaduje z rekreacyjnymi terenami Pola Mokotowskiego, oraz Parkiem-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. Mimo to już od 1975 roku jest otwarty dla wszystkich i cieszy się naprawdę dużym powodzeniem. „O każdej porze roku w ogrodzie spotkać można spacerowiczów, biegaczy, osoby uprawiające modny „nordic walking” – wylicza Emilia Borkowska, prezes ROD „Rakowiec” – „Zimą na utwardzonych alejkach doskonałe warunki mają narciarze biegowi, ale najczęściej zaglądają do nas matki z dziećmi”. Ogród oferuje im nie tylko tereny spacerowe, ale też plac zabaw z huśtawkami, piaskownicą, zjeżdżalnią itp. „Dzieci przynoszą ze sobą zabawki i zostawiają je nie tylko na noc, ale nawet na zimę, a ich mamy podkreślają, że dzięki naszej ochronie czują się u nas bezpieczniej niż w sąsiednim parku czy na Polu Mokotowskim. Pozostajemy też wierni europejskiej tradycji rodzinnych ogrodów działkowych jako miejsca działalności socjalnej i charytatywnej” – dodaje prezes Borkowska. Tradycją tego ogrodu są bowiem finansowane przez Polski Komitet Pomocy Społecznej dzienne wczasy dla seniorów, którym działkowcy oddają do dyspozycji swoją świetlicę i zaplecze kuchenne. Działkowcy żałują, że zanikła tradycja organizowania na terenie ich ogrodu letnich półkolonii dla dzieci z rodzin objętych programem pomocy. Dopóki w kasie ośrodka pomocy społecznej udawało się

znaleźć pieniądze na ten cel, dzieci chętnie uczestniczyły w takich zajęciach, a zżyci z nimi użytkownicy ogrodu nie tylko udostępniali im swoje działki i pomagali w zorganizowaniu zajęć, ale także przeprowadzali zbiórki pieniędzy, by choć drobnymi prezentami przywołać uśmiech na twarzach dzieci tak często bardzo skrzywdzonych przez los.

Co istotne, otwarcie ogrodów w okresie letnim od świtu do zmierzchu, a wręcz przez cały rok, nie spowodowało zwiększenia zagrożenia przestępczością na terenach ROD. Wbrew obawom niektórych właścicieli działek w tych ogrodach, które jeszcze nie otwały się dla wszystkich chętnych, dzięki liczным spacerowiczom i stałej obecności większej grupy ludzi, zmalała liczba włamań do ogrodowych altan czy aktów wandalizmu.

ROD „Kaczeniec” w podwarszawskich Ząbkach jest ogrodem otwartym od dwóch lat. „Część działkowców obawiała się tego kroku. Przede wszystkim chodziło właśnie o bezpieczeństwo na terenie ogrodu” – wspomina Agnieszka Bąk, prezes ROD „Kaczeniec”. „Jak przekonaliśmy, zupełnie niepotrzebnie. Wolelibyśmy wręcz, by odwiedzających było jak najwięcej – wówczas w ogrodzie jest bezpieczniej. Nie jesteśmy w stanie ustrzec się przed wszystkim, ale im więcej osób spaceruje czy biega po tym terenie, tym złodziejom jest trudniej”.

Przełamanie takich obaw także przyczynia się do tego, że coraz większa liczba działkowców w otwarciu swoich ogrodów widzi same korzyści, a nie zagrożenia.

Więcej niż park

Zachęcani przez PZD użytkownicy ogrodów coraz liczniej udostępniają je w całym kraju. Jednak zarówno Związek jak i sami działkowcy doskonale rozumieją, że nie wystarczy tylko umożliwić spacerowiczom przechadzanie się po choćby najpiękniejszym i najbardziej zadbanym terenie. Trzeba jeszcze zadbać, by odpoczynek na łonie natury był jak najbardziej atrakcyjny. Ogrody nie muszą i nie mogą jedynie konkurować z parkami w roli terenów spacerowych czy miejsca, w którym można się wyciszyć obserwując różnorodną przyrodę. „PZD zawsze podkreślał, że otwarcie ogrodu nie może się ograniczać do dosłownego otworzenia furtki czy bramy na jego teren” – mówi Ewa Błachut, prezes OZ Małopolskiego PZD. „To wyjście do mieszkańców, zaproponowanie im ciekawej możliwości spędzenia wolnego czasu na łonie natury. Trzeba także organizować specjal-

ne imprezy, festyny, proponować zajęcia, które w tym otoczeniu będą możliwe do zorganizowania i bardziej atrakcyjne niż w gdziekolwiek indziej”.

Zarządy otwartych dla wszystkich ROD dobrze rozumieją tę potrzebę. Dzięki dodatkowej ofercie już dziś można się przekonać jak będą wyglądały ogrody przyszłości. To miejsca, w których – dzięki ich położeniu – można w każdej chwili odpocząć na świeżym powietrzu: pospacerować, poczytać książkę, czy po prostu popatrzeć na piękną zieleń. Na działki coraz częściej chcą przychodzić młodzi ludzie, ale i seniorzy są dziś dużo aktywniejsi niż jeszcze kilkanaście lat temu. Wszystkim trzeba więc zapewnić możliwość aktywnego, ciekawego i wszechstronnie rozwijającego wypoczynku.

Ogrody działkowe pozostają zatem oazą ciszy i spokoju, ale są i chwile, gdy naprawdę tętni na nich życie.

Tradycyjnie już ogrody zapraszają przedszkolaków i uczniów, by odbywali na ich terenach „żywe” lekcje przyrody, a studentów, by badali faunę i florę. Tym bardziej, że można tu obserwować nie tylko bogatą roślin-

ność, ale i wiele gatunków zwierząt. W licznych ROD w całym kraju organizowane są też dostępne dla wszystkich festyny, rodzinne pikniki, zawody wędkarskie, plenery malarskie i fotograficzne.

Chęci są ważne, ale...

Niestety, nie wszystkie ROD są przystosowane do tego, by mogły spełniać rolę ogrodów otwartych z pożytkiem dla odwiedzających je mieszkańców miast, ale bez strat dla użytkowników działek. Chodzi przede wszystkim o odpowiednią, dostosowaną do takiej działalności infrastrukturę. Nie wystarczy przecież udostępnić spacerowiczom alejki czy kilka ławek, by zechcieli tutaj wypoczywać i się bawić. Jeśli nie dziś, to w nieodległej przyszłości otwarte ogrody powinny być wyposażone w dobrze zagospodarowane place zabaw dla dzieci, wydzielone miejsca piknikowe, w miarę możliwości także w miejsca, w których uprawiać można sport czy zadbać o kondycję fizyczną. Tymczasem wiele, zwłaszcza starszych ogrodów, ma infrastrukturę z czasów, gdy je zakładano i nikt nie myślał o tym, że kiedyś staną się miejscem odpoczynku dla wszystkich chętnych. Brakuje więc odpowiedniego oświetlenia, większej liczby ławek, zadaszonych miejsc, a nawet płotów oddzielających poszczególne działki od alejek. Na to wszystko potrzebne są pieniądze. I to duże pieniądze.

Polski Związek Działkowców zachęca zarządy i człon-

ków ROD, by korzystali z możliwości finansowania, jakie daje im prawo. Mogą i powinni zatem ubiegać się o dotacje z funduszy Unii Europejskiej. Budowa kanalizacji, oczyszczalni, melioracja terenu, inwestycje w place zabaw, siłownie na świeżym powietrzu – na takie cele i na wiele innych można pozyskać dofinansowanie ze środków UE. Z Funduszy Europejskich nie wspiera się bowiem bieżącej działalności, a konkretne projekty będące jednorazowym działaniem dla osiągnięcia wyznaczonego celu. A modernizacja ogrodu w taki sposób, by służył jak najszerzej części społeczeństwa, jest przecież jednym z najlepszych celów, na jakie można wydać te pieniądze.

PZD przypomina także działkowcom, że art. 17 ustawy o ROD z 13 grudnia 2013 roku daje im możliwość ubiegania się o dotacje gmin. Działkowcy korzystają już z tych możliwości, choć nadal wiele gmin wciąż nie dostrzega korzyści, jakie ich mieszkańcom mogą zapewnić doinwestowane ogrody – zielone tereny rekreacyjne, których utrzymanie i pielęgnacja w żaden sposób nie obciążają gminnej kasy.

Miastom też może zależeć

Na szczęście są też i miasta, które zaczynają doceniać rolę ogrodów działkowych jako miejsca wypoczynku dla wszystkich mieszkańców. Tak dzieje się m.in. w Krakowie. „Chcemy traktować rodzinne ogrody działkowe nie jako konieczność, ale jako ważny i potrzebny element życia miasta. Aby tego dokonać, musimy w pierwszej kolejności uregulować stan prawny nieruchomości zajętych pod rodzinne ogrody działkowe, objąć ogrody ochronnymi miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, a następnie stworzyć program wsparcia dla tych ogrodów, których zarządy zdecydują się otworzyć je dla mieszkańców Krakowa” – twierdzi Dominik Jaśkowicz, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa. W listopadzie 2014 roku Rada przyjęła uchwałę zobowiązującą Prezydenta Miasta Krakowa do opracowania analizy wskazującej, które spośród rodzinnych ogrodów działkowych powinny być w pierwszej kolejności objęte ochronnymi miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. „Ustawa o ROD daje możliwość wspierania infrastruktury ROD dotacjami z budżetu miasta. Umożliwia tym samym stworzenie programu, w którym otwarte dla mieszkańców ogrody działkowe będą otrzymywać z budżetu miasta środki finansowe na modernizację swo-

jej infrastruktury ogrodowej. Dofinansowane mogą być np.: remonty alejek, modernizacja oświetlenia, montaż ławek, budowa małych placów zabaw, remont dróg dojazdowych do ogrodu itp.” – dodaje Dominik Jaśkowicz. W ten sposób na potrzeby ROD już w przyszłym roku mogłoby zostać przeznaczone 500 tys. zł, a mieszkańcy miasta zyskaliby tereny zielone do spacerów i wypoczynku. Radni obiecują, że do tak otwartych ogrodów będą kierowane patrole straży miejskiej, a gmina przejmie obowiązki sprzątania części wspólnych ogrodów. „Mamy nadzieję, że radni dotrzymają słowa. Chcemy, żeby ogrody były ważnymi punktami zieleni na mapie miasta. Tym bardziej, że Kraków jest na ostatnim miejscu wśród polskich miast jeśli chodzi o areał zieleni. Bez naszych ogrodów byłoby jeszcze o wiele gorzej, a ludzie biznesu wciąż uważają, że zieleń i tlen to pojęcia z Kosmosu” – podsumowuje prezes OZ Małopolskiego. W Krakowie otwartych dla mieszkańców jest już kilkanaście ogrodów – m.in. „Dębniaki”, „Grzegórzki”, „Zakole Wisły”, „Płaszów”, „Wanda”, „Nad Dłubnią”. Dofinansowanie gminy zachęciłoby zapewne pozostałe, które będą miały uregulowany status prawny do wiosny 2016 roku, kiedy ma ruszyć taki program.

Otwarcie ogrodu ma być też warunkiem zachowania ROD „Maria Curie- Skłodowska – PKP” na poznańskim Łazarzu. Rada osiedla wystąpiła tam z inicjatywą o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar między ulicami Kolejową, Dmowskiego, Hetmańską i Potocką. Rada Miasta przyjęła już projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia takiego dokumentu, który docelowo obroni istniejące tu działki przed zabudową - w zamian za ich otwarcie dla mieszkańców miasta. „Mają tu powstać place zabaw, miejsce parkowo-wypoczynkowe z ławeczkami i fontanną” – wylicza Hieronim Mieszala, członek zarządu OZ PZD w Poznaniu. „Chce-

my ocalić te ogrody i jesteśmy zwolennikami ich otwarcia dla mieszkańców”.

Możliwość pozyskanie finansowania na modernizację czy budowę nowej infrastruktury to poważny argument za otwarciem ogrodów dla wszystkich. Najważniejszym jest jednak to, że ogrody w dużych miastach mogą przetrwać jedynie wówczas, gdy nie będą enklawami dostępnymi dla nielicznych, a pozostaną dobrem wspólnym. Gdy ich istnienie będzie leżało w interesie wszystkich mieszkańców miasta, a nie tylko działkowców i reprezentującego ich PZD. Coraz więcej użytkowników działek w ROD ma już taką świadomość i chce już dziś tworzyć ogrody przyszłości.

AP

11. Warszawa potrzebuje ogrodów

ROD „Warszawianka” funkcjonuje od około 50 lat i jak do tej pory, tak jak inne ogrody, stanowił chlubę miasta.

Z dobrodziejstw uprawiania ziemi, dbania o roślinność i możliwości aktywnego wypoczynku korzystają tysiące rodzin. Ogrody te stanowią płuca stolicy. To właśnie przy działkach chętnie kupowane są mieszkania ze względu na czyste powietrze, piękny widok i możliwość spacerów na terenie działek. To tutaj wielu rodziców kształtowało i kształtuje charaktery swoich dzieci poprzez pracę przy uprawianiu ogrodów, która do najłatwiejszych nie należy. To tutaj następuje integracja rodzinna, spędzanie czasu na świeżym powietrzu, radość z tego, że moc włożonej pracy przynosi efekty w postaci kwiatów, pergoli, drzew, krzewów oraz z zabaw wśród kwiatów, a także oszczędności w budżecie, dzięki korzystaniu z własnych upraw owoców i warzyw. Działkowcy to ludzie z reguły niezbyt zamożni, tacy, których nie stać na zakup działki nad jeziorem i wybudowania okazałego domu do spędzania czasu wśród trawników pielęgnowanych przez specjalistyczne firmy. Dzięki pracy i odpoczynkowi na działce ludzie żyją dłużej, wielu z nich ma dziś kilkadziesiąt lat. To oni, przed laty jako młodzi ludzie, niejednokrotnie zaczęli od zera budować, siać, sadzić i dbać o swoje kilkaset metrów kwadratowych. Tutaj spędzają prawie każdą wolną chwilę. Nie wyobrażają sobie, żeby odebrać im coś, co stanowi dla nich nieodłączną część ich życia. Są to przeważnie emeryci, lecz nie tylko, którym odwiedzanie działki i praca na niej pozwala czuć się człowiekiem szczęśliwym i wolnym od całodobowego przebywania w murach bloków. Osobiście znam wielu starszych i samotnych ludzi, którzy mówią, że pobyt na działce jest esencją ich życia. Odebranie im uprawianego kawałka ziemi spowodowałoby z dużym prawdopodobieństwem depresję, a nawet niechęć

do życia. Twierdzą, że nie mieliby po co żyć.

Pokrzywdzeni przez dekret Bieruta nie mogą żądać pokrywania ich roszczeń przez krzywdzenie innych ludzi. To nie działkowcy odebrali ich własność na terenie całej Warszawy. Dlaczego ich roszczenia miałyby być budowane na nowej krzywdzie działkowców. Ewentualne przekazanie poza Warszawą gruntów pod nową działkę, daleko poza miastem, miałyby się z celem, ponieważ większość z nich nie ma samochodów i sił na to, żeby budować wszystko od początku. Tym działkom często poświęcono 10, 20 lub więcej lat pracy.

Ważnym wątkiem jest to, że zauważalna jest tendencja zakupu działek przez ludzi młodych z małymi dziećmi. Jest to bardzo optymistyczna kwestia, ponieważ widać, że miłość do ziemi i pracy na niej jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Często działki są po prostu przekazywane również przez osoby starsze swoim potomkom. ROD-y to potęga skupiająca ponad 4 mln ludzi. To organizacja nie nastawiona na zysk i biznes. Ideą ogrodów pracowniczych są cele wzniosłe, szlachetne i prawdziwe. Nie można zabierać ludziom ich części życia, ich marzeń, wspomnień i realnych planów. Polska historia ogrodów działkowych liczy ponad 100 lat. W Wielkopolsce istnieje ogród mający nawet około 180 lat. To jest historia naszego narodu, który wywodzi się z pracy na roli, który czuje zapach ziemi, a przez stulecia naszej państwowości, wzlotów i upadków, zaborów i wojen niejednokrotnie był pozbawiany swojego gruntu, rozumianego też jako gruntu pod nogami. Nie powtarzajmy tego teraz, gdy żyjemy w wolnej Polsce.

Firma deweloperska Emaar chce zainwestować na minimum 20 ha w centrum miasta w apartamentowce z hotelami, częścią komercyjną i drogami. Już rok temu Emaar myślał o naszym kraju. „Podczas wizyty szejka Muhammada ibn Raszida al-Maktuma przedstawiciele de-

legacji otrzymali propozycje z Krakowa, Łodzi, Gdańska, Sopotu, Poznania i Warszawy. Najbardziej zainteresowani są Warszawą” – twierdzi prof. Adam Krzymowski, ambasador RP w Abu Dhabi. Polskie miasta, deweloperzy czy spółki nie mają dużo czasu na skonkretyzowanie oferty. „W połowie czerwca ambasador RP w Abu Dhabi chce zorganizować misję inwestycyjną ekspertów, inżynierów i architektów z Emaara do Polski”. Jak państwo myślicie, gdzie znajdą 20 ha gruntów w centrum Warszawy? Nie róbmy z miast żelbetowych metropolii kosztem natury. Kolejne banki, supermarkety i wieżowce można budować w miejscach, które doskonale się do tego nadają, bez naruszania stref zielonych.

Chciałam omówić następny problem dotyczący powietrza nad Warszawą. Teoretycznie mamy 9 takich klinów: bemowski, kolejowy zachodni, Al. Jerozolimskich, mokotowski, podskarpowy, wilanowski, kolejowy wschodni, bródnowski i korytarz Wisły. Kliny napowietrzające to kanały, którymi świeże powietrze ma być „pompowane” do miasta. Silny wiatr bez przeszkód powinien docierać nimi do centrum. Zieleń pełni zaś dodatkowo funkcję filtrującą. Tylko jeden klin nie został jeszcze przerwany przez wysokie budynki. Nie wynika to z troski urzędników o jakość powietrza, ale raczej z tego, że deweloperzy nie wymyślili jak dotąd sposobu na zabudowanie Wisły.

W najgorszym stanie jest korytarz mokotowski, zablokowany przez osiedle Marina Mokotów.

Korytarz Bemowski, ciągnący się od lotniska, przez cmentarz wojskowy i Powązki, został z kolei przerwany przez siedzibę ZUS przy ulicy Szamockiej. Gigantyczne biurowce całkowicie zlikwidowały zaś korytarz przy Alejach Jerozolimskich. Nie jesteśmy wrogami dobrego jak obwodnica budowana wokół Warszawy, rozbudowa dróg miejskich w okolicy Służewca i lotniska. Każde miasto musi się rozwijać, ale żeby mogło prawidłowo funkcjonować nie można doprowadzić do pogorszenia jakości życia przeciętnego mieszkańca. Podczas różnych uroczystości życzymy sobie zdrowia, ale nie będziemy go mieli jeżeli nie zadamy o niego sami i nie wyegzekwujemy u władz gmin naszego prawa do czystego powietrza. Władze gminne nie mogą kierować się tylko względami finansowymi i planować oddanie ziemi uprawianej przez działkowców pazernym deweloperom. To nasze działki wraz z parkami dostarczają za darmo tlen mieszkańcom. Urzędników na wysokich szczeblach stać na domy w terenie podwarszawskim, tam się dotleniają. Mieszkańcy ciągle narażeni są na oddychanie zanieczyszczonym powietrzem. Likwidacja klinów i działek spowodzi na nas smog taki, jak w Krakowie lub w Tokio. Gminy nie muszą wydawać pieniędzy na czystość tych terenów, ani na pielęgnację nasadzeń. Dbamy o to sami i na swój koszt. Likwidacja działek w Warszawie

będzie miała wpływ na nasze zdrowie i klimat. Według analiz WIOŚ (Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska), w Warszawie na 100 cząsteczek pyłu PM10 tylko jedna pochodzi z przemysłu. Około 30 proc. zanieczyszczeń wytwarzają domy i kamienice z własnym ogrzewaniem (opalone mokrym drewnem, tanim węglem, śmieciami), wpisuje się to również ruch samochodowy. Nie chodzi o toksyczne związki, jakie wydobywają się z rury wydechowej, a o kurz, jaki podnosi się na ulicach podczas przejazdu aut, a w którym unoszą się cząstki klocków hamulcowych czy ścieranych opon. Najwyższe przekroczenie norm N02 rejestrowane jest na Woli w rejonie al. Prymasa Tysiąclecia (miedzy ul. Górczewską a ul. Kasprzaka). Choć w najbliższej okolicy znajduje się spory Park Moczydło, to i tak średni poziom dwutlenku azotu w powietrzu jest tu niemal dwukrotnie wyższy niż przewidują normy. Zresztą niemal 2/3 powierzchni Woli oznaczono na mapie jako tereny, na których stężenie dwutlenku azotu jest szkodliwe dla zdrowia. Podobna sytuacja panuje też w ścisłym Śródmieściu (ulice: Towarowa, Marszałkowska, Świętokrzyska, Al. Jerozolimskie).

Trujące związki w zbyt wielkich dawkach znajdują się też w powietrzu na granicy Mokotowa i Ursynowa (okolice ul. Puławskiej, al. KEN, ul. Rosoła). Jeżeli nasze działki takie jak Warszawianka, Piwonia, Arkadia, Stolica, Pod Skarpą zostaną zlikwidowane to stężenie na Dolnym Mokotowie będzie znacznie wyższe niż na Górnym. W dwóch rejonach Włoch (rejon al. Krakowskiej na wysokości lotniska oraz skrzyżowania Al. Jerozolimskich i ul. Łopuszańskiej), w okolicy ul. Górczewskiej na Bemowie oraz na styku Żoliborza, Bemowa i Bielania, gdzie ul. Powązkowska dochodzi do Trasy AK trujące związki również są w zbyt dużych dawkach. Tak zanieczyszczone powietrze nad Warszawą pełne jest też pyłów mikroskopijnej wielkości, które przenikają do górnych dróg oddechowych i oskrzeli (PM 10), a nawet do krwi (PM 2,5). W nich oprócz rakotwórczego benzoalofirenu unoszą się drobinki metali ciężkich i dioksyn. Powodują zaostrzenie astmy i objawów alergii, ale - jako, że te najmniejsze są w stanie trafić nawet do krwiobiegu - mogą też mieć związek z chorobami serca i zwiększać ryzyko nowotworów, zwłaszcza płuc.

W trującym powietrzu nad Warszawą prym wiedzie rakotwórcza substancja benzoalofiren, której dopuszczalny (obojętny dla zdrowia) poziom to 1 µg/m³ w skali roku. Wdychana przez dłuższy okres kumuluje się w organizmie i może powodować nie tylko raka, ale i mutacje genetyczne. W Warszawie nie ma miejsca, w którym stężenie B(a)P byłoby na niegroźnym dla zdrowia poziomie. Nawet w najczystszych rejonach miasta czyli w Wilanowie, Wawrze, na Białołęce i Bielanie (czyli w korytarzu Wisły, która przewietrza stolicę) stężenie tego węglowodoru w powietrzu przekracza dopuszczalne

normy. Jeszcze gorzej jest na krańcach miasta oddalonych od rzeki (w Wesołej, na Targówku i w Falenicy, ale najtragiczniejsza sytuacja panuje w zachodnich dzielnicach (Wola, Bemowo, Włochy), a zwłaszcza w Ursusie. Tu, zwłaszcza w Czechowicach między ul. Spisaką a Regulską, normy przekroczone są prawie czterokrotnie. Jest taka piosenka nie przenoście nam stolicy do Krakowa. My warszawscy działkowcy nie chcemy, żeby smog przeniesiono z Krakowa do Warszawy. Według programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego straty spowodowane przez smog (zwolnienia lekarskie, szkody w środowisku, koszty leczenia) wynoszą w tym regionie aż 2,8 miliarda złotych rocznie. Z powodu smogu co roku umiera w Polsce 45 000 osób (dane z raportu Najwyższej Izby Kontroli). W wydanym przez Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego (WCZK) ostrzeżeniu napisano, że w aglomeracji warszawskiej, Płocku i Radomiu na zanieczyszczone powietrze - oprócz kobiet w ciąży i alergików - powinni uważać również seniorzy, dzieci i osoby z chorobami krążenia: osoby te powinny ograniczyć czas spędzany poza budynkami. Kaszel, trudności z oddychaniem, szczególnie w czasie wysiłku fizycznego, to tylko niektóre negatywne skutki dla zdrowia, które może wywoływać zanieczyszczone powietrze. Dwutlenek azotu jest zanieczyszczeniem typowo warszawskim, ponieważ pochodzi ze spalin - twierdzi Tomasz Klech z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie. Dominujące w miastach - asfalt, żelbet i betonowe elewacje budynków - latem za dnia mocno się nagrzewają, a w nocy całe ciepło przekazują otoczeniu. W konsekwencji w centrach miast temperatura powietrza jest wyższa niż w niezabudowanej okolicy. Różnica wynosi średnio 1-2 st. C, ale może też sięgać nawet 10 st. C. Takie zjawisko nazywane miejską wyspą ciepła odczuwa

się głównie nocą i wczesnym rankiem. Wyspa ciepła jest tym większa, im mniej jest zieleni i wody (tzw. powierzchni biologicznie czynnych), i im większa jest gęstość zabudowy - stwierdził prof. Krzysztof Błajezyk z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Naukowcy ostrzegają, że stałe przebywanie w upale źle wpływa na organizm i bywa niebezpieczne, zwłaszcza dla osób starszych, małych dzieci, osób niepełnosprawnych i ludzi z problemami oddechowymi lub chorobami układu krążenia. W ostatnich 20 latach obserwujemy bardzo intensywną zabudowę wszystkich wolnych przestrzeni w mieście i drastyczne zmniejszenie się powierzchni biologicznie czynnej. Gminy nadgryzają wszystkie parki, ogródki działkowe, zabudowywane są tereny zielone wzdłuż torów kolejowych. Warszawa się bardzo zmienia, i zmienia się jej klimat twierdzi dr Magdalena Kuchcik z IGiPZ (Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN). Naukowcy z tego instytutu od lat monitorują zmiany urbanistyczne, przyczyniające się do nasilania się zjawiska miejskiej wyspy ciepła w stolicy.

Pozwólmy ludziom żyć wśród naturalnego piękna, którego ważnym elementem są zielone i pachnące kwiatami ogrody rodzinne. Pamiętajmy, że zniszczenie ogrodów będzie nieodwracalne. Obyśmy tego nie żałowali. Konsekwencje mogą przerastać nasze wyobrażenia, brak perspektywicznego myślenia tych, którzy dokonują planów związanych wyłącznie z osiągnięciem zysków finansowych. Straty moralne będą niepowetowane.

Zwracam się z apelem do władz naszych gmin: Nie likwidujcie naszych rodzinnych ogrodów działkowych dających tlen mieszkańcom Warszawy. Do władz miasta należy zapewnienie mieszkańcom odpowiedniej jakości życia, a nie zatrucie powietrza przez zabetonowanie każdego skrawka stolicy.

Barbara Orłowska
delegat na Okręgowym Zjeździe Delegatów PZD
w Warszawie OZ Mazowiecki

12. Społeczna Służba Instruktorska PZD w dobie techniki komputerowej i Internetu – kontynuacja, czy już tylko tradycja?

Funkcjonowanie Społecznej Służby Instruktorskiej w Polskim Związku Działkowców ma długoletnią tradycję. Praca instruktorów jako służby doradczej w Rodzinnych Ogrodach Działkowych, a także na rzecz samego Związku znalazła uzasadnienie i stała się nieodzownym elementem funkcjonowania ogrodów i PZD. Doradztwo ogrodnicze to wiedza i doświadczenie, umiejętnie przekazywane działkowcom, zwłaszcza nowym, którzy czę-

sto po raz pierwszy w życiu stają oko w oko z naturą i chęcią zdobycia efektów w uprawach ogrodniczych.

W dobie zawrotnego tempa rozwoju środków masowego przekazu informacji, urządzeń, instytucji i form ich działania nasuwa się pytanie czy instruktor społeczny w ROD powinien nadal funkcjonować, czy jest potrzebny i doceniany? Przecież wystarczy Internet, komputer, wpisane słowo, a wiedza na ekranie „sama nam się pod-

powiada” – proste, ale czy skuteczne i opłacalne?

Powszechnie wiadomo, że przekaz wiadomości z mass mediów ma charakter globalny, ale odbiór jest zależny od wielu czynników: upowszechnienia, poziomu techniki i technologii, poziomu społecznej edukacji oraz warunków ekonomicznych społeczeństwa. Nośniki informacji, nie tylko te elektroniczne, kosztują. Kosztuje gazeta, książka, komputer, Internet itd. Czy są w stanie w odniesieniu do społeczności działkowej zastąpić, wyeliminować bezpośredni przekaz wiedzy, pogadankę, szkolenie, pokaz? Nie sądzę.

Młode pokolenie zapewne spełnia wszelkie warunki poprawnego i szybkiego odbioru podawanych masowo informacji i wiedzy. Wyrośło przecież w otoczeniu komputerów i laptopów, telefonów komórkowych z Internetem itp. Wiedzę na każdy temat można zdobyć łatwo, ale wątpliwości pojawiają się w skutecznym wykorzystaniu jej w praktyce. Tu niezastąpiony okazuje się człowiek z wiedzą i dużym doświadczeniem, który jest w zasięgu ręki, doradzi, pomoże, wskaże fachową ogrodową literaturę. Moje obserwacje i doświadczenia pozwalają na wyciągnięcie wniosków, iż młodzi działkowcy bardzo chętnie uczestniczą w pokazach, są aktywni np. chętnie przejmują sekator, aby upewnić się czy dobrze wykonują cięcie, zadają wiele pytań.

Starsze pokolenie miewa trudności w korzystaniu elektronicznych form przekazu wiedzy z powodu wcześniej wspomnianego poziomu edukacji oraz warunków

ekonomicznych /m.in. słabo uposażeni emeryci/. Z tych przyczyn pokolenie to na pewno ma mniejsze szanse na zdobycie wiedzy z tych form przekazu. Starsi działkowcy, w odróżnieniu do grupy poprzedniej, na ogół posiadają doświadczenie ogrodnicze, ale często bazują na utrwalonych, nie zawsze słusznych metodach prowadzeniach upraw ogrodniczych, trudniej też zdobyć im wiedzę np. o nowościach przydatnych w uprawie na działce i tu również niezastąpiony jest instruktor ogrodowy, który w bezpośredniej rozmowie zachęci, przekaze wiedzę zdobytą między innymi na szkoleniach.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o rzetelności informacji umieszczanych w Internecie. Pamiętać należy, że jesteśmy wszelkimi sposobami „zasypywani reklamą”. Artykuły, które czytamy najczęściej mają na celu wyeksponowanie danego przedmiotu – środka ochrony roślin, podmiotu - producenta itp, podają wiedzę powierzchownie, pisaną często przez specjalistów od reklamy aby towar dobrze się sprzedawał, a nie przez specjalistów np. z dziedziny sadownictwa.

Mając na uwadze również wiele innych ważnych aspektów funkcjonowania Społecznej Służby Instruktorskiej a przede wszystkim wpływ na zagospodarowanie działek i ogrodów a zarazem na ich wizerunek, kontynuacja i rozwój doradztwa ogrodniczego w Polskim Związku Działkowców jest jak najbardziej uzasadniona, a wręcz niezbędna.

Jadwiga Kamińska
instruktor ds. ogrodnictwa
OZ Sudecki

13. Służyć lokalnie

Miasto – ogród, jako wzorzec kształtowania ładu przestrzennego jest znany od XIX wieku.

W Polsce często funkcja miasta – ogrodu jest przez gminy pomijana i znacznie lekceważona. Podobnie jak fakt, że część Rodzinnych Ogrodów Działkowych została założona na nieużytkach, terenach zdegradowanych, pokopalnianych lub na byłych śmietniskach i bagnach w wyniku ich rekultywacji przez działkowców. Takie bowiem tereny najczęściej gminy oddawały na ogrody działkowe.

Ogrody działkowe w przeludnionych i zanieczyszczonych spalinami naszych miastach, jako jedyne mają pozytywny wpływ na środowisko ekologiczne a tym samym na człowieka, który jest nierozłącznym elementem tego środowiska.

Już sama barwa zielona ma kojący wpływ na układ nerwowy człowieka, działa odprężająco i odstresowująco. Rośliny zielone w ogrodach, bardzo pozytywnie kształtują nasze emocje, wyciszają oraz uspokajają, produkują tlen, skutecznie absorbują i odbijają dźwięki. Ogrody działkowe stanowią zielone tereny naszych miast, tworzą w nich niezawodny system wyciszający i dotleniający.

Samorządowcy nie muszą przeznaczać publicznych środków na ich utrzymanie w przeciwieństwie do miejskich skwerów i terenów zielonych, których utrzymanie jest bardzo kosztowne. Władza gminy została wybrana do realizacji potrzeb społecznych a działkowcy są przecież członkami społeczności lokalnej. Dlatego naturalny proces rozwoju miast nie może eliminować funkcjono-

wania w nich ogrodów. Rola zieleni w mieście jako jego integralnego składnika jest powszechnie znana, jednak często jej znaczenie w kształtowaniu klimatu miejskiego jest pomijane. O wiele ważniejsze okazują się zyski z nowych inwestycji np. z budowy nowego centrum handlowego, niż urządzenie parku lub nowego ogrodu działkowego. Często bowiem władze miast zapomina-

ją, albo nie wiedzą, że miasto jest domem dla tysięcy ludzi, którym należą się komfortowe warunki życia, a nie tylko apartamentowce, biurowce i wielkie centra handlowe.

Dlatego samorząd lokalny i samorząd działkowców powinni być partnerami, którzy zgodnie realizują wspólne cele poprzez służbę społeczności lokalnej.

Krzysztof Paciepnik
inspektor ds. terenowo-prawnych
OZ Sudecki

14. PZD uratował ogrody, ale lichy nie śpi – mówią sudeccy działkowcy

Przez 25 lat budowania nowej Polski elity rządzące zmieniały wszystko, nawet to, co dobrze służyło i było potrzebne społeczeństwu. Tej przebudowie wg reguł „władza wie lepiej” nie uległy rodzinne ogrody działkowe. Próbowano likwidacji Polskiego Związku Działkowców i budowania od nowa na zgłiszczach ogrodów działkowych nie poddali się działkowcy, a prób tych było wiele.

Jak to się mogło udać, że rodzinne ogrody działkowe przetrwały w swojej formule organizacyjnej, mimo nieustannych ataków i zagrożeń z wielu kierunków: polityków i posłów, Prokuratora Generalnego, Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, Rzecznika Praw Obywatelskich, a ostatnio Prezydenta m. stoł. Warszawy w odniesieniu do statutu PZD?

Działkowcy, czyli ponad milion rodzin zrzeszonych w Polskim Związku Działkowców, zawsze wiedzieli i wiedzą jedno – korzystamy z dóbr naszej przeszłości, chcemy zachować naszą tradycję, jesteśmy społeczeństwem obywatelskim i Państwo nie może naszą organizacją kierować, ani jej zlikwidować. I ta właśnie świadomość okazała się wielce pomocną w determinacji działkowców w walce o przetrwanie Polskiego Związku Działkowców, a tym samym ogrodów i wszystkich praw nabytych związanych z korzystaniem z działek rodzinnych.

Będąc razem i mówiąc jednym głosem „Nie” wszyst-

kim „reformatorom” Polskiego Związku Działkowców obroniliśmy wszystko to, co dotychczas zbudowaliśmy w przeszłości. Dzięki temu istniejemy jako największa organizacja pozarządowa w Polsce, istnieją nasze ogrody i nasze działki. Nasz Związek sam w sobie jest reformatorem, ponieważ doskonale przystosowuje się do zmieniającej się rzeczywistości, do zmieniającego się prawa. Stworzyliśmy i obroniliśmy w Sejmie RP dwa nasze obywatelskie projekty ustaw: o rodzinnych ogrodach działkowych i w sprawie zmian Prawa budowlanego w odniesieniu do legalnej definicji pojęcia altana w ogrodzie działkowym. Wprawdzie do obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych posłowie większości parlamentarnej dorzucili nam trochę niepotrzebnych regulacji, niczym dziegiu do miodu, jednak i z tym sobie Związek poradził w praktyce.

Aktualnie działkowcy oczekują na rejestrację statutu Polskiego Związku Działkowców przez Sąd Rejestrowy. Jest względny spokój w odniesieniu do ogrodów działkowych, bowiem zmienił się nieco klimat polityczny przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi. Na razie nikt nie atakuje naszego Związku. Wszystkie opcje polityczne i Pani Premier Rządu RP szanują społeczność działkową, twierdzą, że nikt nie ma prawa sięgać po grunty ogrodów działkowych. Tak wypowiadali się na XII Krajowym Zjeździe Delegatów PZD 2-3 lipca 2015 r.

Oby dotrzymali słowa

A jak będzie po wyborach parlamentarnych? Sądzę, że nauczani doświadczeniem ostatnich 25 lat, działkowcy będą, tak jak dotychczas, patrzyli na ręce władzy. Licho nie śpi, ponieważ Polski Związek Działkowców to nie

tylko społeczeństwo obywatelskie. Związek ten jako ponad milionowa zorganizowana społeczność ma ziemię. Ziemia dzisiaj to pieniądź, a z pieniędzy nikt raczej nie chce rezygnować.

Maria Klimków, OZ Sudecki

VI. INFORMACJE

1. Z okręgowych zarządów PZD

- Unijne pieniądze dla wielkopolskich ogrodów. Prezesi okręgu poznańskiego, pileckiego i kaliskiego spotkali się z Wicemarszałkiem Województwa Wielkopolskiego Marzeną Wodzińską. W planach jest pozyskanie pieniędzy m.in. na budowę ośrodka edukacji ekologicznej, sieci kanalizacyjnej na terenie ROD leżącym w pasie ochronnym jeziora, a także pawilonu rehabilitacji psycho-ruchowej. Pani Wicemarszałek, która sama jest działkowcem, wyraziła chęć współpracy
- Spotkanie Prezesa OZ w Zielonej Górze i Wicemarszałka Województwa Lubuskiego zakończone obietnicą współpracy w zakresie pozyskiwania środków na dofinansowywanie inwestycji i remontów w ROD z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
- Spotkanie Prezesów Okręgowych Zarządów w Pile, w Legnicy i Sudeckiego z Marszałkiem Województwa Dolnośląskiego. Na spotkaniu rozmawiano o możliwościach pozyskania funduszy unijnych dla ogrodów. Marszałek obiecał pomoc
- Prezes OZ Świętokrzyskiego spotkał się z Wiceprezydentem Kielc. Rozmowy dotyczyły m.in. dotowania ogrodów z miejskiego budżetu
- Fundusze unijne dla ogrodów z okręgu szczecińskiego. Jeśli chcesz wiedzieć jak pozyskać je dla swojego ROD wejdź na stronę www.wfos.szczecin.pl
- OZ Śląski buduje infrastrukturę w ROD „Jedność” w Rudzie Śląskiej. Działania są prowadzone na terenie ogrodu odtworzeniowego. Niestety likwidator – Kompania Węglowa S.A. nie dotrzymała warunków umowy i nie odtworzyła infrastruktury ROD
- Prezes OZ w Bydgoszczy spotkał się z prezydentem Solca Kujawskiego. Efektami rozmów będą zachwyceni działkowcy z ROD „Nasycalnia” w Solcu Kujawskim. Miasto na swój koszt wykonana nowe ogrodzenie ogrodu i nasadzi zieleń wzdłuż parkanu, a także położy nowy chodnik z oświetleniem
- Wyniki konkursów okręgowych w okręgu śląskim. Tytuł „ROD Roku 2015” w okręgu śląskim trafił do ogrodu „Chemik” w Żorach. Gratulujemy!
- ROD im. 1 maja w Białymstoku został ogrodem roku 2015 w okręgu podlaskim
- Konkursy w okręgu podkarpackim rozstrzygnięte. Niekwestionowanym zwycięzcą w kategorii „ROD Roku 2015” w okręgu podkarpackim jest ROD „Prefabet” w Kolbuszowej
- Art. 76 ustawy o ROD w praktyce. OZ Śląski przez półtora roku obowiązywania ustawy uregulował stan prawny 21 ogrodów, które łącznie mają aż 74,4653 ha
- OZ w Gdańsku złożył już 43 wnioski o regulację prawną terenów ogrodów z art. 76 ustawy o ROD. Uwaga! Wszystkie ogrody w okręgu gdańskim mogą sprawdzić swoją sytuację prawną kontaktując się z inspektorami do spraw terenowo-prawnych w siedzibie OZ
- OZ w Pile spotkał się ze Starostą Złotowskim. Podczas spotkania omówiono sprawy związane z uregulowaniem sytuacji prawnej gruntów ROD położonych na terenie powiatu złotowskiego zgodnie z art. 76 ustawy o ROD. Starosta Złotowski zapewnił, że złożone wnioski zostaną rozpatrzone pozytywnie
- Dotacje dla ogrodów w okręgu śląskim. W tym roku OZ Śląski przeznaczy 322 tys. zł na 37 inwestycji i remontów w ROD
- OZ w Bydgoszczy objął patronatem ogród botaniczny zlokalizowany w Parku Jurajskim w Solcu Kujawskim. Okręgowy Zarząd PZD w Bydgoszczy przekazał fundusze na zakup drzew i krzewów
- Zawiązały się Kolegia Prezesów ROD w okręgu zielonogórskim. Kolegia zawiązały się w: Żarach, Żaganiu, Lubsku, Gubinie, Szprotawie, Sulechowie i Świebodzinie
- Kolegium Prezesów ROD z rejonu Ostrowca Świętokrzyskiego. W spotkaniu wzięli także udział przedstawiciele OZ Świętokrzyskiego i prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego. Prezydent zadeklarował chęć kontynuacji bardzo dobrej współpracy na rzecz 11 ROD i blisko 2 tysięcy działkowych rodzin na terenie Gminy Ostrowiec Św.
- W związku z budową mostu na rzece Nogat zlikwidowano część ROD „Nad Nogatem” w Malborku. Dzięk-

ki działaniom OZ w Gdańsku działkowcy, których działki zostały pomniejszone, otrzymali stosowne odszkodowania

- Delegaci z okręgu bydgoskiego na spotkaniu z działkowcami podsumowali XII Krajowy Zjazd Delegatów PZD. W spotkaniu wzięli udział członkowie Kolegium Prezesów osiedle Prądy w Bydgoszczy
- Dobra współpraca Delegatury Rejonowej w Tarnobrzegu z samorządem. Co roku tarnobrzegie ogrody dostają od władz miasta dotacje celowe na modernizację
- OZ Śląski przekazał do 60 miast i gmin w swoim okręgu apele wystosowane przez XII Krajowy Zjazd Delegatów PZD do władz samorządowych i lokalnych o uwzględnienie ROD w strategiach rozwoju przyjmowanych na szczeblu ogólnopolskim oraz lokalnym oraz o współpracę z PZD
- Dzień Działkowca w okręgu podkarpackim. Już 6 września Plac Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu wypełni się działkowcami. Podczas imprezy zostaną ogłoszone wyniki konkursu m.in. Prezydenta Miasta Tarnobrzega na „Wzorowy Ogród 2015” w Tarnobrzegu
- OZ w Słupsku zorganizował wycieczkę dla działkowców ze swojego regionu. Na wyprawę do Wilna wybrali się działkowcy z ROD w Słupsku, Ustki i Lęborka. Najstarsza uczestniczka miała 86 lat
- XXX Jubileuszowa Wystawa Lili w Kielcach. Imprezę od 1995 roku organizuje OZ Świętokrzyski. Pod-

czas wystawy zaprezentowano 500 gałązek około 300 odmian lilii

- Prezydium OZ w Zielonej Górze przyjęło plan inwestycji i remontów ROD na 2015 rok. W planie ujęto 31 zadań z 31 ROD na ogólną wartość 744 565 zł
- Prezes OZ Mazowieckiego spotkał się z Prezydentem Radomia. Na spotkaniu omówiono problemy radomskich ogrodów
- Wicepremier, Minister Gospodarki Janusz Piechociński był gościem na Okręgowym Zjeździe Delegatów PZD w Szczecinie. Zapewnił działkowców o swoim poparciu dla ogrodów
- W sąsiedztwie ROD „Bazant” we Wrocławiu wybuchła cysterna z chemikaliami. Po wypadku OZ we Wrocławiu podjął natychmiastowe działania w celu zabezpieczenia skażonego terenu. Rozpoczął także rozmowy o odszkodowaniach dla działkowców za poniesione straty
- Konkurs „Zielony Poznań” organizowany przez Urząd Miasta w Poznaniu. Do konkursu zgłoszonych zostało aż 3.178 działek z poznańskich rodzinnych ogrodów działkowych. Spośród nich komisja z OZ w Poznaniu wybrała 16, które przeszły do etapu miejskiego. Trzymamy kciuki za naszych działkowców!
- Już wkrótce nowy ogród w Gdańsku! Odtworzeniowy ROD jest w trakcie budowy przy ul. Źródlanej. Działki będzie mogło w nim użytkować około 135 działkowców. Prace nadzoruje OZ w Gdańsku

2. Z rodzinnych ogrodów działkowych

- Dzień Działkowca w ROD im. Leszka Białego w Gnieźnie. W ramach festynu odbyły się konkursy dla dzieci i dorosłych oraz przejazdu bryczką. Impreza zakończyła się wspólnym ogniskiem
- 40-lecie ROD „Powstańców” w Płocku. Główne uroczystości odbyły się w świetlicy, gdzie odsłonięto pamiątkową tablicę jubileuszową. Bardzo miłym akcentem było przekazanie na ręce Prezesa Zarządu ROD okolicznościowych pucharów i dyplomów uznania, którymi ROD „Powstańców” w Płocku uhonorowała Krajowa Rada PZD, a także OZ Mazowiecki
- Impreza biegowa w ROD im. J. Mazurka w Poznaniu. W biegach wzięło udział 200 osób. Zawodnicy mieli do pokonania dystanse: 500 m, 1000 m lub 5000 m. Dla najlepszych czekały upominki
- W Najlepszym ROD Roku 2015 odbył się Dzień Działkowca. Podczas imprezy w ogrodzie im. K. Świerczewskiego w Nowym Tomyślu można było wziąć udział w zawodach strzeleckich. Największą atrakcją festynu okazała się loteria fantowa. W organizację wydarzenia włączyli się nowotomyscy harcerze
- 40-lecie ROD im. Marii Konopnickiej w Sierpcu. Imprezy nie zepsuła nawet burza, która tego dnia przeszła nad miastem. Działkowcy w doskonałych humorach świętowali jubileusz swojego ogrodu prawie do rana
- Działkowcy z ROD „Irena” w Inowrocławiu promują bezpieczeństwo. Podczas festynu rodzinnego z najmłodszymi spotkali się policjanci, którzy tłumaczyli im jak należy się zachowywać na ulicy, nad wodą

i przy spotkaniach z obcymi. Dzieci otrzymały w prezencie kamizelki i znaczki odbłaskowe

- Wczasy dla seniorów w ROD „Złote Piaski” w Siedlcach. W wakacjach w ogrodzie wzięli udział zarówno działkowcy, jak i „uczniowie” Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dla seniorów były przygotowane zajęcia m.in. z gimnastyki i tańca
- 50-lecie ROD im. Huty Szkła Ujście w Ujściu. Podczas uroczystości zostały wręczone „Odznaki Za Zasługi dla PZD” oraz złote i srebrne odznaki „Zasłużony Działkowiec”
- Nawałnice nad poznańskimi ogrodami. Wiatr wiejący z prędkością znacznie przekraczającą 100 km/godz. wyrwał drzewa z korzeniami, zrywał dachy altan i budynków, a padające drzewa uszkadzały budynki i pojazdy oraz niszczyły nasadzenia
- ROD „Kaszubskie” w Gdyni dba o dobre sąsiedztwo. Zarząd ROD podejmuje pierwsze działania w celu udostępnienia mieszkańcom ciągu spacerowego wzdłuż rzeki Kaczej, przy której położony jest ogród. Rozmowy z miastem trwają
- Po raz 45. odbyły się wczasy dla seniorów w ROD „Rakowiec” w Warszawie. W tym roku w dwóch turnusach wzięło udział po 60 uczestników. Na seniorów czekało wiele atrakcji, m.in. gimnastyka na świeżym powietrzu, spotkania z lekarzami i policjantami oraz gra w brydża
- Jubileusz 30 - lecia ROD "Rumin" w Ruminie. Zasłużeni działacze ROD otrzymali odznaczenia związkowe „Zasłużonego Działkowca”, które wręczył Wiceprezes OZ w Kaliszu
- Dzień Działkowca w ROD "XX-lecia" w Słupsku. W uroczystości udział wzięło ok. 200 działkowców oraz zaproszeni goście. Na terenie ogrodu działki uprawia 1420 rodzin. Jest to jeden z większych ogrodów w okręgu słupskim.
- Duża inwestycja w małym ogrodzie! ROD "Zieleniak" w Debrznie będzie mieć nową sieć wodociagową. Całkowity koszt inwestycji to 56.684,00 zł. Inwestycja jest dotowana przez OZ w Słupsku
- Współpraca władz Zabrza z ROD „Wisienka” w Zabrzu. Jej efektem jest podłączenie do kanalizacji domu działkowca, budowa nowego ogrodzenia i miejsc parkingowych. W ROD wybudowano też odwodnienie działek i drenaż. Działkowcy są zachwyceni! Ich działki nie będą już zalewane
- Częściowa likwidacja ROD „Waltera” w Radomiu. Likwidacja jest dokonywana na cel publiczny, ale inwestor z ciężkim sprzętem próbował wjechać na teren ogrodu zanim został mu on prawnie przekazany. Interweniował OZ Mazowiecki
- 70-lecie ROD „Kolejarz” w Ostrowie Wielkopolskim. Z okazji jubileuszu ogród otrzymał puchar od Prezesa PZD Pana Eugeniusza Kondrackiego. OZ w Kaliszu sprezentował kosiarzkę spalinową
- Wakacje na wesoło w ROD "Goździk" w Płocku. Działkowcy bawili się przy muzyce granej na żywo. „Bo wszyscy działkowcy to jedna rodzina” – śpiewali uczestnicy ogrodowej imprezy
- 50-lecie ROD „Storczyk” w Bydgoszczy. Działkowcy wystawili przedstawienie obrazujące historię ich ogrodu. Co więcej, zgodnie z tradycją panującą w ROD „Storczyk” nastąpiło przekazywanie tzw. „Pucharu przechodniego” laureatom konkursu ogrodowego „Wzorowa działka”
- Dzień Działkowca w ROD „Leśne Oczko” w Nowym Kisielinie. Jedną z atrakcji był mecz siatkówki rozegrany pomiędzy działkowcami
- Nowy plac zabaw w ROD „Kolejarz” w Bolesławcu. Otwarcia dokonał Prezydent Miasta Piotr Roman, który wyłożył na ten cel z miejskiej kasy 17 tys. zł. Dzieci działkowców i z pobliskiego przedszkola są zachwycone
- 41. wczasy dla seniorów i osób niepełnosprawnych „Pod orzechami” w ROD im. Powstańców Wielkopolskich w Chodzieży. Letnicy mogli wziąć udział w pogadankach na tematy geriatryczne przeprowadzone przez rehabilitanta, konkursach sprawnościowych oraz grach i zabawach zespołowych
- „Mali odkrywcy – wielkie możliwości”, czyli warsztaty fotograficzne dla dzieci w ROD „Kadzielnia” w Kielcach. Plener fotograficzny to efekt współpracy ogrodu z kieleckim Biurem Wystaw Artystycznych
- Działkowcy z ROD „Tulipan” w Bolesławcu zaangażowani w życie ogrodu. Działkowcy organizują liczne spotkania okolicznościowe i aktywnie włączają się w obchody Dni Bolesławca. Co więcej, 8 -osobowa drużyna złożona z działkowców tego ogrodu zajęła I miejsce w V Olimpiadzie Seniorów
- Piknik działkowców i osób chorych na Alzheimera w ROD im. 2 Armii Wojska Polskiego w Poznaniu. Spotkanie pozwoliło chociaż na chwilę chorym i ich opiekunom oderwać się od szarej codzienności zmagania

się z chorobą. Biesiada trwała do późnych godzin popołudniowych

- Boleśławiecki Dzień Seniora. Działkowcy przygotowali specjalne stoisko, w którym promowali swoje ogrody i PZD. Dużą popularnością cieszył się kącik kulinarny, w którym można było spróbować pajdy ze smalcem i ciasta z działkowymi owocami
- Spotkanie informacyjne w ROD „Zdowie” w Warszawie na temat XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD. Działkowcy zapoznali się z programem działania PZD na następną kadencję
- ROD "Marysieńka" w Polkowicach najpiękniejszym ogrodem w powiecie polkowickim. Komisja Konkursowa w swojej ocenie brała pod uwagę, m.in. estetykę działek, ścieżek, ogrodzenia, drogi i alejki ogrodowe, place zabaw dla dzieci, jak również działania proekologiczne. Zwycięzcom gratulujemy!
- „Kiedy dzieci się śmieją, śmieje się cały świat” – to hasło, które przyświecało festynowi rodzinnemu w ROD „Gajówka” w Wodzisławiu Śląskim. Dla dzieci przygotowane były gry, zabawy i konkursy. Największym zainteresowaniem cieszyła się jednak przejażdżka bryczką
- Spotkanie osób niepełnosprawnych w kieleckim ogrodzie. Już po raz drugi osoby niepełnosprawne intelektualnie i fizycznie oraz działkowcy spotkali się w ROD „Magnolia” w Kielcach. Współpraca ogrodu i stowarzyszenia „Nadzieja” to doskonały wzór dla innych ogrodów
- Działkowcy z ROD „FORMET” w Bydgoszczy powitali lato. Podczas festynu odbyły się pokazy tresury psów patrolowo-obronnych. Największą atrakcją były jednak motocykle i samochody policyjne, którymi mogli przejechać się najmłodsi
- Rodzinny festyn w ROD „Jarzębinka” w Koronowie. Dorośli i dzieci mogli wziąć udział w licznych konkursach, w których od wygrania był karnet na siłownię. Impreza zakończyła się wieczorną zabawą taneczną
- 60-lecie ROD im. Floriana Ceynowy w Wejherowie. Z okazji okrągłej rocznicy ogród dostał puchar Prezesa KR PZD i puchar Prezesa OZ. Najbardziej zasłuże-

ni działkowcy otrzymali srebrne i brązowe medale za wieloletnią działalność w ramach PZD

- Piknik dla dzieci w ROD „Sowińskiego” w Warszawie. Na najmłodszych czekały takie atrakcje jak: malowanie twarzy, brokatowe tatuaże, modelowanie baloników, przejażdżki na kucyku czy projekcja bajek. W pikniku wzięło udział 59 maluchów
- Dzień Dziecka w ROD „Owoc Naszej Pracy” w Pszczynie. W trakcie imprezy zostało wystawione przedstawienie o historii powstania ogrodu, w którym zagraли członkowie Zarządu ROD
- ROD „Waszyngtona” w Warszawie może zostać częściowo zlikwidowany. Trwają rozmowy o likwidacji 20-30 metrowego pasa ogrodu z powodu budowy trasy tramwajowej. Ewentualna budowa trasy mogłaby się rozpocząć na przełomie 2019/2020 roku
- Tuż przed wakacjami w ROD „Olszynka” w Świnoujściu odbyła się lekcja przyrody. Lekcję poprowadziła Prezes ogrodu. Uczniowie, którzy mieli okazję z bliska przyjrzeć się uprawie warzyw i owoców, byli zachwyceni
- Festyn „Biesiadna Działka” w ROD im. Stanisława Staszica w Czarnkowie. Jednym z celów tej rodzinnej imprezy była integracja międzypokoleniowa oraz poznanie zasad bezpieczeństwa na działkach
- VIII Pojedynki Rekreacyjno-Sportowe działkowców z gnieźnieńskich ogrodów. Do walki stanęło 14 drużyn, które rywalizowały w takich kategoriach jak: strzelanie z wiatróvky, rzut beretem, rzut kośćmi, rzut ringo, konkurs wiedzy, przeciągnięcie liny, toczenie beczki
- Aktywni działkowcy! W ROD im. 100-lecia Zakładów Mięsnych w Toruniu powstała plenerowa siłownia. Na budowę siłowni działkowcy otrzymali bezzwrotną dotację z OZ Toruńsko-Włocławskiego
- Płock miastem przyjaznym seniorom. Obecnie certyfikat ten posiadają 23 firmy i instytucje, w tym płockie ogrody działkowe, które każdego roku organizują wczasy dla seniorów. Niedawno zakończył się 34. turnus ogrodowych wczasów pod gruszą w ROD im. Kościuszki w Płocku

3. Warto wiedzieć

- Już 29 sierpnia wielkie święto działkowców! W tym roku Krajowe Dni Działkowca odbędą się w Tczewie. Liczymy na Waszą obecność!
- Prezes PZD Eugeniusz Kondracki spotkał się z Prezydentem Tczewa. Na spotkaniu ustalono szczegóły organizacyjne Krajowych Dni Działkowca

- Spotkanie prezesów tczewskich ogrodów i Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego. Rozmowy dotyczyły m.in. aktualnej sytuacji ROD i ich potrzeb oraz planów Związku w zakresie dofinansowywania ogrodów ze środków unijnych, jak również rozwoju współpracy z władzami samorządowymi
- Prezes OZ w Szczecinie Tadeusz Jarzębak będzie ubiegać się o mandat poselski w najbliższych wyborach. Jako bezpartyjny kandydat wystartuje z zachodniopomorskich list Polskiego Stronnictwa Ludowego z pozycji czwartej. Jest szansa, że działkowcy i PZD nareszcie będą mieć swojego reprezentanta w Sejmie
- Krajowi i okręgowi instruktorzy SSI z okręgu małopolskiego spotkali się by porozmawiać o projekcie regulaminu ROD. To bardzo ważne! Każdy z działkowców ma wpływ na ostateczny kształt regulaminu ROD
- PZD nabył prawo wieczystego użytkowania do ROD „Sarni Stok” w Bielsku – Białej. To szczególny sukces, ponieważ tereny ogrodu były w rękach Agencji Mienia Wojskowego, która już w 2008 podjęła kroki w celu likwidacji ROD
- 8 sierpnia w Polsce obchodzony był Wielki Dzień Pszczół. Pszczoły to szczególnie pożyteczne stworzenia w ogrodach. PZD aktywnie włącza się w ochronę pszczoł, jak choćby podczas akcji „Przychylmy pszczołom nieba” we współpracy z Greenpeace
- Upał w ogrodzie. Działkowcu koniecznie unikaj prac ogrodowych na pełnym słońcu w godzinach 11:00 – 17:00. Informacje jak dbać o siebie w upalne dni znajdziesz na stronie pzd.pl
- Moda na ekologię - załóż własny kompostownik. Nie wiesz jak to zrobić? Szczegóły znajdziesz w ulotce wydanej przez KR PZD
- Masz w swoim posiadaniu materiały historyczne dotyczące Twojego ogrodu? Przekaż je do KR. Warto dbać, aby historia naszych ogrodów nie została zapomniana
- Jedyne w Polsce Koło Gospodyń Działkowych znajduje się w ROD im. Sikorskiego w Kwidzynie. Koło na terenie ogrodu działa już od 5 lat i angażuje się w wiele społecznych akcji. W 2014 roku zajęło drugie miejsce w plebiscycie na Najciekawszą Inicjatywę Społeczną w Powiecie Kwidzyńskim
- Altany dobre na wypoczynek! Działkowcu pamiętaj, że altany mają służyć celom rekreacyjnym i nie można w nich zamieszkiwać przez cały rok. Mówi o tym art. 12 ustawy o ROD z 13 grudnia 2013 roku
- Archeolodzy odkryli średniowieczny dom na terenie ogrodów działkowych w Sosnowcu. Są to pozostałości obiektu mieszkalnego z XI-XII wieku
- Każdy może mieć swoją działkę! Zachęcamy działkowców z Suwalszczyzny do podzielenia się ze swoimi przyjaciółmi informacją, że w ROD w „Oaza” w Kukowie na przyszłych działkowców czeka aż 500 działek. Szczegółowe informacje otrzymasz pisząc na adres info@rodoaza.info
- Działkowcy z ROD „Irys” w Rudzie Śląskiej żeglują pod banderą PZD. „Zawieszeniem flagi PZD chcieliśmy zaprezentować różnorodność naszego działkowego środowiska, jak i poparcie dla PZD” – zapewnili żeglarze
- Załóż własny „ekohotel” dla owadów. Działkowiec z ROD „Zalesie” we Włocławku zgodnie z radami miesięcznika „działkowiec”, samodzielnie zbudował i zaprojektował „ekohotel” dla pszczoł. Zdjęcia zobaczysz na stronie pzd.pl
- Rodzinne ogrody działkowe w centrum zainteresowań naukowców. Studentka z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie pisze pracę magisterską na temat atrakcyjności rekreacyjno – wypoczynkowej terenów zielonych Lublina . Magistrantka bada zagospodarowanie ogrodów działkowych na terenie miasta
- Działkowcy z Gdyni strzeżcie się barszczu Sosnowskiego! Władze miasta zniszczyły już dwa ogniska tej niebezpiecznej rośliny, w tym jedno w sąsiedztwie ROD „Kaszubskie”. Czytaj więcej na stronie pzd.pl w Specjalnym Komunikacie KR PZD: uwaga na barszcz Sosnowskiego i na ulotkach przesłanych przez KR PZD do twojego ogrodu
- Działkowcy z Obornik zwiedzają Polskę. Wspólna inicjatywa działkowców z ROD im. mjr Dobrzyckiego w Obornikach tym razem zaowocowała podróżą do rezydencji Raczyńskich w Rogalinie. Działkowcy planują już przyszłoroczną wycieczkę
- Działkowcy na XXXVI Dniach Otwartych Drzwi Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Podczas imprezy spotykają się rolnicy, przedstawiciele instytucji z otoczenia rolnictwa, producenci i handlowcy z branży rolniczej i ogrodniczej, a także właściciele ogrodów przydomowych i działkowcy
- Ogrody działkowe po włosku. W słonecznej Italii ogrody miejskie zajmują aż 1,1 mln m², a ich zakładanie dotowane jest przez rząd

- Zgorzeleckie Święto Kwiatów. Swoje kompozycje wystawili działkowcy ze wszystkich ogrodów w Zgorzelcu, którzy aktywnie zaangażowali się także w organizację tego wydarzenia
- Inspektor ds. ogrodnictwa OZ w Lublinie poprowadził wykład na temat hortiterapii, czyli leczenia za pomocą ogrodów. Wskazano jak pozytywny ma wpływ na kondycję psychofizyczną człowieka przebywanie w otoczeniu roślin oraz ich uprawa i pielęgnacja. Wykład był otwarty
- Prezydent Ostrowa Wielkopolskiego przyznał 50 tys. zł dotacji dla ogrodów. Dzięki temu zastrzykowi gotówki w dwóch ROD zostaną wykonane ogrodzenia, a przy trzecim powstanie parking
- Polskie Radio o zagrożonych reprivatyzacją ogrodach. Na antenie radia RDC przedstawiciele OZ Mazowieckiego opowiadali o negatywnych skutkach Dekretu Bieruta dla ogrodów i problemach z tym związanych w ROD „Waszyngtona” w Warszawie

Chcesz wiedzieć więcej? Zaglądaj regularnie na stronę Krajowej Rady - PZD.PL i bądź na bieżąco z informacjami z życia działkowców, ogrodów i Związku.

SPIS TREŚCI

I. XXX posiedzenie Krajowej Rady PZD	1	7. OZ PZD w Koszalinie w sprawie znaczenia obrad XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości ogrodnictwa działkowego	17
1. Informacja	1	IV. Krajowe Konkursy PZD	17
2. Porządek obrad	1	1. Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2015	17
3. Komisja Uchwał i Wniosków	1	• Uchwała nr 166/2015 Prezydium KR PZD z dnia 15 lipca 2015 roku w sprawie rozstrzygnięcia konkursu krajowego „Rodzinny Ogród Działkowy Roku 2015”	17
4. Uchwały	2	2. Wzorowa Działka Roku 2015	18
• Uchwała nr 3/XXX/2015 KR PZD z dnia 25 czerwca 2015 r. w sprawie przyjęcia założeń dla struktur PZD w zakresie pozyskiwania środków unijnych na potrzeby PZD i ROD	2	• Uchwała nr 167/2015 Prezydium KR PZD z dnia 15 lipca 2015 roku w sprawie rozstrzygnięcia konkursu krajowego „Wzorowa Działka Roku 2015”	18
• Uchwały nr 4/XXX/2015 KR PZD z dnia 25 czerwca 2015 r. w sprawie pozyskiwania środków z Narodowego i Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej	5	V. Publicystyka	19
II. Komunikaty KR PZD	10	1. Polska tonie w roszczeniach	19
1. Specjalny komunikat Krajowej Rady PZD: uwaga na barszcz Sosnowskiego	10	2. „Mała ustawa repriwatyzyjna” skierowana do Trybunału Konstytucyjnego	23
2. Komunikat KR PZD dla Zarządów ROD: Nowelizacja prawa budowlanego – jakie zmiany dla rodzinnych ogrodów działkowych?	10	3. List Ministra Infrastruktury i Rozwoju do Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego	24
3. Stanowisko Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców z dnia 25 maja 2015 r. w sprawie nowelizacji przepisów ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody	12	4. Działkowcy słono płacą za urzędnicze błędy	25
III. Po XII Krajowym Zejeździe Delegatów PZD	13	5. Polski Związek Działkowców ocalił śląskie ogrody	27
1. OZ PZD we Wrocławiu w sprawie znaczenia XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości Związku i rodzinnego ogrodnictwa działkowego	13	6. Państwo sprzedało swoich obywateli	30
2. OZ PZD w Poznaniu w sprawie znaczenia obrad XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości polskiego ogrodnictwa działkowego	13	7. Działkowcy z ROD „Na Wirażu” ograbieni przez państwo?	34
3. OZ PZD Mazowiecki w sprawie XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD i jego postanowień	14	8. PZD walczy o prawo działkowców do odszkodowań	35
4. OZ PZD w Częstochowie w sprawie znaczenia XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD	15	9. Ogrody działkowe ratują przed degradacją środowisko naturalne	36
5. OZ PZD w Szczecinie w sprawie znaczenia XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości Związku i ogrodów	15	10. Ogrody przyszłości powstają dzisiaj	38
6. OZ PZD w Gdańsku w sprawie znaczenia XII Krajowego Zjazdu Delegatów PZD dla przyszłości polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego	16	11. Warszawa potrzebuje ogrodów	41
		12. Społeczna Służba Instruktorska PZD w dobie techniki komputerowej i Internetu - kontynuacja, czy już tylko tradycja?	43
		13. Służyć lokalnie	44
		14. PZD uratował ogrody, ale lichy nie śpi- mówią sudeccy działkowcy	45
		VI. Informacje	46
		1. Z Okręgowych Zarządów	46
		2. Z Rodzinnych Ogródów Działkowych	47
		3. Warto wiedzieć	49

Fot. okładka: Archiwum

Redaguje
Komitet Krajowej Rady PZD
www.pzd.pl

Wydawca: Wydawnictwo „dzia?kowiec” Sp. z o.o.
ul. Bobrowiecka 1, 00-728 Warszawa

Skład i łamanie:
Magda Adamska

Druk:
Drukarnia Semafic
Nakład: 5 700